DZIŚ STARTUJE II ETAP ● WIELKIEGO KONKURSU SPRZEDAWCÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
1 II Życ/1996
009-0014119--0

Zapraszamy
Przemyśl
ul. Batorego 5
tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław
Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 21-23-26
1084

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 27 (1504) 3 LIPCA 1996 R. cena 90 gr (9000 zł)

RUCH
ROK ZAŁ. 1918
Szczegóły i regulamin Wielkiego Konkursu Sprzedawców Życia Przemyskiego – patrz str. 9
1085

Ind. 335479 PL ISSN 0208-6964

W REGIONIE

Obóz w Trójcy

1 lipca spod Urzędu Miejskiego w Przemyślu wyjechała na obóz do Trójcy (Ośrodek Wypoczynkowy Urzędu Rady Ministrów) grupa harcerzy oraz dzieci i młodzieży, którym możliwości finansowe nie pozwalały na opłatę wyjazdu. Wyjazd możliwy był dzięki pomocy: PGK, PGM, MPEC, UM, PWiK, MZK, 14 Brygadzie Pancernej, Nadleśnictwa Bircza oraz Dyrekcji Ośrodka Wypoczynkowego URM-Trójca. *S.C.*

Plakat OC

Wojewódzki Inspektorat Obrony Cywilnej, Kuratorium Oświaty i Wychowania i Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna zorganizowały konkurs na plakat o tematyce obrony cywilnej. Jury pod przewodnictwem ppłk. Cz. Milanowicza przyznało: I miejsce Jolancie Sęk (SP w Wylewie), II miejsce Ewie Kowalskiej (SP Nr 1 z Przeworska), III miejsce Ewelinie Milan (SP w Oleszycach). *S.C.*

Woda czysta

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Przemyślu, w oparciu o wyniki badań wód powierzchniowych województwa, dopuścił bez zastrzeżeń do kąpieli i rekreacji: rzekę San na odcinku od Dynowa do Tryńczy (teren całego województwa), zalew Zakładu Eksploatacji Kruszywa w Radymnie, rzekę Wiar (na całym odcinku), rzekę Mleczkę w Przeworsku, zalew MOSiR w Radawie. *S.C.*

Harcerskie 85 lat

85-lecie istnienia obchodziła w ubiegłym tygodniu Komenda Hufca ZHP w Jarosławiu. Uroczystości rozpoczęły się 22 czerwca Mszą świętą w klasztorze ss. Benedyktynek, z udziałem harcerzy z Chorągwi Małopolskiej. Na grobach zmarłych kolegów zapalono znicze i złożono kwiaty. Po południu najstarsi wiekiem, byli członkowie jarosławskiego hufca, zwiedzili miasto, a wieczorem zasiedli do wspólnego ogniska. W nocy drużyny najmłodszych uczestników zlotu zgodnie z obrzędami Nocy Świętojańskiej wyruszyły na poszukiwanie kwiatu paproci. Następnego dnia ulicami przeszedł pochód. Przy dźwiękach orkiestry z Cukrowni Przeworsk udał się pod pomnik Baśki Puzon, patronki hufca, gdzie odbył się Apel Poległych. *dw*

Sędziwy jubilat

Zegar na jarosławskiej wieży ratuszowej obchodzi w tym roku swoje setne urodziny. Składający się z czterech blaszanych tarcz i dwóch dzwonów wybijających kwadranse i godziny zegar został wyprodukowany w 1896 r. w wiedeńskiej fabryce Richarda Liebinga i 20 czerwca tegoż roku przysłany do Jarosławia. Sędziwym jubilatem od wielu lat opiekuje się Zbigniew Dąbrowski, potomek wielopokoleniowej rodziny jarosławskich zegarmistrzów. *dw*

Wielkie pałowanie

Policjanci z Kańczugi niedzielę 23 czerwca 1996 roku zapamiętają do końca życia. Nie dlatego, iż był to czas sobótki i wigilia świętego Jana Chrzciciela, ale przez to, że w tym dniu stoczyli najkrwawszą bitwę w historii swojej służby. Na szczęście żaden z nich nie poległ, wszyscy jednak zostali ranni. Komendant o mało nie stracił ucha.

W południe 23 czerwca 1996 r. nic w Kańczudze nie zapowiadało, że akurat na Wandy będzie w miasteczku tak gorąco. Jeszcze o czternastej w barze „Ala", który wszyscy w okolicy znają jako „Drewnianą babę" panowała dość senna atmosfera. Mimo popularnych imienin, ładnej pogody i ciepła tylko kilku smakoszy częstowało się piwem. – *Drinków prawie nikt nie pił* – wspomina pamiętne chwile barmanka.

Tak było do czternastej trzydzieści. Wtedy z Rynku do siedzących w „Drewnianej babie" gości zaczęły dochodzić przeraźliwe wrzaski: „Kamax to prostytutka", „Kamax to pedały" – pokrzykiwano groźnie. Nagle w drzwiach stanęła wataha osiłków z twarzami pomalowanymi na zielono i biało. – *Wyglądali jak wyruszający na bitwę oddział Siuksów. Tylko łuków i piórpuszy im brakowało* – opisuje biesiadujący wtedy w „Drewnianej babie" kibic Kamaxu.

– *Przestraszyłem się* – dodaje miłośnik miejscowych piłkarzy – *myślałem, że po mnie przyszli.*

Przybysze jednak woleli piwo. Dlatego porwali ze stojącej na ladzie wystawki kilkanaście butelek żywca, leżajska, EB, okocimia... i bez płacenia poszli dalej. Ze śpiewem. Na podbój Kańczugi.

Ciąg dalszy na str. 8

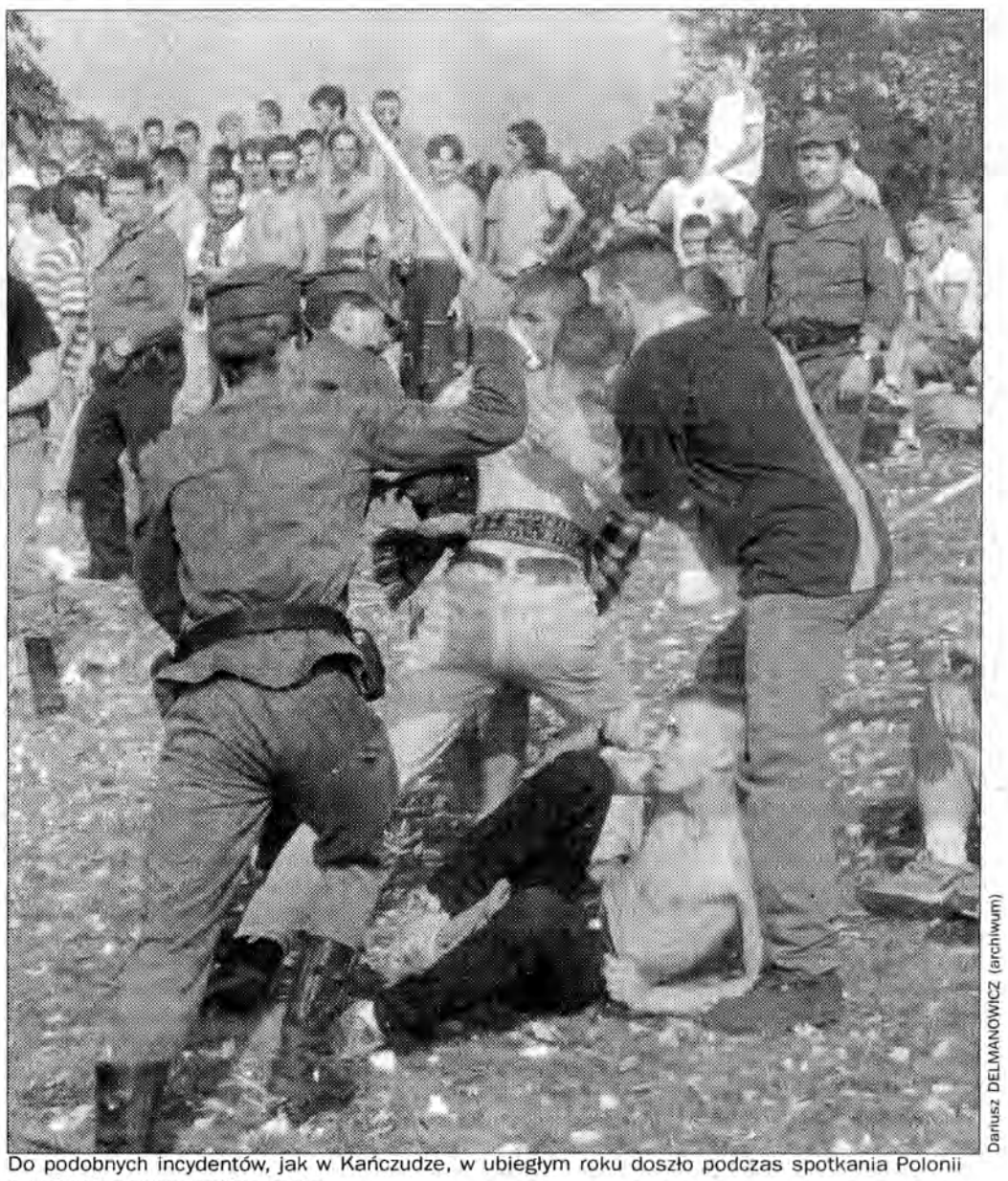

Dariusz DELMANOWICZ (archiwum)

Do podobnych incydentów, jak w Kańczudze, w ubiegłym roku doszło podczas spotkania Polonii z JKS w Gniewczynie Tryneckiej.

102 MHz UKF 72,41 MHz FM
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81
1014

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK art
NOWE WIDOKÓWKI PRZEMYŚLA
HURT
1137

Rodzinka REX
NOWA PROMOCJA!
• proszki do prania • płyny do naczyń i płukania tkanin
ZAKUP JUŻ 1 KARTONU PRODUKCJI POLLENA-REX PREMIOWANY NAGRODĄ
Na zakończenie promocji losowanie nagród głównych.
Promocja w dniach 1.07--5.07.96 r. w hurtowni
INTER-PROFIT,
Przemyśl, ul. Batorego 5.
1124

Furnel
NOWY SALON MEBLOWY
W czasie wakacji czynny
od 9.00 do 17.00
Salon MEBLOWY Furnel International Ltd.
Przemyśl, ul. Bakończycka 7
(boczna Słowackiego), tel. 78 82 13
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY – U PRODUCENTA NAJTANIEJ
SPRZEDAŻ RATALNA
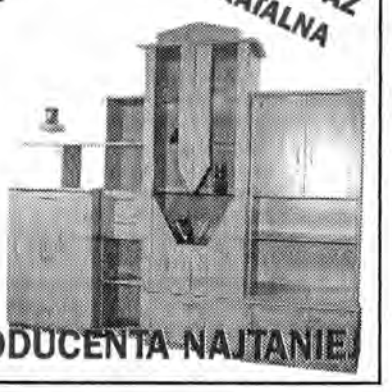

KRONIKA POLICYJNA

Rewolwerowiec z Lubaczowa

24 czerwca w Jarosławiu do sklepu tekstylnego mieszczącego się w Rynku wszedł mężczyzna, który wyciągnął rewolwer i zażądał gotówki. Trzymając na muszce sprzedawczynię skradł z kasy 500 zł. Kiedy próbował wyjść dzielna sprzedawczyni, nie bacząc na wycelowaną w jej głowę broń, przystąpiła do akcji i przy pomocy przypadkowego przechodnia zatrzymała bandytę, którym okazał się 24-letni mieszkaniec Lubaczowa (w chwili zatrzymania miał 0,56 promila alkoholu).

Spalony ford

24 czerwca 24-letni mieszkaniec Jędrzejówki, będąc w stanie nietrzeźwym (1,40 promila), przejeżdżając fordem przez Narol wypał z zakrętu i wjechał do rowu, gdzie auto przewróciło się i zaczęło płonąć. Pasażer z ogólnymi potłuczeniami trafił do szpitala, kierowca, któremu nic się nie stało, został aresztowany. Samochód spalił się doszczętnie.

Śmierć na skrzyżowaniu

25 czerwca w Przemyślu na skrzyżowaniu ulic Słowackiego i Łukasińskiego samochód żuk potrącił 74-letnią kobietę, która przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Piesza zginęła na miejscu. Kierowca żuka był trzeźwy.

Uwaga na pieszych

27 czerwca na drodze między Oleszycami a Zalesiem wydarzył się wypadek.

40-letnia mieszkanka Dębicy jadąca fiatem uno nie zachowała ostrożności i bezpiecznej prędkości. Potrąciła 88-letniego mężczyznę, który przechodził przez jezdnię. Staruszek doznał ogólnych potłuczeń i pozostaje na obserwacji szpitalnej.

Gwałciciel w pociągu

28 czerwca policjanci z komisariatu kolejowego w Przemyślu zatrzymali 17-letniego mieszkańca Szówska, który w pociągu relacji Przemyśl-Wrocław podając się za policjanta zabrał jednej z pasażerek (obywatelce Ukrainy) 2,5 litra spirytusu. Ponadto młodzieniec ów usiłował zgwałcić pasażerkę.

Pirat z Gniewczyny

29 czerwca w Gniewczynie Łańcuckiej kierowca fiata 125p potrącił pieszego i zbiegł z miejsca wypadku. Pieszy z ogólnymi potłuczeniami trafił do szpitala, a policjanci wszczęli pościg za piratem, którym okazał się 36-letni mieszkaniec Gniewczyny (w chwili zatrzymania miał 2,81 promila alkoholu).

W. Władyczyn dyrektorem ROKEiN

Stary nowy dyrektor

28 czerwca rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Regionalnego Ośrodka Kultury Edukacji i Nauki w Przemyślu. Stanowisko to – zgodnie z decyzją wojewody Stanisława Bajdy – obejmie Wojciech Władyczyn.

W skład komisji konkursowej, która opiniowała kandydatów na wakujące stanowisko, wchodzili: dyrektor wydziału organizacji UW **Waldemar Wiglusz,** dyrektor wydziału kultury **Mariusz Olbromski**, dyrektor wydziału finansowego **Grażyna Stankiewicz**, wojewódzki konserwator zabytków **Marek Gosztyła** oraz przewodniczący komisji ds. nauki przy wojewodzie przemyskim **Jerzy Piórecki.**

Grażyna Stojak, będąca dotychczas dyrektorem ROKEiN, 15 maja zrezygnowała ze stanowiska. Zapytana o główne powody odejścia G. Stojak wymieniła źle układającą się współpracę z szefostwem Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania (która mieści się w pałacu Lubomirskich na Bakończycach). Ponadto, jako dyrektor Kolegium Języka Polskiego, nie mogłaby jednocześnie pracować w ROKEiN. Z 9 kandydatów, jacy zgłosili się do konkursu, komisja wybrała dwóch: **Jolantę Gralę** z Warszawy (historyk z wykształcenia, pracownik Archiwum Akt Dawnych) oraz **Wojciecha Władyczyna** (przed rokiem 1989 wicewojewoda przemyski, wcześniej dyrektor WDK). Podanie tego ostatniego, jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, wpłynęło tuż przed rozwiązaniem konkursu, a za kandydaturą J. Grali głosowały trzy osoby: M. Olbromski, W. Wiglusz i J. Piórecki. Pozostałe dwie, tj. M. Gosztyła i G. Stankiewicz, oddały głos na W. Władyczyna. Mimo „przewagi" archiwistki z Warszawy ostatecznie konkurs wygrał kandydat z Przemyśla: wojewoda, dla którego komisja stanowiła jedynie organ opiniodawczy, zadecydował, że dyrektorem ROKEiN będzie W. Władyczyn. Poproszony o krótki komentarz dyrektor wydziału kultury M. Olbromski powiedział: *– Ja głosowałem na Jolantę Gralę. Pani ta ma doskonałe referencje, jest autorką licznych publikacji naukowych, osobą młodą, rokującą duże nadzieje. Z panem Władyczynem kontaktu nie miałem, jego kandydatura pojawiła się na krótko przed rozstrzygnięciem konkursu. Polemizowałem ze stanowiskiem wojewody, ale komisja jest tylko ciałem doradczym, ostateczna decyzja należała do niego.* *oh*

Pierwsza wielka inwestycja w Przemyślu

Norwedzy wybudują stację

Stat Oil, norweski potentat na rynku naftowym wybuduje w Przemyślu stację benzynową.

Norwedzy kupili niedawno działkę w centrum miasta, leżącą przy placu Unii Brzeskiej. W miejscu tym mieści się obecnie stacja benzynowa. Do licytacji o ten teren przystąpiło siedem firm, w tym m.in. właśnie Stat Oil i Shell. Wobec takich potentatów firmy lokalne nie miały większych szans przebicia. Jak nas poinformował rzecznik UM Jan Jarosz, za działkę o powierzchni ponad 1300 m kw. Norwedzy zapłacili 43 tys. zł (4 mld 300 mln starych zł).

Pozostałe części działki są własnością skarbu państwa (w starej bożnicy ma znaleźć się galeria sztuki) oraz Bazylianów. Ale jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, odsprzedadzą oni Norwegom swoją część za wykonanie prac modernizacyjnych w należącym do nich budynku.

Inwestorzy ze Skandynawii mają w planach nie tylko wybudowanie przy pl. Unii Brzeskiej stacji benzynowej. Powstanie tu również kompleks, w którego skład wejdą sklepy i kawiarnia. *(pk)*

Klub 4H zaprosił

Wypoczynek i zabawa w Norwegii

Na zaproszenie norweskiej organizacji 4H wspierającej współpracę z Polską przebywała w Norwegii na dwutygodniowym turnusie grupa młodzieży ze szkoły w Chotylubiu gmina Cieszanów.

Wyjazd doszedł do skutku dzięki Stowarzyszeniu Wspierania Inicjatyw Lokalnych, którego prezes Jan Kowal, mimo licznych przeszkód organizacyjnych wywołanych przez konflikt wewnątrz zarządu stowarzyszenia, doprowadził do realizacji planowanego wcześniej wyjazdu. Młodzi uczestnicy obozu w Norwegii spotkali się na miejscu z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony norweskich gospodarzy, którzy zapewnili polskim gościom znakomite warunki do wypoczynku i zabawy. W turniejach sprawnościowych i zabawach drużyna z Cieszanowa pod wodzą księdza proboszcza zebrała większość laurów. Sam kapitan drużyny, nie bacząc na powagę duchownej sukienki, wygrał w cuglach konkurs wspinaczki na drzewo i zajął wysoką lokatę w zawodach w staniu na rękach. Nawet w typowo norweskiej konkurencji, tj. połowie ryb wędką w Morzu Północnym, triumfowali rybacy z Cieszanowa. Uczeń z podstawówki z Chotylubia złowił za jednym zanurzeniem żyłki aż cztery ryby. I nie ma w tym nic z przesady, gdyż technika połowu polega na poszukiwaniu rybnych ławic żyłką uzbrojoną w kilkanaście haczyków. Na sierpień planowana jest rewizyta gości z Norwegii w Cieszanowie. *Wib*

Jarosławski ZUS w finale

WDI i PBRoI – nagrodzeni

26 czerwca w Rotundzie Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie miała miejsce uroczystość ogłoszenia wyników finału Ogólnopolskiego Konkursu „Budowa Roku 1995".

Konkurs jest organizowany od sześciu lat przez Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa oraz Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, przy współudziale Centralnego Urzędu Planowania. Aktu wręczenia nagród i wyróżnień dokonała minister Barbara Blida. Jury konkursowe pod przewodnictwem K. Cieszyńskiego dopuściło do finału 27 obiektów. W grupie obiektów użyteczności publicznej, wyróżnienie stanowiące III stopień nagród, otrzymał budynek Inspektoratu ZUS w Jarosławiu, zrealizowany przez Wojewódzką Dyrekcję Inwestycji w Przemyślu, przy pomocy Przedsiębiorstwa Rolniczego w Szówsku. *S.C.*

Interwencja pełnomocnika

W związku z licznymi interwencjami kierowanymi do wojewody przemyskiego, dotyczącymi cmentarza żydowskiego przy ul. Rakoczego w Przemyślu, pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych zwrócił się do prezydenta miasta o zainteresowanie się sprawą i wydanie poleceń właściwym służbom miejskim.

Problem dotyczy całkowitej likwidacji wszystkich ogródków działkowych, zlokalizowanych na terenie byłego cmentarza oraz zabezpieczenia części muru okalającego cmentarz, który runął w czasie niedawnej nawałnicy. Należy liczyć, że interwencja pełnomocnika przyspieszy rozwiązanie tej wstydliwej dla miasta sprawy. *J.*

OD REDAKTORA

Poznański czerwiec

28 czerwca 1956 r. robotnicy zakładów im. Cegielskiego (wówczas noszących oficjalną nazwę „Zakłady im. Józefa Stalina – R. T.) rozpoczęli strajk, do którego wkrótce przyłączyły się inne poznańskie zakłady. Na placu Wolności doszło do wielkiej manifestacji, podczas której wznoszono okrzyki: „chcemy chleba", „chcemy religii w szkołach". Padły pierwsze strzały. Wśród zabitych był młody chłopiec Romek Strzałkowski. Jego śmierć – podobnie jak 14 lat później śmierć na ulicach Gdańska Janka Wiśniewskiego – urosła do rangi symbolu.

Walki w Poznaniu trwały do rana 30 czerwca. Wszystkie ważniejsze punkty miasta obsadziły czołgi. Ściągnięto dodatkowe jednostki wojska (m.in. oddziały Dywizji Pancernej IV Korpusu Armijnego Śląskiego Okręgu Wojskowego). Liczba ofiar poznańskich wydarzeń jest trudna do oszacowania. Źródła zachodnie oceniły liczbę zabitych na około 200 osób, zaś rannych na około 1000.

Konsekwencją poznańskiego dramatu była popaździernikowa „odwilż".

Dokładnie 40 lat po tych wydarzeniach, w Poznaniu, obradował VIII Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność". Obok udziału w rocznicowych obchodach, związkowcy najwięcej uwagi poświęcili nadchodzącym wyborom parlamentarnym. Zjazd opowiedział się za szeroką koalicją programowo-taktyczną (jedna lista wyborcza). Tym samym odrzucając w zasadzie możliwość dwustronnego sojuszu, na który bardzo liczył ROP. Związek nie wyklucza samodzielnego udziału w wyborach. Wydaje się, że wariant najbardziej optymistyczny (nie oznacza to, że tak bardzo realny) to: trzy listy obozu posierpniowego – Akcja Wyborcza „S", ROP i UW.

Zjazd – poza ogólnym określeniem taktyki wyborczej – nie przyniósł ważnych rozstrzygnięć. Nie można w tym miejscu nie postawić pytania: ile uchwał i decyzji podjętych na VI czy VII Zjeździe „S" zostało wprowadzonych w życie.

Szkoda, że Zjazd nie dokonał rzetelnej oceny prezydentury Lecha Wałęsy (gościa Zjazdu). Nadal bez odpowiedzi pozostaje wiele pytań dotyczących naszej najnowszej historii.

Wniosek części delegatów o usunięcie ze związku szefa ursuskiej „S" Zygmunta Wrzodaka pokazuje jak wiele „odcieni" ma dzisiejsza „Solidarność".

Polsce potrzebny jest silny, nowoczesny związek zawodowy, którego program oparty jest na społecznej nauce Kościoła. Związek, który skutecznie będzie bronił praw pracowniczych i narodowej tożsamości. Przed „Solidarnością" bardzo trudne zadania, za realizację których poniesie wielką historyczną odpowiedzialność.

Ryszard TŁUCZEK

GOTÓWKA NA RATY!
z „InCo System Konsorcjum"
Międzynarodowa Korporacja Gospodarcza InCo Ltd.
Zarząd i biuro obsługi: TYCHY, ul. Żwakowska 13
tel./fax (0-32) 118-44-91(2), 118-45-61
NAJNIŻSZE STAŁE NIE OPROCENTOWANE RATY
WYBIERZ JEDEN Z 12 ZESTAWÓW KWOTOWYCH od 5.000 zł do 60.000 zł
PUNKT AGENCYJNY:
JAROSŁAW, UL. ŚW. DUCHA 8, TEL. (0-10) 21-65-62 w. 8
Chcesz szybko otrzymać gotówkę? Zgłoś się do naszego punktu AGENCYJNEGO po szczegółowe informacje.
794

ZAWIADOMIENIE
Zarządu Gminy w Tryńczy

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr. 89 poz. 415) zawiadamia się, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi GORZYCE „CO1, UK, MNj, MR/MNj" będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 10 lipca do dnia 30 lipca 1996 r. w siedzibie Urzędu Gminy pokój nr 2, w godzinach pracy urzędu, tj. od 7.00 do 15.00.

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy w Tryńczy z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niz 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

1139

Panu Płk. dr.
Janowi PASIERBSKIEMU
Ordynatorowi
Oddz. Chirurgicznego
114 Szpitala Wojskowego
z Przychodnią w Przemyślu
wyrazy szczerego
współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składa
Komendant i załoga
114 Szpitala Wojskowego
z Przychodnią

Panu
Jerzemu MARCINKO
wicewojewodzie
przemyskiemu
wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci
OJCA
składają
Rada, Zarząd
i Pracownicy
Gminy Radymno

ŻYCIE PRZEMYSKIE
REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42, faks 70-73-84, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 21-20-34.
Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Stanisław Cebeńko, dział miejski: Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Mariusz Godos, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Joanna Duży, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji i oddział w Jarosławiu. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl.
Nasza strona w internecie: http://www.atm.com.pl/com/micromedia/micromedia.html

Kłótnie i poprawki projektów uchwał zdominowały czerwcową sesję Rady Miasta Jarosławia

Urzędnicze lapsusy

Dość burzliwie przebiegała ubiegłopiątkowa sesja Rady Miasta Jarosławia. Sporo kontrowersji wzbudziły wśród radnych niektóre projekty uchwał. Nie obeszło się bez kłótni i przepychanek pomiędzy radnymi i przybyłymi na sesję mieszkańcami.

Największe emocje towarzyszyły uczestnikom obrad przy rozpatrywaniu uchwał w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie miasta, sprzedaży gruntów będących w użytkowaniu wieczystym i przekazaniu budynku po byłym przedszkolu nr 13 jarosławskiemu oddziałowi Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Kompletnym lapsusem w opinii radnych okazał się projekt regulaminu dotyczący korzystania z parków miejskich, przygotowany przez wydział gospodarki komunalnej.

Radni i zainteresowani mieszkańcy wysłuchali na wstępie informacji o realizacji telefonizacji miasta, przedstawionej m.in. przez zastępcę dyrektor TP SA Leszka Zająca i przewodniczącego Społecznego Komitetu Telefonizacji Tadeusza Sz[illegible]panika. Inwestorzy zapewnili zebranych, że do końca tego roku telefony otrzyma większość oczekujących.

Więcej dla szkół

W związku z dodatkowymi wpływami do budżetu miasta zwiększone zostały wydatki na oświatę o prawie dwa miliardy starych złotych i miliard na dodatki mieszkaniowe. Ponadto przyznano 150 mln starych złotych dotacji na rozbudowę lokalnego radia katolickiego Ave Maria, w związku z nieodpłatnym korzystaniem przez Urząd Miasta z czasu antenowego. Pięćdziesiąt milionów starych złotych dostanie od miasta Państwowa Straż Pożarna na zakup sprzętu do ratownictwa, a sto milionów starych złotych otrzymają ojcowie Dominikanie na renowację Bazyliki. Taką samą kwotę postanowiono wydać na konserwację oświetlenia ulicznego w Rynku.

Radni wysłuchali także argumentów przedstawicieli, powstałego niedawno przy Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich przedszkola, którzy starali się odzyskać obiekt, po zlikwidowanym przez Radę Miasta przedszkolu nr 13, na dalsze prowadzenie w nim placówki. Decyzją Rady sporny obiekt, o który ubiegały się dwa stowarzyszenia został ostatecznie przekazany w administrację (na okres 25 lat) Polskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Roztargnieni w wydziale

Nie przyjęto na sesji projektu uchwały, przygotowanego przez radnych z Przymierza Samorządowego Centroprawicy, w sprawie uregulowania własności gruntów zabudowanych budynkami jednorodzinnymi, które znajdują się w użytkowaniu wieczystym. Zastrzeżenia dotyczyły niewłaściwie, zdaniem radnych, sformułowanych zapisów, w tym obniżenia cen wartości tych działek o poniesione przez ich użytkowników nakładów. Projekt został odesłany do ponownego opracowania, mimo że wcześniej został pozytywnie zatwierdzony przez komisję przestrzegania prawa i porządku publicznego. Najwięcej poprawek radni wprowadzili do regulaminu korzystania z parków miejskich. Jak wyraził się w rozmowie z nami przewodniczący Rady Miasta Jarosław Pagacz, projekt opracowany przez wydział gospodarki komunalnej zawierał tzw. lapsusy, czyli omyłki popełnione przez roztargnienie. Po dokonaniu kilku zmian, wraz z wejściem uchwały w życie, do parków miejskich nie będzie można wprowadzać psów bez smyczy, a każdy właściciel czworonoga, który „napaskudzi" podczas spaceru, będzie musiał po nim posprzątać. Według zapisów nie wolno będzie jeździć po parku rowerami, z wyjątkiem miejsc do tego wyznaczonych. Uprzywilejowane zostały tylko dzieci, które będą mogły bez problemu poruszać się na dziecinnych rowerkach po wszystkich alejkach. Ponadto w parku zabronione będzie palenie papierosów, picie alkoholu i prowadzenie gier i zabaw, za wyjątkiem rekreacyjnych. Regulamin obowiązywać będzie na terenie parku miejskiego przy ulicy Kraszewskiego i Baśki Puzon oraz ogródków jordanowskich przy ulicy Legionów i Kraszewskiego.

Na czerwcowej sesji radni przyjęli jeszcze kilka uchwał w sprawie sprzedaży gruntów, nadania statutu Miejskiemu Zakładowi Komunikacji i przejęcia zadań z zakresu administracji rządowej, tj. prowadzenia Liceum Ogólnokształcącego im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu i wykonania prac archeologicznych na placu Świętego Michała. *dw*

Andrzej KOCHMAŃSKI

Niebezpieczny poślizg

26 czerwca około godz. 15, tuż przed Orłami, w strugach ulewnego deszczu jadący z prędkością 80 km/h w kierunku Jarosławia maluch „wyskoczył" nagle z kolein i wpadł w poślizg. Mimo 3-krotnego „koziołkowania" kierowca i trzej pasażerowie nie doznali poważniejszych obrażeń ciała.

Kierowca Andrzej D. z Jarosławia (lat 23): – *Wracaliśmy do domu. Nie zrobiłem najmniejszego ruchu kierownicą. Nagle samochodem zaczęło „kręcić", a w 2 sekundy później leżałem już na ziemi.* *AK*

Uwaga!

Gorąca linia w sprawie blokad

Prawie cały ubiegły tydzień trwała akcja Przemyskiej Straży Miejskiej, której celem było wyegzekwowanie od kierowców zasad prawidłowego parkowania pojazdów (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze *ŻP*). W redakcji rozdzwoniły się telefony od tych, którzy potępiali tego typu działania. Telefonowali też ci, którzy uważają, że Straż Miejska zrobiła dobrą robotę. Ponieważ sprawa ta wzbudziła wiele kontrowersji postanowiliśmy zorganizować dyżur telefoniczny, w czasie którego mieszkańcy Przemyśla będą mogli wypowiedzieć się na ten temat. W czwartek (4 lipca) od godziny 11.00 do 12.00 na wszelkie wątpliwości odpowiadać będzie komendant Straży Miejskiej. Przypominamy nasz numer telefonu 70-22-00.

Przeworsk 2000

Nareszcie z planem

W czwartek – 27 czerwca – raz jeszcze przed wakacyjną przerwą spotkali się przeworscy radni.

Jednym z kluczowych punktów obrad była dyskusja nad harmonogramem inwestycji, jakie zamierza się przeprowadzić w Przeworsku do końca tego wieku. Zastanawiano się w jakiej kolejności, gdzie i kiedy samorząd ma inwestować między innymi w zakresie rozbudowy kanalizacji, sieci wodnej, istytucji oświatowych itp. Wcześniej omawiano już ten temat na komisjach Rady Miasta. Czwartkowa dyskusja nie wyczerpała jednak wszystkich wątpliwości i po plenarnej debacie problemem tym raz jeszcze zajmie się Zarząd Miasta. – *Chodzi o to* – stwierdził burmistrz Przeworska **Kazimierz Borcz** – *aby w tej ważnej sprawie, na następnej sesji, radni podjęli konkretną uchwałę, zawierającą dokładny plan działania na najbliższe dwa lata do końca tej kadencji, a także dalej – aż do 2000 roku.* (Obszerniej na ten temat napiszemy w następnym numerze naszego tygodnika.)

Oprócz dyskusji programowej w sprawie przyszłych inwestycji Rada miała powołać też dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 2 w Przeworsku, gdyż dobiegła końca kadencja dotychczasowych władz. Jak się okazało, w oczach zarówno Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemyślu jak i Rady Pedagogicznej i związków zawodowych, kierownictwo szkoły pracowało nienagannie. Dlatego rajcowie bez dyskusji na kolejne 5 lat przedłużyli kadencję dotychczasowej dyrektor **Zofii Pilek.**

Rada wyraziła również zgodę na zaciągnięcie przez Zarząd, w Banku Ochrony Środowiska, pożyczki w wysokości 200 tysięcy złotych na przebudowę kotłowni przy szkole podstawowej nr 1. Jak wiadomo przebudowa kotłowni warunkuje przeprowadzenie innej ważnej miejskiej inwestycji – budowy obok tej szkoły krytej pływalni. *(Jas)*

Ile noworodków było naprawdę wśród szczątków znalezionych w stodole?

Bulwersująca sprawa pod Przeworskiem

Dwudziestego siódmego maja bieżącego roku w jednej z podprzeworskich wsi w czasie przeszukania zagrody policjanci dokonali makabrycznego odkrycia. W stodole w słomie znaleźli dwa plastikowe worki. W workach znajdowały się zawinięte w szmaty szczątki trzech noworodków.

O tej bulwersującej opinię społeczną sprawie pisaliśmy w reportażu „Trzy krzyże" (Życie Przemyskie z 12 czerwca).

Przypomnijmy: 37-letnia kobieta podejrzana o dzieciobójstwo przyznała się, że trzykrotnie (w latach: 1988, 1989, 1996) rodziła potajemnie dzieci w różnych okolicznościach i miejscach, po czym pozostawiała noworodki bez należytej opieki. Powodowało to za każdym razem ich śmierć z wycieńczenia. Ciała swoich nowo narodzonych dzieci ukrywała w stodole, by – jak sama powiedziała – „*kiedyś po cichu pochować wspólnie na cmentarzu*".

W czasie śledztwa wszczętego przeciwko niej przez Prokuraturę Wojewódzką w Przemyślu wyszły na jaw nowe szczegóły.

W czasie badań szczątków noworodków prowadzonych przez Zakład Medycyny Sądowej w Rzeszowie zaistniało podejrzenie, że w stodole ukryte były nie trzy, a cztery ciała. Ze względu na wiek szczątków (okres 9 lat) badania są utrudnione. Wobec kobiety podejrzanej o dzieciobójstwo prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. *Jac*

Zielone światło

Po latach oczekiwania nareszcie rozpoczęły się prace nad modernizacją głównego skrzyżowania w Przeworsku.

Skrzyżowanie ulic Jagiellońskiej i Grunwaldzkiej, czyli dwóch głównych szlaków komunikacyjnych biegnących przez Przeworsk – międzynarodowej drogi A4 Zgorzelec-Medyka z drogą Lublin-Sanok, od dawna było utrapieniem kierowców i mieszkańców. W godzinach szczytu wyjazd od strony Sieniawy na drogę A4 w kierunku Przemyśla lub Rzeszowa niejednokrotnie graniczył z cudem. Kolejki samochodów częstokroć sięgały aż po ulicę Dynowską.

Ostatnio okazało się, że wieloletnie zabiegi władz o modernizację skrzyżowania zakończyły się sukcesem. Na drodze pojawiła się ekipa z Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych. – *Harmonogram przewidywał, że w tym roku zostaną prace zakończone* – poinformował burmistrz miasta Kazimierz Borcz. – *Jednak roboty zaczęły się z niewątpliwym opóźnieniem i w tej chwili trudno mi powiedzieć co w tym roku zostanie zrobione.*

Projekt przebudowy skrzyżowania zakłada, że będzie to pierwsza w mieście krzyżówka posiadająca sygnalizację świetlną, co pozwoli polepszyć warunki bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu. *(Jas)*

RADIO 66,89 MHz HOT

RADIO GORĄCE JAK SŁOŃCE

Konkurs!

dla placówek handlu detalicznego: sklepów, restauracji, kawiarni, barów, klubów !
Do wygrania nagrody o łącznej wartości 340 mln starych złotych !

Każdy, kto w terminie od 22 czerwca do 21 września wywiesi w oknie wystawowym lub innym eksponowanym miejscu plakat Radia HOT - **Radio gorące jak słońce!** ma szansę wylosować w każdym z letnich miesięcy jedną z dwóch kampanii reklamowych w Radiu HOT wartości **25 mln st. zł** każda lub jedną wartości **35 mln st. zł** dla tych, u których anonimowi reporterzy stwierdzą, że odbiornik radiowy jest nastawiony na częstotliwość Radia HOT - **66,89 MHz.**
Losowanie nagród będzie się odbywać na antenie Radia HOT **w ostatnią sobotę miesiąca o godz. 11.45.** Lista laureatów będzie publikowana w pierwszą środę miesiąca w tygodniku Życie Przemyskie.
Jeżeli chcesz wziąć udział w konkursie, zadzwoń pod numer telefonu 703221 - Dział Promocji i Reklamy Radia HOT i zgłoś swoją placówkę podając nazwę, adres i numer telefonu.

WYNIKI LOSOWANIA Z 29 CZERWCA:
• kampanie reklamowe wartości 25 mln st. zł wylosowały firmy:
- Zakł. Usługowy „Bistor" Krawiectwo Damsko-Męskie, ul. Słowackiego 3
- Firma Handlowa MJM, ul. Słowackiego 5
• główną nagrodę w wys. 35 mln st. zł wygrała
- Firma ElJot Centrum Budownictwa - Łazienki, ul. Opalińskiego.
Prosimy o kontakt z Działem Promocji i Reklamy.

1126

Podwórko polityczne

Mija półmetek drugiej kadencji samorządu terytorialnego. Z tej okazji do naszej redakcji zaprosiliśmy przedstawicieli trzech zasiadających w Radzie Miasta klubów. Ugrupowania rządzące Przemyślem reprezentowali Andrzej Matusiewicz (Przymierze Samorządowe) i Wojciech Kalinowski (Forum Wyborcze), zaś opozycyjne SLD Stanisław Mach. Celem spotkania była próba oceny dotychczasowych osiągnięć i porażek przemyskiego samorządu.

Od lewej: Andrzej Matusiewicz, Stanisław Mach, Wojciech Kalinowski.

Dariusz DELMANOWICZ

Andrzej Matusiewicz: – *Myślę, że na nasze poczynania samorządowe, w ciągu ostatnich sześciu lat, trzeba patrzeć przez pryzmat kompetencji samorządu i możliwości finansowych jakie on posiada. Należy zważyć, że te kompetencje od początku są niewielkie. W 1990 roku uczestnicząc w kampanii wyborczej do rad gminnych byliśmy pewni, że nasze możliwości działania będą o wiele większe. Później okazało się, że ustawa kompetencyjna bardzo samorządy ograniczyła. Taki stan trwa do dzisiaj. Co więcej, zadań przybyło (na przykład oświata), nie przybyło natomiast środków na ich realizację. Warto zwrócić uwagę, że nadal zaledwie dwanaście do piętnastu procent podatków publicznych wpływa do gminy. Czy wobec tego gminy mogą się dobrze rozwijać? Czy mogą inwestować? Na przykład w Przemyślu na 1996 rok – na inwestycje – przeznaczyliśmy tylko dziewiątą część budżetu. Resztę środków musieliśmy zabezpieczyć na bieżące utrzymanie miasta, na zaspokojenie wszystkich potrzeb zbiorowych typu: lokalny transport, oczyszczalnię miasta, sieć wodociągowa, ciepłownicza, uzbrojenie itd. Dlatego z naciskiem trzeba powiedzieć, że dopóki nie zostaną zwiększone kompetencje i jednocześnie przyznane środki finansowe na ich realizację, to samorządy mimo dużego zaangażowania nie będą się mogły prawidłowo rozwijać.*

Artur Wilgucki: Panie Andrzeju mimo trudności, mimo różnic i sporów koalicja Przymierza.. i Forum... ciągle trwa...

Andrzej Matusiewicz: – *Wiadomo, że są pewne różnice programowe, chociaż wyrażają się one nie w tym „co", ale „jak" należy robić. (Ostatni przykład potwierdzający tę tezę, to próba przekształcenia przedszkoli publicznych w niepubliczne.) Ale z całą pewnością można stwierdzić, że zasadniczych różnic programowych między nami nie ma. Wszyscy jesteśmy za tym, aby prywatyzować przedsiębiorstwa samorządowe, prywatyzować lokalny transport zbiorowy, nie różnimy się także w sprawie prywatyzacji mienia komunalnego itd.*

Wojciech Kalinowski: – *Zgadza się. Po to tworzyliśmy koalicję, aby starać się zrealizować programy wyborcze, wspólnie kierować poczynaniami Zarządu Miasta. Dlatego zgadzam się z panem Andrzejem, że ta koalicja może trwać, gdyż najbardziej strategiczne cele programowe są dla nas bardzo zbieżne i nie ma takich różnic, które wykluczałyby jej istnienie. Natomiast są różnice w szczegółach, stąd w Radzie dochodziło między nami – czasami nawet – do dość ostrych konfliktów.*

Artur Wilgucki: A jak szef klubu opozycyjnego patrzy na to, co zdziałali koalicjanci?

Stanisław Mach: – *Krytycznie. Samorząd to nie podwórko, gdzie można się bawić w wielką politykę. Dlatego ubolewam, że koalicjanci przekształcili Radę Miasta w miejsce politycznych zabaw. Wydawało mi się, że skoro zostaliśmy wybrani bez względu na to kto skąd jest, wspólnie będziemy pracować dla dobra miasta. Niestety radnym z klubu SLD odmawia się takich możliwości. Żaden z nas nie pełni w tej Radzie żadnej funkcji, ani w prezydium Rady, ani w komisjach. Myślę, że to o czymś świadczy. To jest świadome odsuwanie nas na bok i robienie na złość, na przekór, bo jesteśmy z SLD.*

Andrzej Matusiewicz: – *Pan nie chce zrozumieć reguł gry politycznej, które obowiązują również w samorządzie lokalnym. Skoro Forum i Przymierze wygrały wybory i zawarły koalicję, to chyba naturalną jest rzeczą, że chcą mieć pełny wpływ na zapadające decyzje. Dlatego taka a nie inna obsada stanowisk w Zarządzie Miasta i poszczególnych komisjach. Przecież, wypisz wymaluj, tak samo jest w parlamencie. Czy w Sejmie i Senacie to nie liderzy koalicji obsadzili wszystkie stanowiska?*

Wojciech Kalinowski: – *Dodam, że izolacja SLD wynika nie tylko z woli koalicji, ale również z wyboru samego klubu SLD. Przecież już na pierwszej sesji SLD spektakularnie bojkotowała obrady i z trudem udało się załatwić sprawę najważniejszą dla samorządu – powołać Zarząd Miasta. Oprócz tego chciałem przypomnieć, że co najmniej kilka głosowań w Radzie przebiegało w poprzek podziałów politycznych, co dowodzi, że SLD ma też wpływ na to co się dzieje w mieście.*

Stanisław Mach: – *Wróćmy do meritum. Do spraw gospodarczych, o których wcześniej mówił pan Matusiewicz. Powiem tak: pomysły dobre zawsze popieramy. Jak choćby zamiar prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Poprzemy go, jeśli tylko Zarząd podejmie w tej dziedzinie odpowiednie kroki. Ja się nawet dziwię, że ta sprawa nie została dotąd załatwiona. Ten stan zawieszenia już zbyt długo trwa. Przynajmniej o rok za długo. Przedsiębiorstwa komunalne powinny przecież już od dawna funkcjonować całkiem inaczej.*

Natomiast w sprawie sprywatyzowania MZK to mam trochę inne zdanie niż pan Andrzej. Czas pokaże kto z nas miał rację. Przypuszczam, że to przedsiębiorstwo już niedługo zginie śmiercią naturalną. Nie widzę przyszłości dla firmy tak fatalnie kierowanej przez obecną dyrekcję. Szkoda, że Zarząd Miasta przyzwala na to wszystko.

Andrzej Matusiewicz: – *Słowo w sprawie prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych. Przecież pan doskonale wie, że do tej pory nie ma w tej sprawie ustawy i nie jest winą samorządowców, że Sejm nie może jej uchwalić. Inne gminy, podobnie jak my, tego nie robią, bo po prostu brakuje odpowiednich przepisów.*

I jeszcze jedna uwaga, która jest miarą aktywności klubu SLD. W ciągu dwóch lat klub SLD nie złożył żadnego projektu uchwały rady. Dowodzi to niezwykłej wprost bierności klubu. Dla miasta na pewno lepszym byłoby, gdyby SLD było opozycją konstruktywną.

Stanisław Mach: – *Przecież to nie projekty uchwał świadczą, kto jest aktywny a kto nie. My nie siedzimy z założonymi rękami. Przeciwnie, wiele razy udowadnialiśmy, że zależy nam na sprawach miejskich, troszcząc się, aby coś po nas dla mieszkańców zostało.*

Artur Wilgucki: W trakcie tamtej kadencji samorządowcom udało się dokończyć budowę basenu, sprywatyzować sieć handlową, uporządkować handel bazarowy, że wymienię tylko kilka. Jakimi sukcesami, panów zdaniem, może się poszczycić obecna Rada?

Andrzej Matusiewicz: – *Radni poprzedniej kadencji stworzyli podstawy. W tej kadencji jest nam bez wątpienia łatwiej. Trudno już w tej chwili kusić się o podsumowania i generalne oceny, gdyż upłynęła dopiero połowa kadencji, pozostało nam jeszcze dwa lata. Ale już coś udało nam się zrobić. Przede wszystkim postępuje prywatyzacja mienia komunalnego, sprzedajemy mieszkania komunalne, w dalszym ciągu rozbudowujemy sieć ciepłowniczą na Kazanowie, Sportowej, Barskiej, Poniatowskiego, ciągle nadrabiamy zaległości po poprzednikach sprzed 1990 roku, uzbrajając osiedla, np. Ostrów, Wysokie Góry, przygotowujemy tereny pod nowe osiedla jednorodzinne (Ostrów i Chrobrego). Inwestujemy, mimo trudności, także w dziedzinie oświaty (powstał projekt techniczny na salę gimnastyczną dla Szkoły Podstawowej Nr 5, w tegorocznym budżecie zabezpieczyliśmy środki na budowę małej szkoły na osiedlu Rycerskim), finansujemy rozwój kultury i sportu.*

Wojciech Kalinowski: – *Ciężko mówi się o sukcesach w połowie kadencji, gdyż wiele zadań inwestycyjnych realizuje się w dłuższym okresie niż dwa lata. Ja chciałbym zwrócić uwagę na bardzo kosztowną, ale niezwykle dla miasta i ochrony środowiska potrzebną rozbudowę kanalizacji. Pod koniec kadencji na pewno zostanie skanalizowany Ostrów, skanalizuje się również Prałkowce, buduje się kolektor, który umożliwi przyłączenie sieci z Kruhela, Krzemieńca itd. Wymieniłbym również kilka mniej zauważanych sukcesów – na przykład dobrze się ma kultura w mieście. Do porażek natomiast zaliczyłbym niestety ciągły brak w centrum miasta parkingu z prawdziwego zdarzenia.*

Stanisław Mach: – *Dla wszystkich jest jasne, że do osiągnięcia sukcesów niezbędne są odpowiednie środki finansowe, dlatego zgadzam się z panem Andrzejem, że „państwo"* (rząd – przyp. Jas.) *winno więcej zadbać o to, aby samorządom przekazać więcej środków. Ale obiektywnie mówiąc, dysponując tymi środkami, które były do dyspozycji, władze nie osiągnęły zbyt wielu sukcesów. Więcej odnotowano porażek. Sukcesem była uchwała w sprawie zbywania mieszkań komunalnych, chociaż i to w pewnym okresie z nie znanych mi powodów zostało zahamowane. Sukces to finalizowanie budowy stacji uzdatniania wody, ale największym – moim zdaniem – sukcesem jest prowadzenie przez samorząd szkół, mimo skromnych środków jakie mamy na ten cel.*

Do największych porażek zaliczyłbym brak inwestycji pod nazwą budownictwo komunalne, mimo przedwyborczych obietnic wszystkich ugrupowań. Osobistą porażką pana prezydenta i Zarządu było natomiast niepowołanie przez ponad rok szefa straży miejskiej.

Artur Wilgucki: No właśnie, chciałbym usłyszeć od panów krótką ocenę pracy Zarządu Miasta.

Andrzej Matusiewicz: – *Uważam, że Zarząd właściwie realizuje większość uchwał Rady. Może widziałbym większą aktywność Zarządu w zakresie pozyskiwania środków na realizację konkretnych zadań ze źródeł pozasamorządowych, na przykład z funduszy pomocowych. Jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Także więcej inicjatywy winien Zarząd wykazać przy pozyskiwaniu inwestorów. W tamtej kadencji były na tym polu sukcesy, natomiast ten Zarząd jak dotąd nie może się niczym pochwalić. Wiele do zrobienia jest również w kwestii przygotowania do prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych.*

Wojciech Kalinowski: – *W znacznej mierze zgadzam się z oceną podaną przez pana Matusiewicza. Bieżące administrowanie wypada w miarę dobrze, choć można też wskazać kilka spraw, które źle przeprowadzono. Podam przykład: decyzja o likwidacji zakładu budżetowego „Przedszkola miejskie" zapada na jednej sesji, zaś na następnej bywa odwracana; druga: bardzo długo przebiegający i kosztowny proces przejmowania hali sportowej; trzecia: ciągle nie rozwiązany problem wysypiska śmieci, w czym spora wina Zarządu. Dużo zastrzeżeń mieliśmy do polityki kadrowej Zarządu. Poczynając od trybu i sposobu powołania dyrekcji w MZK, a na organizacji wydziału oświaty i problemach z powołaniem szefa straży miejskiej skończywszy. Widać, że polityka kadrowa nie była najmocniejszą stroną Zarządu.*

Stanisław Mach: – *Mogę wystawić bardzo kiepską cenzurkę pracy temu Zarządowi. Podam kilka przykładów. Po pierwsze arogancja prezydentów nawet w stosunku do radnych. Odpowiedzi na interpelacje czy zapytania są karygodne. Mogę sobie tylko wyobrazić jak to musi wyglądać, gdy do urzędu przychodzi zwykły mieszkaniec miasta. Po drugie – brak inicjatywy. Po trzecie – podejmowanie nie przemyślanych decyzji, jak zakup za długi budynku po Elbudzie – mimo ostrzeżeń klubu SLD – ciągłe zmiany w strukturze organizacyjnej urzędu itd.*

Artur Wilgucki: Reasumując, kto panów zdaniem wygra za dwa lata wybory samorządowe w Przemyślu?

Andrzej Matusiewicz: – *Wierzę, że wygrają ugrupowania prawicowe.*

Wojciech Kalinowski. – *Nie wiem w jakiej konfiguracji będą za dwa lata występowały ugrupowania. Czy ich będzie więcej czy mniej. Myślę jednak, że jeżeli przynajmniej w 60 procentach uda się zrealizować nasz program, to szansa zwycięstwa ugrupowań, które w tej chwili tworzą koalicję jest duża.*

Stanisław Mach: – *Może trochę matematyki. W pierwszej kadencji byłem sam. Do drugiej kadencji wprowadziliśmy* (SLD – przyp. Jas.) *10 radnych, za dwa lata będzie nas dwudziestu.*

Wojciech Kalinowski: – *Na pewno! Ale, gdy Rada będzie liczyła sto osób.*

Andrzej Matusiewicz: – *Z dyskusji wyraźnie widać, że tak naprawdę różnimy się tylko w ocenie pracy Zarządu i tym kto za dwa lata wygra wybory samorządowe. Natomiast polaryzacja na polu samorządowym jest bardzo ograniczona i sprowadza się tylko do tego, jakie możliwości daje ustawodawstwo samorządowe.*

Opracował Jan SOŁEK

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 6 w Przemyślu
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie prac remontowych:
– remont (wymiana) posadzki
na I piętrze budynku szkolnego.

Termin wykonania remontu: **11.07.96-20.08.1996 r.**
Przetarg odbędzie się w dniu **10.07.1996 r. o godz. 10.00**
w Szkole Podstawowej Nr 6 w Przemyślu,
ul. Gen. M. Boruty-Spiechowicza 1, pok. 5.
Termin składania ofert w dyrekcji szkoły do **9.07.1996 r.**
Ogłaszający przetarg zastrzega sobie swobodny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1132

PPHU MRÓZ 2, Przemyśl, Wyb. Kościuszki 70, tel. 704-866

CHŁODNICTWO I KLIMATYZACJA

SPRZEDAŻ:
- klimatyzacja
- urządzenia chłodnicze
- lady, regały, komory chłodnicze
- osprzęt chłodniczy

USŁUGI:
- projektowanie urządzeń chłodniczych dla przemysłu spożywczego
- wykonywanie napraw do 12 godzin

NISKIE CENY!

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH

1001 artykułów elektrycznych

Czynne: pon.-pt. 8-17
sob. 8-13
ZAPRASZAMY!

Wieś na rubieżach

Hrebenne to zaledwie osiemdziesiąt numerów, szeroka dwupasmowa jezdnia, szkoła i cerkiew. Jeszcze kilka lat temu ta przygraniczna miejscowość była przysłowiową wioską zabitą dechami. Teraz w stodołach położonych tuż przy drodze miejscowi pootwierali hurtownie. Zamiast siana trzymają w nich meble na sprzedaż.

Jeszcze do niedawna przejazd samochodu przez wieś był dla mieszkańców wydarzeniem. Tak było tu cicho i spokojnie. Dzisiaj widok tysiąca aut zmierzających tędy na Ukrainę nikogo nie dziwi. Od kiedy w Hrebennem otwarto przejście graniczne, codziennie na zakupy przyjeżdżają tu setki, jak nie tysiące, handlarzy zza wschodniej granicy. Częstymi gośćmi są mieszkańcy pobliskiej Rawy Ruskiej. – *A jeszcze do niedawna to myśmy do nich jeździli* – wspomina sołtys wsi Władysław Kilza. – *Teraz to oni kilogramami wożą stąd cebulę i ziemniaki. Ostatnio kapustę.*

Władysław Kilza pełni funkcję sołtysa drugą kadencję. Mieszka przy samej drodze. – *Raz tak rozmawialiśmy tu w wiosce, że gdybyśmy zamknęli sąsiadom granice na rok to z głodu by umarli, bo albo oni tam nic nie robią, albo mają na tym interes.*

Przyznaje, że zarówno on, jak i mieszkańcy wioski zadowoleni są z otwarcia przejścia. – *Wioska wyraźnie ożyła, rozwinął się handel, poprawiło się zaopatrzenie. Mamy nawet sklep odzieżowy, a i ludziom żyje się lepiej.*

Do pozytywnych zjawisk sołtys zalicza jeszcze niebywałą dbałość stróżów prawa o porządek we wsi. – *Policja pilnuje nas na okrągło. Rozrób i bijatyk nie było* – zapewnia.

Tylko wygląd wsi niewiele się zmienił. Przy głównej drodze przebiegającej przez miejscowość stoi zaledwie kilka budynków. Niektóre z nich to stare, walące się chałupy. Ich właściciele dawno już zmarli, a nowych nic tu nie ciągnie. – *Młodzież stąd wyjeżdża. Trudno ją tu utrzymać. Świetlicę ciężko postawić, bo nie ma z kim i za co* – narzeka sołtys. – *Na tej stronie co ja mieszkam na palcach jednej ręki mogę policzyć rolników. Reszta to emeryci i renciści.*

Kto obrotniejszy, zajął się interesem

Franciszek Ulanowski mieszka 150 metrów od przejścia. Całą swoją zagrodę przeznaczył pod działalność handlową. – *Jak tylko dowiedziałem się, że będzie tu przejście zamieniłem stodołę na hurtownię* – mówi – *teraz żona sprzedaje w niej meble.*

Sześćdziesięcioparoletni mężczyzna ma wśród miejscowych opinię wygadanego i przedsiębiorczego chłopa. Po zadbanym obejściu widać, że dobry z niego gospodarz. Na placu koło domu stoi przyczepa z barem i sklep z oponami. – *Ja tylko wynajmuję swoje gospodarstwo tym co mają interes, bo na otwarcie własnego mnie nie stać. Podobnie zrobili ci, co mieszkają blisko drogi. Kto miał jakąś starą ruderę w obejściu, to ją przerobił na sklep albo wynajął. Teraz we wsi jest kilka hurtowni z meblami, wędliną i rybami. Dwa sklepy i trzy bary* – wylicza.

W opinii Franciszka Ulanowskiego handel miejscowych z Ukraińcami może niedługo się skończyć i to wcale nie z powodu rosnącej konkurencji. – *Podpatrzą jak się u nas robi wiele rzeczy i zaczną u siebie* – przewiduje.

Bez świstków i papierków

Katarzyna Ulanowska przeżyła w Hrebennem 83 lata i wcale nie jest tutaj najstarsza, ale pamięć ma dobrą i według miejscowych o życiu w wiosce wie najwięcej. – *Jak byłam młoda miałam kawałek pola i jakoś żyłam. Na targ chodziło się do Rawy Ruskiej, bo u nas we wsi niczego nie można było kupić. Ale to było jeszcze przed wojną, jak nie było granic. Wówczas można było chodzić którędy się chciało, bez tych wszystkich świstków i papierków. Potem jak nastały granice, co bądź się porobiło. Jak poszłam w pole pod granicę to nawet szczęść Boże nie mogłam powiedzieć, bo ludzie po tamtej stronie się bali i odwracali głowy. A jak mi czasami krowa uciekła, to ile musiałam się naprosić żeby oddali. Dzisiaj znowu można chodzić, tam i z powrotem. I nikt się już nie boi powiedzieć dzień dobry.*

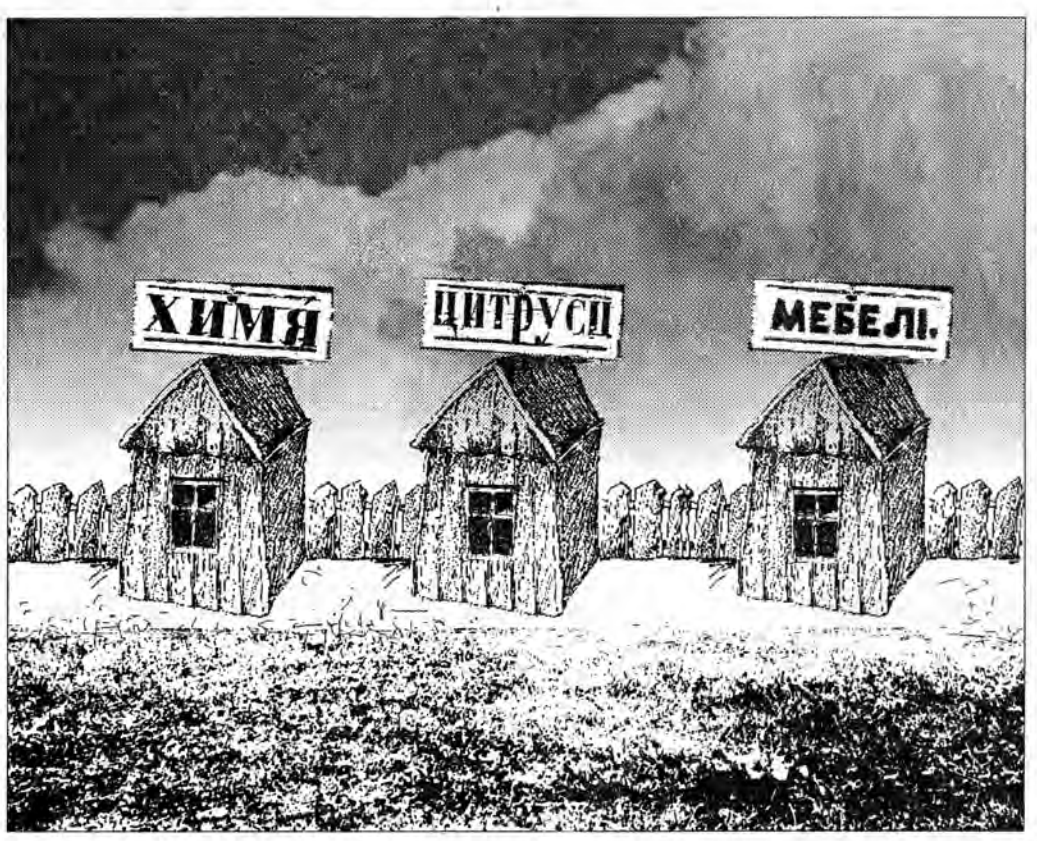

Od kiedy sięga pamięcią, między miejscowymi a sąsiadami zza wschodniej granicy bywało różnie. Nie zawsze zgodnie i przyjaźnie, zwłaszcza tuż po wojnie. Ale w miarę upływu czasu wszyscy się do siebie jakoś przyzwyczaili. – *I na nowo dobre nastało. Krzywdy tutaj nikt nikomu nie robi, chociaż na świecie różnie bywa. Ludzie we wsi dawno się już pomieszali. Jedni z drugimi pożenili i nikt tam nie rozpamiętuje kto Polak a kto Ukrainiec. Do jednej cerkwi chodzą. Nawet pogrzeby, jak ktoś sobie zażyczy, odprawiane są tutaj w dwóch obrządkach.*

Weselej z sąsiadami

Najbardziej znaną osobą we wsi obok sołtysa i podobno najbardziej lubianą jest Marianna Puszka. To ona najczęściej chodziła na tamtą stronę granicy i najlepiej, zdaniem miejscowych, zna się na stosunkach międzysąsiedzkich.

Była pani sołtys i członkini koła gospodyń wiejskich do Hrebennego sprowadziła się zaraz po wojnie. Urząd najważniejszej osoby we wsi sprawowała w czasach gdy, jak mówi, trzeba było dzielić każdą cegłę. Może dlatego do dzisiaj cieszy się wśród miejscowych największym szacunkiem. Marianna pamięta, że pierwszy raz Rawę Ruską odwiedziła w 1964 roku. Pojechała wówczas w odwiedziny do teścia. Potem na jakiś czas zaniechała wyjazdów. – *Były takie czasy, że każdy kto pokazał się po tamtej stronie był śledzony. Jeszcze kilkanaście lat temu, żeby przejść granicę trzeba było się nieźle nagimnastykować. Do Ruskich można było pojechać wyłącznie na zaproszenie. Były lata, gdy przepustki wydawano tylko z powodu śmierci albo choroby kogoś bliskiego. Dostawało się taką przepustkę na siedem dni i trzeba było tyle czasu spędzić za granicą. Gdzieś musiało się spać, więc dużo osób w ten sposób się zaprzyjaźniło.*

Kontakty z sąsiadami na dobre ożywiły się z końcem lat osiemdziesiątych, kiedy Polacy zaczęli jeździć do Rosji na handel. – *Sama często wypuszczałam się do Rawy po zakupy. Przywoziłam głównie żywność, bo była tańsza. Moja synowa jeździła tam po cielęcinę.*

Po otwarciu granicy, zdaniem Marianny, ludzie po tamtej stronie stali się bardziej otwarci i gościnni. W wiosce też zrobiło sie weselej. – *Kiedyś było tu tzw. „zadupie". Raz dziennie przyjeżdżał jakiś autobus. Teraz jeżdżą wycieczki, kwitnie handel. Młodzież spotyka się na wspólnych zabawach i ogniskach.*

Ale przygraniczne położenie ma też i swoje ujemne strony. Przez wódkę przemycaną ze Wschodu niejeden wykoleił się we wsi.

Dorota WILK

---

30 tysięcy wiernych w Jarosławiu

Papieska koronacja

Włoscy i polscy kardynałowie oraz przedstawiciele ukraińskiego episkopatu zjadą w sierpniu do Jarosławia na centralne obchody 400-lecia Unii Brzeskiej. Najważniejszym elementem uroczystości będzie koronacja jarosławskiej cudownej ikony papieskimi diademami (koronami). Organizatorzy spodziewają się kilkudziesięciu tysięcy wiernych.

Cudowna ikona Matki Bożej „Brama Miłosierdzia", słynąca z łask, czczona jest w cerkwi greckokatolickiej w Jarosławiu od 1630 roku. Po raz pierwszy ukoronowana została przez biskupa przemyskiego Ioanna Stupnickiego w XIX wieku. Wcześniej bullą papieską uznano ją za cudowną i nadano wieczyste przywileje.

W okresie międzywojennym czyniono starania o ukoronowanie jej papieskimi diademami, ale dopiero w tym roku, dzięki zabiegom ks. Bogdana Pracha i ks. abp. Jana Martyniaka, parafia greckokatolicka otrzymała zgodę Ojca Świętego. 7 lipca na specjalnej audiencji w Watykanie korony, wykonane z czystego złota, zostaną pobłogosławione przez Jana Pawła II.

Główne uroczystości związane z koronacją ikony rozpoczną się 16 sierpnia Mszą świętą, połączoną z poświęceniem tablicy z bullą koronacyją papieża Jana Pawła II. Towarzyszyć im będzie sesja naukowa, poświęcona problematyce Maryjnej i Unii Brzeskiej. Wezmą w niej udział wykładowcy z KUL-u, UMCS, UW i UJ. W drugim dniu od rana do północy odbywać będą się nabożeństwa i nocne czuwanie młodzieży. W ostatnim dniu, tj. 18 sierpnia na jarosławskim Rynku nastąpi uroczyste uświęcenie wizerunku Matki Boskiej. Sakralny charakter święta zostanie wzbogacony koncertami muzyki cerkiewnej w wykonaniu chórów z Polski i Ukrainy.

Organizator, parafia greckokatolicka pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu, spodziewa się, że w uroczystościach weźmie udział trzydzieści tysięcy wiernych obrządków rzymsko- i greckokatolickiego z Kanady, Francji, USA, w tym dwa tysiące byłych mieszkańców Jarosławia pochodzenia ukraińskiego, wysiedlonych stąd po II wojnie światowej.

Obchody będą bezpośrednio transmitowane przez telewizję na Ukrainę. Obejrzy je również Ojciec Święty, który, jak udało nam się dowiedzieć, zobowiązał ks. abp. Jana Martyniaka do dostarczenia kasety z przebiegiem uroczystości. Ponadto, w imieniu Ojca Świętego, przybędzie do Jarosławia z Watykanu prefekt kongregacji do spraw kościołów wschodnich kardynał Achille Silvestrini. Swój przyjazd zapowiedzieli też m.in. Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, nuncjusz, apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk, kardynałowie: Franciszek Macharski i Henryk Gulbinowicz.

dw

WIELKI KONKURS SPRZEDAWCÓW ŻYCIA PRZEMYSKIEGO

Wystarczy, że postarasz się sprzedać więcej egzemplarzy ŻP niż zwykle, a weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnych nagród fundowanych przez RUCH S.A.: I etap konkursu – ekologiczny odkurzacz Zelmer, II etap – krajalnica Zelmer, III etap – żelazko bezprzewodowe Philips, IV etap – radiomagnetofon z odtwarzaczem CD Philips, V etap – kombiwar. Jeśli uda Ci się zwiększyć sprzedaż w każdym z 5 etapów konkursu, możesz dodatkowo wygrać nagrodę finałową – ufundowany przez Życie Przemyskie kolorowy telewizor Telestar Profilo 21" z telegazetą.

Informacji o konkursie udzielają: S. Cebeńko i P. Kocur – tel. 702200.

Współorganizator konkursu i fundator nagród

RUCH

TERAZ TWÓJ RUCH

RUCH SA ODDZIAŁ W RZESZOWIE

Ghitaralia '96

Tydzień kameralny

25-28 czerwca odbywał się w Przemyślu I Międzynarodowy Festiwal „Ghitaralia", połączony z konkursem zespołów kameralnych z udziałem gitary. Do walki o nagrody stanęło 27 zespołów z Polski, Ukrainy i Węgier. Codziennie też odbywały się koncerty cenionych muzyków.

Organizator, pomysłodawca i dyrektor artystyczny Festiwalu – **Wojciech Mandzyn** był w minionym tygodniu najbardziej zapracowanym człowiekiem w Przemyślu. Z niewielkim zespołem ludzi potrafił zorganizować imprezę, która ma szanse stać się jednym z ważniejszych wydarzeń w polskiej muzyce kameralnej. Największą pomoc finansową okazał wojewoda przemyski **Stanisław Bajda**.

Festiwal

W jego ramach odbyło się 5 koncertów, podczas których w różny sposób prezentowana była muzyka gitarowa. Koncert inaugurujący I Międzynarodowy Festiwal „Ghitaralia" nieco odbiegał od następnych. Tylko na nim bowiem mieliśmy okazję usłyszeć muzykę w wykonaniu pełnego składu orkiestry. Orkiestra Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyślu wystąpiła tego wieczora pod dyrekcją **Antoniego Górana**. Mieliśmy okazję usłyszeć utwory Jeana Sibeliusa, Zoltana Gardonyi'ego oraz najciekawszy punkt programu: „Concierto de Aranjuez" Joaquino Rodrigo na gitarę i orkiestrę.

Obecność tego utworu podczas inauguracji „Ghitaralii" nie była przypadkowa.

Rodrigo – wybitny hiszpański kompozytor, uczeń Manuela de Falli zgodził się zostać honorowym patronem festiwalu, co można uznać za naprawdę wielkie wyróżnienie. Skomponowany w 1940 roku koncert należy do najbardziej znanych i jednocześnie najpiękniejszych utworów muzyki gitarowej na świecie. Do napisania utworu skłoniły twórcę wielkie nieszczęścia: śmierć nowo narodzonego syna, choroba żony i utrata wzroku przez samego kompozytora. Niewątpliwie właśnie stąd bierze się siła i wciąż aktualna autentyczność koncertu.

Jego zalety mogliśmy docenić w pełni dzięki wspaniałej grze **Krzysztofa Pełecha**, jednego z najlepszych młodych gitarzystów klasycznych w Polsce i w Europie. Solową partię gitary wykonał on z uczuciem i pasją, pamiętając jednocześnie o współpracy z pozostałymi muzykami. Doskonała technika i głębokie uczucie: tak najkrócej można scharakteryzować wykonanie koncertu przez wirtuoza z Wrocławia. A towarzysząca mu podczas występu orkiestra Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych, tym razem powiększona o instrumenty dęte, pod pewną ręką dyrektora Antoniego Górana śmiało i zdecydowanie wykonała swe zadanie.

Drugiego dnia w wieczornym koncercie w auli PZSM wystąpili dwaj przemyscy pedagodzy: **Anatol Szamli** i **Leszek Suszycki**, którzy zaprezentowali trudny i ambitny program złożony z utworów F. Sora, E. Garandosa, A. Piazolli.

Trzeci dzień to aż dwa koncerty: zespołu kameralnego z Sieradza **Entr' Acte Quartet** w składzie: Urszula Urbaniak-Borowska (flet), Alicja Pejska (altówka), Ewa Monkiewicz (wiolonczela), Romuald Erenc (gitara). Kwartet wykonał kompozycje G.C. Gastoldiego, A. Holborne'a, A. Diabellego. Wystąpił również zespół kameralny z Wrocławia, w którym po raz kolejny pojawił się Krzystof Pełech, a wraz z nim Jarema Klich (gitara) oraz Jakub Bokun (klarnet). Młodzi wrocławianie grali utwory z różnych epok i stylów (D. Scarlatti, A. Piazolla, L. Bernstien), nie stronili też od muzyki „rozrywkowej", czyli latynoamerykańskich, bardzo gorących kompozycji. Tym samym pokazali, że muzyka jest jedna i nie trzeba jej sztucznie dzielić.

Muzyka i teatr

Ostatni dzień festiwalu zespołów kameralnych z gitarą okazał się wyjątkowo atrakcyjny. Publiczność zgromadzona w sali teatralnej Zamku Kazimierzowskiego wysłuchała i obejrzała bardzo ciekawy występ niemieckiego Kammer Trio w składzie: **Carsten Hustedt** (flet), **Andreas Gerhardus** (altówka) i **Hans Wilhelm Kaufmann** (gitara). Artyści zaprezentowali się w bardzo zróżnicowanym repertuarze. I tak na samym początku przedstawili utwór brazylijskiego kompozytora Leo Brouwera *Per sonore ad rem*. Właśnie przedstawili, bo to co prezentowali jest formą muzycznego teatru. Kaufmann niekiedy klaskał w ręce, wydawał z siebie dziwne odgłosy, wykonywał też dość ekspresyjne gesty. I to wszystko ze śmiertelną powagą, czego nie można powiedzieć o publiczności, która reagowała dość spontaniczną wesołością na nieco bardziej odbiegające od normy sposoby artystycznej ekspresji tria.

Potem trio wykonało Serenadę op. 95 Antonia Diabellego, a więc melomani zmęczeni nowoczesnością mogli odpocząć przy kojących dźwiękach muzyki klasycystycznej, następnie kompozycję Helmuta Schrödera z 1974 r., napisaną specjalnie dla H.W. Kaufmanna. Potem znów oddech przy spokojnym, prostym utworze de Callego; skomponowanym i zagranym w tradycji domowego muzykowania. A na koniec oficjalnego programu koncertu trio wykonało kompozycję współczesnej niemieckiej autorki Susane Erding *Sen*. Publiczność wspaniale przyjęła wszystkie utwory zagrane tego wieczora przez niemieckie trio, doceniając mistrzostwo wykonania i zgranie tria. Tak naprawdę był to zespół, a nie trzech solistów. Grali z doskonałym wyczuciem stylu i nastroju, lekkością i swobodą, byli przy tym oszczędni i powściągliwi. Koncert Kammer Trio był na pewno wspaniałym i godnym zakończeniem festiwalowej części tegorocznych „Githaralii".

W konkursie wykonawczym odbywającym się przy Festiwalu „Ghitaralia" wzięło udział 110 wykonawców tworzących 27 zespoły kameralne. 2 zespoły przyjechały z Węgier, 6 z Ukrainy, pozostali uczestnicy konkursu przybyli z różnych stron Polski. W czwartek, późnym wieczorem, obradowało jury.

Listę nagrodzonych Festiwalu „Ghitaralia 96" przedstawimy za tydzień.

Andrzej JUSZCZYK

Tajemnica skrzypiec

8 czerwca w przemyskim klubie „Civitas Christiana" otwarto wystawę skrzypiec zbudowanych przez Stanisława Sasa – lutnika amatora, mieszkającego w podprzemyskich Maćkowicach.

Ekspozycja zawierająca jedenaście egzemplarzy kryje w sobie pewien paradoks – bo przecież skrzypce to instrument stworzony po to, by wydawać dźwięki kontrolowane dłońmi i uchem muzyka. Jednym słowem, skrzypce są po to, aby na nich grać, a tu można je tylko oglądać. Jest też na co patrzeć, bo skrzypce pana Sasa oprócz tego, że grają (i to nieźle) mają bardzo ciekawą formę, w której podobnie jak w rzeźbach jest wiele treści.

– *20 lat myślałem o tym nim się zdecydowałem zbudować skrzypce* – opowiada o swojej pasji pan Stanisław. – *Długo obserwowałem drzewa, które są tak różne jak ludzie – jedne rosnące na skraju lasu, całe swoje długie życie opierają się wiatrom, inne rosną sobie w głębi nach, niby w komfortowych warunkach. Doszedłem do wniosku, że właśnie w drzewie jest tajemnica, której odkrycie i zrozumienie pozwoli stworzyć instrument dający pożądane dźwięki. W drzewie zakodowane jest to, co sprawia, że skrzypce mają tak różne brzmienie.*

Kiedyś patrzyłem jak syn rżnął deski. Odrzucane padały na stertę i nagle usłyszałem, jak jedna z nich zadźwięczała. To była ta, która miała struny głosowe – ta, z której można zbudować skrzypce.

Cała sztuka polega na tym, żeby znaleźć właśnie taką i dłutem uwolnić struny głosowe, w których zakodowane są dźwięki. Trudno mi przekazać, jak to się robi – ja po prostu to czuję – bo przecież jeden fałszywy ruch i ostre dłuto może zniweczyć całą pracę.

Wśród jedenastu wiszących na wystawie instrumentów nie ma dwóch podobnych. Choć nieznacznie, ale różnią się kształtem, wymiarami, wykończeniem a przede wszystkim różnią się dźwiękiem. Każdy egzemplarz ma swoją nazwę – są skrzypce żałosne, kowalskie, cygańskie, są szopeny i te pierwsze, o których autor mówi „numer jeden".

– *Skąd to się bierze, że każde są inne i inaczej brzmią* – zastanawia się ich twórca – *chyba stąd, że kiedy je buduję myślę o różnych sprawach i poprzez rękę i dłuto kawałkom drewna, z których powstaje instrument, przekazuję coś z siebie – czasem żal albo radość, swoją przeszłość. Wierzę, że jest to możliwe. Wiele też ukryte jest w drewnie. Ktoś kiedyś poradził mi – znajdź stary dom, w którym ludzie często kłócili się albo śpiewali i poszukaj kawałka świerkowej deski z tego domu – to będzie świetny materiał na skrzypce.*

Kiedy zaczynam budować instrument i biorę do ręki kawałek drewna to już wiem, jakie one będą, ale jednak największą satysfakcję mam wtedy, gdy biorę skończony już instrument do ręki, przykładam smyczek i słyszę dobre, czyste dźwięki.

Pan Stanisław Sas udowadnia, że na jego skrzypcach można również grać i to całkie nieźle.

Jacek SZWIC

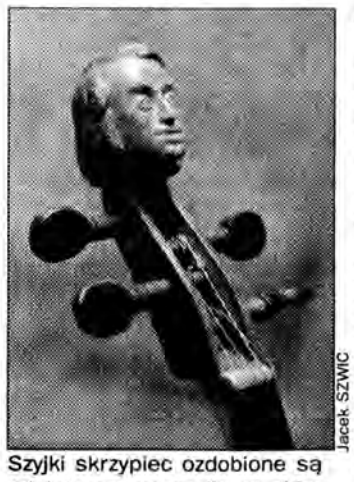

Szyjki skrzypiec ozdobione są miniaturowymi rzeźbami głów znanych muzyków. Ich autorem jest Janusz Kurasz.

Jacek SZWIC

Pan Stanisław swoje skrzypce robi bardzo tradycyjnymi metodami, żadnej mechanizacji, cały warsztat – jak sam mówi – to dłuto i kolano. Od pewnego czasu ma pomocnika, którego zaraził pasją tworzenia. Janusz Kurasz mieszkający prawie po sąsiedzku, nauczyciel z wykształcenia, a plastyk z zamiłowania, zgadał się kiedyś przypadkiem z panem Stanisławem – malarstwo, sztuka, wiele mieli sobie do powiedzenia.

– *Zauważyłem, że Janusz ma w rękach kunszt i czuje sztukę* – mówi pan Stanisław – *zaproponowałem mu, by wykańczał moje skrzypce rzeźbiąc na szyjkach podobizny głów wielkich muzyków: Strauss, Szopen, inne postacie i tak powstała ta kolekcja. Ale muszę powiedzieć, że te jedenaste to już nie są moje. Prawie w całości wykonał je Janusz, ja pomagałem je wykończyć i zestroić – i też grają.*

Obaj zgodnie mówią, że to co robią nie jest – broń Boże – produkcją. Nie sprzedali ani jednego egzemplarza, a teraz wzięli się za zbudowanie pary skrzypiec, które chcieliby pokazać za rok na światowej wystawie w Monachium.

J

INFORMATOR

WYSTAWY

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, pl. Czackiego, tel. 78-93-35
II Międzynarodowe Biennale Malarstwa **„Srebrny Czworokąt"** – Przemyśl '96
Wystawa czynna do 15 lipca 1996 r.

Ekspozycje stałe:
• Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
• Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

Galeria Sztuki Współczesnej
ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59
Judyta Julia Wodnicka
malarstwo, rysunek
czynna do 30 lipca
czynna: pn 11-15, wt-nd 11-18
bilety: 30 gr, ulg. 20 gr, grupy 2 zł
Również galeria sprzedażna: dzieła sztuki, materiały plastyczne, pamiątki

Centrum Kulturalne
Malarstwo St. Jachyma – galeria Zamku Kazimierzowskiego
czynna do 13 lipca

Civitas Christiana, ul. Asnyka
Malarstwo, rysunek, grafika Ewy Nuckowskiej
czynna do 20 lipca

JAROSŁAW

Muzeum, Kamienica Orsettich, Rynek
Ekspozycje stałe:
• Wnętrza mieszczańskie
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz 10-14, *pt 10-18; cz – wstęp wolny*
Zwiedzanie podziemnej trasy turystycznej **im. prof. F. Zalewskiego** odbywa się w grupach co najmniej 5-osobowych we wt, śr, cz, sob w g. 10-14, w pt 10-17

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego 4
Wystawa z okazji 80-lecia liceum w Lubaczowie
Czynna do końca czerwca
Ekspozycje stałe:
• Malarstwo portretowe na kresach
• Dzieje miasta i regionu
• Kultura materialna wsi lubaczowskiej
• Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sob 10-14

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich
Ekspozycje stałe:
• Historia miasta i regionu
• Wnętrza pałacowe
• Historia pożarnictwa
czynne: wt, śr 10-14.30, *cz, pt 10-18, sob prac. 8-12, sob wolna, nd 10-14*

RÓŻNE

JAROSŁAW

Jarmark Muzyki Country (w ramach Ogólnopolskiego Konwoju Country) – Stadion Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego,
14 lipca, godz. 20.00

PRZEMYŚL

CENTRUM KULTURALNE
Kolorowe wakacje – gry, zabawy, konkursy, niespodzianki – Sala Widowiskowa
4 lipca, godz. 11-13

ARBORETUM BOLESTRASZYCE
czynne: od pn.-pt.: 8-18, sob, niedz: 10-18
bilety: 2 zł - dorośli; 1 zł dzieci i młodzież
Wystawa ptaków
czynna *jw.*, bilety – 50 gr

WIEŻA WIDOKOWA
Zamek Kazimierzowski
oprócz poniedziałków w godz. 9-18,
bilety: 60 gr, 30 gr – ulgowe

OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE TPN PRZEMYŚL
Zamek Kazimierzowski
Baszta Kwadratowa, *wtorki po zmroku*

Pierniki Macieja

Pierniki z zakładu Macieja Kuźniarowskiego trafiały na stoły wielkich tego świata. Bogusław Kaczyński zamawiał je dla Teresy Żylis-Gary, Teatr Wielki na przedstawienie o Jasiu i Małgosi. Podziwiał papież Jan Paweł II, aktorki Anna Dymna i Krystyna Janda. Degustowali Francuzi, na światowej wystawie cukiernictwa w Paryżu.

Tradycyjny piernik ma kształt serca. Ozdobiony kolorowymi motywami, koniecznie z napisem. Przed wojną na piernikach robionych przez seniora rodziny Kuźniarowskich pana Stanisława pisało się: lubaś mi, aniele mój, moja duszko masz serduszko, albo: moja luba daj mi dziuba. Z czasem ich miejsce zastąpiły napisy bardziej współczesne w stylu: serce za serce, tylko z tobą, albo zwyczajne: kocham cię. Sprzedawane przeważnie na jarmarkach i odpustach, dzisiaj robi się je na przeróżne okazje: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Walentynki czy imieniny. Piecze się je według starych sprawdzonych recept, wycina z form, które pamiętają czasy cesarza Franciszka Józefa.

Z kilkuset, jakie przechowuje się w zakładzie Kuźniarowskich, używa się dzisiaj kilku. Do popularnych, mimo upływu lat, ciągle zalicza się: koguciki, baranki, domki, mikołaje i naturalnie serca.

Największe piernikowe serce z zakładu Kuźniarowskich ma wielkość trzydziestu pięciu centymetrów. Najmniejsze zaledwie jeden centymetr i kształt koralika.

Sztuka wypiekania

Piernik wycina się z lęgi. Następnie sztrychuje, sztabuje, glazuruje i randuje. Spośród wszystkich dość skomplikowanie brzmiących czynności najtrudniejsza jest ostatnia – szprycowanie. Wprawnej ręce zajmuje ona kilkanaście minut. Laikowi, który nigdy nie trzymał w dłoniach fachowego zdobnika, nawet półtorej godziny. Z zastrzeżeniem, że nie zawsze będzie wykonany tak jak powinien, tzn. równo i estetycznie.

Pozostałe czynności, których nazewnictwo wywodzi się z języka niemieckiego, niczym nie różnią się od najzwyklejszego wyrabiania ciasta. Utarły się one prawdopodobnie jeszcze za czasów zaboru austriackiego i zachowały do dzisiaj w nieco spolszczonej formie.

Piernikowe ciasto, kiedyś ugniatane ręcznie, miesi się obecnie w specjalnej mechanicznej misce, po czym rozwałkowuje na wielkiej stolnicy. Po wycięciu kształtów metalowymi formami kładzie na wielkiej patelni, posypanej mąką i wsadza do wielkiego pieca. Po kilkunastu minutach na gotowy wypiek nakłada się brązową glazurę i randuje, czyli ozdabia wzorkiem na obrzeżach. Dopiero następnego dniach po wyschnięciu przystępuje się do dekoracji.

Halina Kuźniarowska wyjaśnia: – *Robi się ją według wcześniej opracowanych wzorów lub na specjalne życzenie klienta. W sztuce tej można dojść do perfekcji, ale jak podkreślają znawcy, potrzebne są do tego przede wszystkim zdolności manualne. Reszta to technika. Nie wszyscy jednak potrafią ją opanować.*

Jan SOŁEK
Dam ci serce szczerozłote...

Kilkanaście lat temu pani Halina z produkcji mas bitumicznych, którą zajmowała się po skończeniu szkoły, przerzuciła się na produkcję pierników. Wraz z mężem Maciejem, z wykształcenia technikiem drogowym, który przejął zakład po ojcu. By móc kontynuować rodzinną tradycję obydwoje zaliczyli specjalny kurs dla cukierników. Halina ukończyła go nawet z wyróżnieniem i być może dlatego dzisiaj, jak przystało na panią domu, zajmuje się głównie ich ozdabianiem i wymyślaniem nowych wzorów. Podróżuje po Europie, podglądając najnowsze trendy, po to by, jak mówi, nie zostawać w tyle.

– *Na Zachodzie pieczywo obrzędowe cieszy się o wiele większym zainteresowaniem niż w Polsce. Organizowane są specjalne wystawy, na których prezentowane są produkty cukiernicze z całego świata. U nas jeszcze teraz jarmarkowe pierniki określa się mianem chałtury. Ich popularność nie jest tak duża jak przed wojną, gdy ich produkcją po raz pierwszy zajął się teść.*

Z dawnych dziejów

Stanisław Kuźniarowski, założyciel rodzinnego zakładu, rozpoczął wypiekać jarmarczne pierniki w latach dwudziestych.

Syn Maciej Kuźniarowski wspomina: – *O tym, że ojciec wszedł w tę, a nie inną branżę cukierniczą zadecydowała konieczność i panujące na rynku podziały. Były one zresztą takie same jak w całym przedwojennym społeczeństwie, które dzieliło się na katolików i niekatolików. Tak zwane cukiernictwo miękkie opanowane było wówczas przez Żydów. Polacy praktycznie nie mieli do niego dostępu, dlatego atakowali rynek poprzez tradycyjne wyroby. A że pierniki należały do produktów dosyć trwałych; dawały się dłużej przechowywać i transportować, znajdowały odbiorców przede wszystkim wśród ludności wiejskiej. Sprzedawało się je głównie na jarmarkach i odpustach. I tak zresztą zostało do dzisiaj. Podobnie jak rodzinna tradycja, która podtrzymywana jest w naszym domu od ponad siedemdziesięciu lat. Chociaż bywały lata, w których musieliśmy na jakiś czas zawieszać produkcję.*

Do ciężkich okresów, o których Maciej Kuźniarowski słyszał z opowiadań ojca, należały czasy gomułkowskie, kiedy to kilkakrotnie próbowano zamykać zakład. – *W tamtych latach wszelka prywatna inicjatywa nie miała prawa bytu. Restrykcje jakie stosowała ówczesna władza wobec rzemieślników doprowadziły wielu z nich do bankructwa. W Jarosławiu tym sposobem wykończono wszystkie cukiernie. Mój ojciec był jedynym, któremu udało się przetrwać. Zasada była taka: im mniej pracowników zatrudniał, tym miał większe szanse na utrzymanie zakładu.*

Ciężko było też w latach osiemdziesiątych, gdy w kraju zapanował ogólny kryzys i brakowało wielu podstawowych produktów. – *Zapotrzebowanie na dekorowane pierniki zmniejszyło się wraz ze zmianą naszych upodobań. Dzisiaj nie jest ono już tak duże jak za czasów mojego ojca. Powoli jednak odradza się moda na to co tradycyjne, wykonywane ręcznie.*

Dorota WILK

Pogotowie w kiosku

W centrum Sieniawy, tuż obok ratusza, stoi sobie budka, którą z uwagi na wiek i historię powinno wpisać się na listę zabytków architektury kioskowej. Chyba tylko najstarsi mieszkańcy potrafią wyliczyć kolejne funkcje tego obiektu. Od maja ubiegłego roku w budce tej mieści się Pogotowie Weterynaryjne. Jak na placówkę, której zadaniem jest udzielanie pierwszej pomocy, użytkowa powierzchnia budki (około 6 m kw.) nie jest imponująca i trudno sobie wyobrazić, by ktoś przyprowadził tam na zabieg np. krowę. Pogotowie czynne od 8-20 jest bardziej punktem zgłoszeń i apteką niż lecznicą.

Pogotowie weterynaryjne wymyślili i prowadzą państwo Magdalena i Andrzej Adamiukowie (on jest lekarzem weterynarii z trzydziestoletnim stażem, a ona pielęgniarką, która się „przekwalifikowała").

– *Kiedy mąż zatrudniony w Igloopolu, po upadku tej firmy został bez pracy, coś trzeba było robić* – opowiada pani Magdalena. – *Mieliśmy pomysł – choć trochę ryzykowny – bo nie wiadomo było, czy ludzie będą korzystać z pogotowia, ale spróbowaliśmy i ku naszemu wielkiemu zdziwieniu udało się.*

Przecież jeszcze do niedawna, kiedy na wsi zachorował pies czy kot mawiano: albo się wyliże, a jak nie to łopata i ziemia. Kto to kiedyś widział, żeby dla kota szczepionkę kupować.

Okazało się, że dzisiaj świadomość ludzi jest już inna. Gospodarze – nie mówiąc o hodowcach – zaczęli dbać o zwierzęta i o dziwo nie oszczędzają już na lekach czy karmie. Nasi klienci przekonali się do dobrych, skutecznych, choć o wiele droższych leków. Naprawdę nie oszczędzają. Przykładem mogą być obroże dla psów – takie specjalne przeciw kleszczom, kosztują one niemało, bo prawie dwa miliony, ale tutaj, w tej niewielkiej Sieniawie sprzedaliśmy ich pięćdziesiąt sztuk. To przecież o czymś świadczy. Kiedy zaczynaliśmy, zgłaszali się do Pogotowia właściciele zwierząt z najbliższej okolicy, a dzisiaj przyjeżdżają aż spod Tarnogrodu, Przeworska czy Wiązownicy. To też dowód, że taka placówka jest bardzo potrzebna.

Bardzo chcielibyśmy z mężem rozwinąć tę działalność, sprowadzić ultrasonograf, tomograf komputerowy, wprowadzić dyżury całodobowe, ale na przeszkodzie stoi brak odpowiedniego lokalu – przecież w tej budzie niewiele można zdziałać, tutaj nawet wody nie ma, żeby ręce umyć, ani telefonu.

Dyżurujemy tu na zmianę, a jak jest zgłoszenie to natychmiast wyjeżdża się w teren, ludzie tak się przyzwyczaili, że kiedy nas nie ma zostawiają wiadomość (zgłoszenie) w sąsiednich sklepach, ale nie zdarza się, żeby ktoś odszedł z „kwitkiem". Pani Magdalena przerywa na chwilę, by odważyć szczepionkę dla kurcząt, po którą przyjechał stary klient i zaczyna marzyć: – *Jakby to wspaniale było, gdyby znalazł się dla Pogotowia jakiś lokal z prawdziwego zdarzenia, z wodą, z telefonem...*

Jac

Jacek SZWIC

Na wakacje własnym samochodem?

ŁATWO, SZYBKO OSIĄGNIESZ TO KORZYSTAJĄC Z INVEST BANK S.A.

KREDYTY NA ZAKUP SAMOCHODU

- bez poręczeń
- wg dogodnego systemu spłat
- i... korzystnego oprocentowania

NASZ BANK TO TWOJA SZANSA

Rzeszów 8.00-18.00
ul. Zygmuntowska 9
tel. (0-17) 522-173, 522-174
tel./fax (0-17) 62-06-05

Przemyśl 9.00-16.00
ul. Ratuszowa 10A
tel. (0-10) 78-97-61

Wielki piknik

Ciąg dalszy ze str. 1

Za chwilę już całe miasteczko wiedziało, że kibice Wisłoki Dębica właśnie przybyli. – *Było ich kilkudziesięciu* – opowiada Jan T. – *Przyjechali dwoma autobusami. Młodzi chłopcy i dziewczęta, większość podpitych. Wrzeszczeli o potędze swojej drużyny i wyklinali miejscowych.*

Tymczasem funkcjonariusze z kańczuckiego komisariatu mobilizowali siły do mającego się rozpocząć o 17.00 meczu.

Jan SOŁEK

Trzymając w rękach deski, wyrwane z tanecznego grzybka młodzież ruszyła do ataku (na zdjęciu dzieci prezentują newralgiczne miejsce boju).

Pojedynek o wszystko

W niedzielę 23 czerwca odbywała się przedostatnia kolejka rozgrywek trzeciej ligi piłkarskiej, tzw. małopolskiej. Mecz w Kańczudze został przez kibiców uznany za „hit" kolejki, gdyż od jego rozstrzygnięcia miała zależeć kolejność w tabeli. Do miasteczka nad Mleczką przybywała bowiem przewodząca rozgrywkom Wisłoka z Dębicy. Żeby zakończyć mistrzostwa na pierwszym miejscu i awansować o jeden ligowy szczebel wyżej, Wisłoka musiała niedzielny mecz wygrać. Dla Kamaxu, który szans na awans pozbawił się już kilku tygodni wcześniej, był to tylko mecz o prestiż.

Kańczuga jest małym, kilkutysięcznym miasteczkiem. Szczyci się jednak porządną firmą, zacnym burmistrzem i świetnymi piłkarzami. – *Zespół należy do najlepszych w regionie* – mówi **Krzysztof Stefanowski,** prezes klubu sportowego Kamax. – *Miejscowy zakład nas sponsoruje i za to wymaga od nas dobrej gry. Dlatego także w meczu z Wisłoką chcieliśmy się pokazać z jak najlepszej strony.*

Zwykle był to piknik

Prezes Stefanowski tłumaczy, że w soboty lub niedziele, gdy toczą się ligowe boje, w Kańczudze trwa wielki piknik. Tym razem miało być podobnie. Tymczasem klubowy bar opanowali przyjezdni. Kilkudziesięciu wymalowanych szalikowców przeszło najpierw ulicami miasta, by w końcu trafić na obiekty Kamaxu. Do meczu mieli jeszcze sporo czasu, więc chętnie skorzystali z oferty klubowej karczmy. „Piknikowali". Piwko, winko, wódeczka. Co kwadrans było weselej.

Prezes Krzysztof Stefański: – *Bar z piwem przy stadionie to przecież nic złego. Widziałem podobne w Leżajsku i gdzie indziej. Nie spodziewałem się tylko, że tym razem kibice przeciwnika zjadą tu tak wcześnie. Kiedy zorientowałem się jaka jest sytuacja i rozmyślałem czy zamknąć bar, bałem się, że rozwścieczeni dębiczanie ze złości rozniosą go na strzępy. Wolałem zostawić otwarty.*

Policjant z komisariatu w Kańczudze: – *Zawsze ostrzegaliśmy, żeby przed meczami nie sprzedawać trunków.*

Mecz

Mecz rozpoczynał się zgodnie z planem o godzinie siedemnastej. Stadion wypełnił się na długo przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Kibice gości ulokowani zostali w pierwszym sektorze przez niektórych złośliwie nazywanym klatą. Sektor ten oddzielono od pozostałych specjalnym ogrodzeniem. Oprócz tego dla zabezpieczenia porządku na stadionie obecnych było 20 funkcjonariuszy policji, 15 licencjonowanych ochroniarzy z agencji i 20 porządkowych z klubu, których można było rozpoznać po czerwonych opaskach na rękawach. – *Byłoby nas więcej* – tłumaczą na komisariacie – *ale w tym czasie w Przeworsku Orzeł grał mistrzowski mecz z przemyskim Motorem. Tam też się obawiano zadymy.*

Pierwszą bramkę strzeliła Wisłoka. Wówczas cała „klata" z radości się zatrzęsła. Dopóki dębiczanie wygrywali, wszystko było w porządku. Problemy się zaczęły, gdy miejscowi wyrównali a prawdziwe kłopoty kiedy strzelili zwycięskiego gola. Na dziesięć minut przed końcem na stadionie, równolegle toczyły się już dwa pojedynki – na murawie walczyli piłkarze, tuż obok kibice z Dębicy z policją. Walka obok murawy była bardziej zajadła.

Bitwa

We wtorek w komisariacie trwa ożywiona dyskusja. O czym? Wiadomo. Od dwóch dni nie mówi się tu o niczym innym jak tylko o niedzielnym pojedynku. – *Nawet nasz komendant został ranny* – wskazują funkcjonariusze dzielnego dowódcę. Ten obraca się bokiem, pokazuje skaleczoną głowę. Faktycznie, o mało nie stracił ucha.

– *Do Kańczugi różni kibice przyjeżdżali, ale takiej hołoty tu jeszcze nie było* – skarżą się funkcjonariusze. – *Kiedy przegrywali, chcieli za wszelką cenę doprowadzić do przerwania meczu. Wtedy liczyli na walkower z powodu braku zabezpieczenia obiektu a w najgorszym wypadku na powtórzenie meczu. Czy można było do tego dopuścić?*

Awantura rozgorzała kwadrans przed końcem meczu. Fanom Wisłoki udało się wtedy wydostać z „klaty" i rozpierzchnąć po stadionie. Jeden z nich wtargnął nawet na murawę. – *To było straszne* – wspomina kańczucki funkcjonariusz. – *Wyszedł na boisko z takim wielkim psem, że aż strach było patrzeć. Ten pies mógł wszystkie nasze policyjne psy pożreć na śniadanie. Co było robić?*

Sędzia przerwał mecz i zdawało się, że to już koniec. Ale jeden z kibiców przełamał strach. Rzucił się na intruza spacerującego po murawie z psem, zaś wielkie zwierzę porażone odwagą bezbronnego niby człowieka, nawet nie zaszczekało. Widząc bierność psiaka także inni kibice i ochrona włączyli się do porządkowania murawy. Pan dostał lanie, psisko zbito też.

Mecz mógł się toczyć dalej. Dębiczanie rozwścieczeni, że i tym razem próba zerwania meczu zakończyła się fiaskiem, przystąpili do szturmu na policję. Powyrywali sztachetki z ławek, z butelkami i czym kto miał zaatakowali funkcjonariuszy. Pierwsze natarcie było skuteczne. Jeden z policjantów został trafiony w głowę i padł nieprzytomny. Reanimował go klubowy lekarz. Kilku innych policjantów stratowano.

Prezes Stefanowski: – *Poważnie się wtedy przestraszyłem. Nie wiedziałem kogo już wzywać na pomoc. Kobiety i dzieci zostały ewakuowane do klubowego hoteliku.*

Kontratak

Nigdy nie ma jednak tak, by nie mogło jeszcze gorzej być, śpiewał przed laty Wojtek Skowroński. Po pierwszej klęsce funkcjonariusze niebawem też się otrząsnęli. – *Jak im brakło amunicji* (deszczułek, butelek itp. – przyp. J.S.) – wspomina miejscowy policjant – *przystąpiliśmy do kontrataku. Nastąpiło przegrupowanie sił i przeszliśmy do wypierania przeciwnika za bramę stadionu.* Białe czterdziestocentymetrowe pałki tylko świstały w powietrzu. Co moment ktoś jęczał i zwijał się z bólu. Po kilku minutach przeciwnik został wyparty ze stadionu i szukał ratunku obok podłogi tanecznej w parku, nazywanej przez miejscowych grzybkiem. Szalikowcy uzupełnili tam zapasy amunicji. (– *A dopiero niedawno rada miasta i gminy wydała pieniądze na remont grzybka* – żalił się później przewodniczący rady **Antoni Marcinek**. – Nie *umie młodzież teraz poszanować środków społecznych* – martwił się gminny działacz.) Trzymając w rękach nowe drewienka, wyrwane z tanecznego grzybka, młodzież ruszyła do szturmu. Mecz przecież ciągle jeszcze trwał. Bez skutku. Policjanci, mimo otrzymywanych razów i ran dzielnie bronili bramy wejściowej do stadionu. Wtedy właśnie ranny został komendant posterunku.

Dębiczanie wkrótce doszli do wniosku, iż nie sposób już zmienić biegu historii dali sygnał do odwrotu. Pędząc do zaparkowanych w pobliżu autokarów tłukli szyby w zaparkowanych samochodach z przemyską rejestracją. Wszędzie słychać było brzęk szkła. W tym momencie sędzia odgwizdał koniec spotkania. Zwycięstwo było pełne. „Kamax pany" – krzyczeli kibice.

Tymczasem funkcjonariusze ponownie przegrupowali siły. Najciężej ranny trafił do szpitala. Pozostali ruszyli w pogoń za umykającymi autokarami. Pod Soniną wspólna akcja z kolegami z Łańcuta zakończyła się triumfalnie. Uciekinierzy zostali schwytani. Zatrzymano 22 osoby, 16 od razu odwieziono na izbę wytrzeźwień. Ryszard Łoś z Kańczugi jeszcze we wtorek aż kipiał ze złości. – *Koniec z piłką* – pokrzykiwał nazajutrz – *lepszy boks, bo przynajmniej biją się legalnie.*

„Kirgiz", też kibic z Kańczugi, rozpamiętując niedzielne widowisko nie mógł się nadziwić modzie. Chłopcy mieli pomalowane na zielono i biało buzie a dziewczyny to nawet biusty. – *To takie brzydkie* – krzywił się. – *Niby na wierzchu a nic nie widać* – zawodził.

– *Nie byłoby tej awantury* – podsumował jeden rozsądny kibic – *gdyby policja przyszła do pracy odpowiednio wyposażona – w hełmy, tarcze, długie pały – a nie, tak jak inni widzowie na piknik.*

Jan SOŁEK

Poczta

„W Radawie nie idzie spać spokojnie"

Pani redaktor, pisząc ten artykuł potraktowała Pani temat stronniczo, nie starała się przedstawić walorów rekreacyjnych naszej miejscowości, a doszukiwała się Pani jedynie negatywnych zjawisk. O wątpliwej znajomości przyrody Pani redaktor świadczą już pierwsze wstępne zdania, gdzie pisze Pani, że są tu „piaszczyste gleby i jodłowe lasy". Jody niestety nie rosną na piaszczystej glebie, wieś Radawa otoczona jest lasami sosnowymi. To właśnie te sosnowe lasy stwarzają korzystny klimat Radawy, który przyciąga tu na wypoczynek liczne rzesze turystów i urlopowiczów.

W dalszej części artykułu sprowadza Pani rekreację w Radawie do kąpieliska i baru Radawianka. Tu Pani popełnia błąd zasadniczy, ponieważ rekreacja w Radawie to nie tylko kąpielisko i bary, ale kilkaset domków letniskowych, w których urlopy spędza kilkaset rodzin, których rzekomo nikt nie jest w stanie policzyć, liczba domków jest płynna, domki są systematycznie dobudowywane i nikt się nie zraża, i nie zamierza wyprowadzać się, a Urząd Gminy skrupulatnie je liczy, chociażby w trosce o własne dochody.

Pisze Pani, że jeszcze w latach 60. jedynym środkiem transportu była furmanka – czy tak to było w tych latach tylko w Radawie?

Prawdą jest, że wybudowanie drogi do Radawy przyczyniło się do większego ruchu turystycznego, nie budowała tych dróg komuna – zbudowali je mieszkańcy w ramach prac społecznych i przy pomocy władz Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu. Dużą zasługą władz powiatowych było stworzenie podstaw bazy rekreacyjno-wypoczynkowej w Radawie. Niestety fakt likwidacji powiatów doprowadził do degradacji i zastoju w zakresie rozwoju infrastruktury na terenie wsi Radawa. Stało się tak dlatego, że władzom wojewódzkim nie zależało na rozwoju bazy rekreacyjnej w Radawie, w dawnym powiecie jarosławskim. Władze wojewódzkie zajęły się położonymi bliżej stolicy wojewódzkiej miejscowościami i stan ten trwa do chwili obecnej.

Mieszkańcy i osoby korzystające z wypoczynku w Radawie mają jednak nadzieję, że powiaty wrócą, a wraz z nimi łaskawsze spojrzenie na Radawę i jej problemy.

Nie jest prawdą, że wraz z upływem 3-miesięcznego sezonu kończy się okres rekreacji:. Domki letniskowe są wykorzystywane prawie przez cały rok, a rekreacja w Radawie zmienia swój charakter z rekreacji sezonowej na wypoczynek sobotnio-niedzielny. Sprzyja temu bliska odległość do Jarosławia.

Szkoda, że Pani redaktor nie odwiedziła zakładowych ośrodków rekreacji, albo posiadaczy domków letniskowych – dotarłaby Pani do źródeł samoorganizacji form wypoczynku i rekreacji w Radawie, dostrzegłaby Pani pracę i trud wielu posiadaczy domków w urządzenie i zagospodarowanie swoich oaz wypoczynku.

Nie zamierzam przez ten polemiczny artykuł usprawiedliwiać negatywnych zjawisk kradzieży, czy też zakłócania ciszy nocnej. Jak do tej pory niestety w każdym zbiorowisku ludzkim zdarzają się akty chuligaństwa, tak też jest w Radawie. Jest to jednak margines i nie może przysłaniać atrakcyjnych walorów miejscowości Radawa.

Bronisław Piskorz

Przyznaję, że moja znajomość przyrody jest w opłakanym stanie. Doceniam walory Radawy jako miejscowości rekreacyjnej, gdyż sama wielokrotnie miałam okazję z nich korzystać. Przyznaję też panu rację co do trudu włożonego przez posiadaczy domków letniskowych w ich zagospodarownie. Wiadomo, o swoje każdy dba. Nie mogę jednak nie dostrzegać negatywnych zjawisk, jakie niesie z sobą rozwój turystyki, zwłaszcza, jeżeli dotykają one bezpośrednio mieszkańców i jeżeli przybierają na sile. Podobnie jak pan, nie sądzę, że do Radawy przestaną przyjeżdżać wczasowicze, chociaż co niektórzy mieszkańcy, z którymi rozmawiałam, z chęcią wyprowadziliby się stąd w okresie wakacji. Co do skrupulatnego liczenia domków, to niestety urzędniczka z gminy, z którą rozmawiałam, nie była w stanie podać mi ich dokładnej liczby. O infrastrukturę w miejscowości, jak pan pisze, władze wojewódzkie nie dbały. Gminne, do tej pory też niewiele zrobiły.

Dorota WILK

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK art
OFERTA TYGODNIA:
REKLAMA PRZY DROGACH

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
FAHO spółka z o.o
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
tel./fax (0-10) 788-058
OFERUJE:
- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne
PRODUKUJE:
Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane
SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI
Nasze punkty handlowe:
• Żurawica 496 c • Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
• Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

U nas nie molestują

Molestowanie seksualne w miejscu pracy, jak wynika z publikacji zamieszczanych w prasie centralnej, stanowi w Polsce zjawisko wcale nie nowe, tyle tylko, że niedawno nazwane po imieniu. W Przemyślu, sądząc po opiniach, jakie udało nam się zebrać, zjawisko takie w ogóle nie występuje...

Liczenie, że pracownice firm i instytucji zdradzą dziennikarzowi fakt molestowania przez szefa czy kolegę, byłoby rzecz jasna naiwnością. Zaskakująca okazała się jednak nieznajomość problemu i mgliste pojęcie o tym co jest, a co nie jest molestowaniem seksualnym.

Tygodnik „Wprost" opublikował w jednym z ostatnich numerów artykuł o narastającym zjawisku molestowania w miejscu pracy. Ponoć do Centrum Praw Kobiet telefony w tej sprawie po prostu się urywają. W Przemyślu nie ma ani tego typu instytucji, ani samego zjawiska: żadna z kilkunastu wypytywanych o molestowanie pań nie była molestowana. Tak w każdym razie twierdziły.

Na Zachodzie wśród zachowań dopuszczalnych, na które mężczyźni mogą sobie pozwolić bez obaw, że zostaną oskarżeni o popełnienie przestępstwa, zalicza się jedynie kurtuazyjne uśmiechy, puszczanie oczka i poklepywanie po ramieniu. Wszystkie gesty i słowa idące dalej są już zakazane. I tak, na liście wykroczeń figurują: pożądliwe spojrzenia na intymne części ciała, klaps w pupę, propozycje seksualne wyrażane żartem, prośby o usługi seksualne itp. Za złamanie zakazu, w krajach gdzie obowiązuje ustawowo, można słono zapłacić. U nas przepisów umożliwiających uzyskanie zadośćuczynienia za krzywdy moralne wynikające z molestowania praktycznie nie ma.

Przemyśl to nie Warszawa

Chodząc po przemyskich firmach i urzędach zapytałam o przypadki molestowania kilkanaście kobiet. Żadna z nich nie stwierdziła, by kiedykolwiek była molestowana, żadna też nie słyszała, by na molestowanie uskarżały się koleżanki z pracy. Samo pytanie wprawiało je w zdziwienie. Większość do odpowiedzi trzeba było namawiać, bo już sam temat wydawał im się bądź to wstydliwy, bądź w ogóle nieważny.

Pracownica prywatnej firmy handlowej, jednej z poważniejszych w mieście, odmawiając jakichkolwiek wypowiedzi, uzasadniła to w sposób następujący: *– Nawet gdybym była molestowana, dziennikarz byłby ostatnią osobą, do której bym się zwróciła. Nie poszłabym z tym nigdzie, do żadnego sądu ani rzecznika praw. Przemyśl to nie Warszawa. Tutaj z pracą jest ciężko... Szef, nawet gdyby rzeczywiście zachowywał się nie fair, miałby za sobą wszystkich: od opinii publicznej do sądów i prokuratorów. Moje ewentualne nagłośnienie sprawy, jestem tego pewna w stu procentach, spotkałoby się z potępieniem i kpiną, a nie zrozumieniem.*

Tak odpowiadała większość pań. W budynku UM, gdzie w wielu sekretariatach i wydziałach panie pracują pod kierownictwem panów, rozmawiać na ten temat zgodziły się tylko trzy: dwie anonimowo, jedna z nazwiska. Pozostałe były skrępowane lub zirytowane samym pytaniem: o bzdurach, jak twierdziły, mówić nie będą.

Nie rozbierać wzrokiem!

Barbara Mikita, sekretarka wiceprezydentów, okazała się jedną z nielicznych odważnych. Z molestowaniem w miejscu pracy nigdy się wprawdzie nie spotkała, ale nie miała oporów, by o samym problemie porozmawiać. *– Ani tutaj, ani w poprzedniej pracy nie zauważyłam, by którykolwiek z panów zachowywał się nie tak jak trzeba. Nie słyszałam też niczego na ten temat od koleżanek.*

Granica między tym co wolno a czego nie wolno jest – zdaniem B. Mikity – płynna. Jeszcze trudniej sformułować samą definicję molestowania: *– Dla mnie byłoby to na przykład nagabywanie, natarczywe narzucanie się.* Zapytana, czy pożądliwe spojrzenia mężczyzn zalicza do molestowania, czy też uważa za zachowanie miłe każdej przedstawicielce płci pięknej, sekretarka wiceprezydentów odparła: *– Trudno mi powiedzieć, ale wolałabym z czymś takim się nie spotkać. To na pewno jest nieprzyjemne... Bo co innego, kiedy ktoś zauważa kobietę jako wartościowego sympatycznego współpracownika, a co innego kiedy, jak to się mówi, rozbiera się ją wzrokiem.*

A co zrobiłaby, gdyby któryś z kolegów molestował ją w miejscu pracy? *– Trudno byłoby zwracać się od razu do sądu w sprawie spojrzenia, które mi się nie podoba. I tak bym nic nie wskórała... Starałabym się jednak unikać osób, które w ten sposób patrzą. Ostrzegłabym też koleżanki, bo takie zachowanie jest nienormalne, a dla mnie i dla nich poniżające.*

Drugą odważną okazała się jedna z pań zatrudnionych w przemyskim „Niedźwiadku", Helena Śmigielska. Molestowana, oczywiście, nie była. Za molestowanie uznałaby przede wszystkim obraźliwe propozycje, natrętne namowy, zbytnie spoufalanie się, jeśli chodzi o dotyk itp. *– Ale wszyscy mamy tyle roboty, że nikt nie ma czasu na zwykłe spojrzenie, na zwykłą rozmowę. Nikt z nas nie ma głowy do tego, żeby rozważać i dywagować, które z zachowań kolegów mogłoby „podpadać" pod molestowanie...*

Kto ma czas molestować?

Sekretarki w Urzędzie Wojewódzkim okazują się mniej odważne. Żadna nie chce na „taki" temat rozmawiać z nazwiska. Dwie zgadzają się anonimowo: *– Nie, nie byłam nigdy molestowana. Pracuję tu już kilka lat, nie zdarzyło się jeszcze, by któryś z kolegów czy szefów pozwolił sobie na takie rzeczy. Owszem, czasami ktoś głupio zażartuje, albo zachowa się nieładnie. Ale z reguły zaraz przeprasza. Nawet jeśli nie zdaje sobie sprawy z tego, że popełnił nietakt czy niezręczność, to wystarczy zwykłe zwrócenie uwagi. I to skutkuje natychmiast.*

Druga pani, długoletnia pracownica UW, również woli bez personaliów. Molestowana, podobnie jak wszystkie poprzedniczki, nie była i uważa, że w takiej instytucji jak urząd, bądź co bądź wojewódzki, tego typu zjawisko w ogóle nie ma miejsca: *– Tutaj pracują i bywają ludzie na odpowiednim poziomie, tacy, którzy wiedzą jak się zachować, by nikogo nie urazić czy dotknąć. Nie słyszałam, żeby którakolwiek z koleżanek skarżyła się na nachalność kolegów. Zresztą mamy tyle roboty, że nikt o tym nie myśli.*

Pozostałe rozmówczynie i w urzędach, i w innych miejscach, gdzie panie pracują z panami, na pytania o molestowanie reagowały śmiechem i kpiną. Większość sprawiała wrażenie tak zaabsorbowanych obowiązkami zawodowymi, że zjawisko molestowania – nawet jeśli dotyczyło ich miejsca pracy – nie było przez nie dostrzegane. – *Molestowanie? Jakie molestowanie, kiedy człowiek nie ma czasu się w cztery litery podrapać* – odpowiedziała jedna z kobiet, rozeźlona, że ktoś w ogóle zadaje jej tak głupie pytania.

Olga HRYŃKIW

Molestowanie seksualne: zachowanie nękające seksualnie ze strony przełożonego obejmuje groźbę lub danie pracownikowi do zrozumienia, że odmowa zgody na seksualne zaloty będzie miała niekorzystny wpływ na zatrudnienie albo warunki zatrudnienia tego pracownika.

Gorąca linia

PRZEMYŚL

Niebezpieczne schody

– Urząd Miejski dba o swój budynek, a prawie pod nosem na ulicy Kazimierza Wielkiego nikt z władz nie zauważa, że schody prowadzące z tej ulicy na ulicę Ratuszową są kompletnie zdewastowane. Nie można po nich bezpiecznie zejść ani wyjść – poinformował nas czytelnik.

W podobnej kondycji są schody prowadzące z mostu na plac Orląt Przemyskich.

Zapominana ulica

– Droga prowadząca ulicą Basztową jest cała w dziurach. Mały fiat, gdy wpadnie w taką dziurę, to trzeba go wyciągać. W ogóle ulica ta została zapomniana przez władze, bo od niepamiętnych czasów nie była remontowana. Jak długo będziemy niszczyć samochody, a o wypadek też nietrudno. Czy musi zdarzyć się tragedia, żeby coś z tą drogą zrobić? – pyta czytelniczka.

Spacer z obawą

– Żona wychodzi codziennie na spacer z dzieckiem (stała trasa trakt spacerowy przy ulicy Wybrzeże Kościuszki) i spotyka właścicieli z psami, którzy spuszczają je ze smyczy i na dodatek bez kagańców. Dlaczego nie można swobodnie i bez obawy spacerować z dzieckiem. Przecież jest obowiązek trzymania psów na smyczy, a w przypadku agresywnych zakładania kagańca. Dlaczego nikt z odpowiednich służb nie zajmie się tą sprawą? – pyta czytelnik.

Skąd to zużycie energii

– 22 maja z Rejonu Energetycznego w Przemyślu otrzymałem fakturę za zużytą energię za okres rozliczeniowy od 28 kwietnia 95 do 24 kwietnia 96. Według faktury zużyłem 8632 kWh. Ponieważ posiadam faktury z lat ubiegłych stwierdziłem, że zużycie jest trzykrotnie większe. Mieszkam wraz z córką i używam tych samych odbiorników energii co w latach poprzednich, więc nie mogłem zużyć więcej energii. Odwołałem się od powyższego pismem do RE, czego skutkiem było przybycie ich przedstawicieli i stwierdzenie, że za 2 miesiące zużyłem 108 kWh, więc skąd takie zużycie za rok. A co ciekawsze Rejon Energetyczny na podstawie wyliczonego zużycia za okres rozliczeniowy 95-96 wysunął prognozę na okres rozliczeniowy 96-97 na 990 kWh za 2 miesiące. Nie stać mnie na takie opłaty, a ponadto nie godzę się na bezprocentowe kredytowanie RE – pisze bezsilny czytelnik.

JAROSŁAW

Wygórowane ceny

– Często korzystam z usług MZK i nie rozumiem dlaczego nie zawsze mogę kupić u kierowcy jednorazowy bilet na przejazd. Co więcej, jeżeli nawet kierowca ma jakiekolwiek bilety, to tylko w jednej cenie i to o wiele wyższej od tej, która obowiązuje na danej trasie. Na przykład niedawno za bilet z Wierzbnej do Jarosławia, który normalnie kosztuje 1 zł, musiałam zapłacić 1 zł 40 gr. Nie mam nic przeciw płaceniu wyższej ceny za kupno biletu w autobusie, ale uważam, że jak na nasze warunki są one zbyt wygórowane. W wielu polskich miastach bez problemu można kupić bilet w tramwaju lub autobusie, ale różnica w cenie jest stała i wynosi zaledwie 5 albo 10 gr.

LUBACZÓW

Przedłużona świeżość...

– Kupiłam w sklepie spożywczym na os. Mickiewicza cukier żelujący do przygotowania konfitur z truskawek. Zapewniono mnie przy zakupie, że towar jest z najświeższej dostawy. Dopiero, gdy zabrałam się do przygotowania konfitur i wzięłam do ręki torebkę cukru okazało się, że data ważności „wywabiona" jest przy pomocy korektora do druku. Rzeczywiście cukier ów nie miał konsystencji, jaką ma świeży produkt. Dlaczego sprzedawca wciska go klientowi jako towar bez zarzutu? – pyta czytelniczka.

Maria WOJCIESZONEK, Dorota WILK, Wiesław BEK

Sanepid odpowiada

W związku z ukazaniem się w numerze 23/1500 „Życia Przemyskiego" sygnału czytelników uprzejmie informuję:

1. Sygnał „Ręka nieczysta".

Postępowanie opisane w sygnale uznać należy jako zdecydowanie negatywne. Niestety kultura ekspedientek, a właściwie jej brak, jest nie tylko zależna od częstotliwości kontroli placówek handlowych przez określone służby.

Mam nadzieję, że także napiętnowanie przez prasę takich niewłaściwych praktyk pozwoli na ich wyeliminowanie.

2. Sygnał „W hurtowni".

Całkowicie zgadzam się z Czytelnikiem, którego oburzają opisane fakty. Są to zjawiska karygodne i zapewniam, że gdy stwierdzone są w trakcie kontroli magazynów hurtowych wobec osób winnych stosowane są kary pieniężne.

Na marginesie, jako że w sygnale wspomniano o hurtowni ryb informuję, że w świetle art. 22 ust. 3 pkt. 4 Ustawy z dnia 25.11.1970 r. o warunkach zdrowotnych żywienia i żywności (Dz.U. Nr 29 poz. 245, zm. Dz.U. Nr 91 poz. 456) nadzór nad stanem sanitarnym obiektów tych sprawuje organ służby weterynaryjnej.

Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Przemyślu mgr Andrzej Borowski

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Syndyk masy upadłościowej MPRB Sp. z o.o w Przemyślu, ul. Wilsona 3
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYNAJĘCIE:

1) Magazyn z rampą o pow. 105 m kw.
2) Magazyn o pow. 109 m kw.

Magazyny zlokalizowane są na terenie bazy MPRB Sp. z o.o. w Przemyślu, ul. Wilsona 3 z przeznaczeniem na hurtownie.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1000 zł w kasie MPRB Sp. z o.o. w upadłości.

Oferty wraz z proponowaną ceną najmu należy składać w biurze syndyka w terminie do dnia 06.07.96 r. do godz. 10.00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi dnia 6.07.96 r. o godz. 10.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, swobodnego wyboru oferenta oraz dodatkowych negocjacji z oferentami. Szczegółowych informacji udziela biuro syndyka w Przemyślu, ul. Wilsona 3, tel. (0-10) 78-32-02.

1123

Częstochowskie Zakłady Meblowe zapraszają do salonu meblowego
PH Victoria,
Mickiewicza 44
(Budynek „RUCH" – wejście od ul. Siemiradzkiego)
Duży wybór
pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00
tel. 78 50 46

BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY w LUBLINIE SA
ODDZIAŁ w PRZEMYŚLU
Już wakacje!
Celem zapewnienia sobie spokojnych wakacji – zapraszamy do korzystania z wynajmu skrytek sejfowych.
Przemyśl, ul. Mickiewicza 6 **tel. 78-28-31 do 34**

Utopieni w wiklinie

Przekształcenia, którym od kilku lat podlega nasza gospodarka, owocują pojawianiem się nowych i prężnych firm, które przebojem zdobywają właściwe sobie rynki. Jest także sprawa, o której mówi się rzadko i jakby półgębkiem: fiasko wielu zakładów, które w nowej rzeczywistości odnaleźć się nie potrafią. Nieprzystosowanie się do nowych reguł gry oznacza dla nich porażkę nie tylko finansową...

Tradycje wikliniarskie w Sieniawie i okolicach sięgają czasów jeszcze przedwojennych. Po wojnie zanikły zupełnie. Utworzony w 1971 zakład koszykarski w miejscowości Pigany (filia Małopolskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Wikliniarskiej „Wikplast" w Rudniku nad Sanem) odtworzył je na nowo, specjalizując się głównie w wiklinowych meblach. Jesienią tego roku przypada okrągły jubileusz 25-lecia firmy. Przy takich okazjach organizuje się zwykle huczne uroczystości, dokonuje podsumowań, wznosi toasty, planuje świetlaną przyszłość... Jednak w Piganach wielkiej fety nie będzie. Nie będzie w ogóle żadnego jubileuszu: zakład pada.

Spotkany w Sieniawie prezes firmy Andrzej Roganowicz jest właśnie na chorobowym. Początkowo nie chce nawet jechać do Pigan. – *Przyjechaliście za późno...* – mówi rozgoryczony. Po chwili decyduje się i na wyjazd, i na rozmowę.

– *To już koniec. Zakład przestanie istnieć 15 lipca. Wniosek o upadłość został już złożony... Dlaczego? Prawda jest taka, że nie jesteśmy konkurencyjni dla firm prywatnych, które są po prostu tańsze. Nie ma zamówień, nie ma żadnych rynków zbytu, nie ma zapotrzebowania na naszą wiklinę...*

Fety nie będzie

Prezes Roganowicz wyjaśnia przyczyny niepowodzeń: Pigany są na obrzeżach rudnickiego „zagłębia" wikliniarskiego. Rudnik – to centrum, tańsze, bardziej znane w kraju i za granicą. – *Nikt o nas nie słyszał, bo kiedyś robiliśmy wszystko pod patronatem „Wikplastu". Nasze wiklinowe taborety kojarzyły się nie z Sieniawą czy Piganami, a z „Wikplastem".*

W 1993 powstała spółka „Pol-Korb", w której załoga miała 3 proc. udziału, a skarb państwa (MPPW „Wikplast" w upadłości) – pozostałe 97 procent. Małopolskiemu Przedsiębiorstwu z Rudnika na spółce w Sieniawie nie zależało; szukało kupca. Kupiec znalazł się rok temu, pod koniec maja. 97 procent udziałów Małopolskiego Przedsiębiorstwa przeszło w ręce firmy „Inter-Basket" z Rudnika. – *Z początku firma ta miała wielkie plany. Chcieli rozwijać produkcję, inwestować. Nic z tego nie wyszło. Dzisiaj w ogóle się nami nie interesują.*

Próby ratowania się własnymi siłami spełzły na niczym. – *Nie miałem siły przebicia, co tu dużo mówić... Ale jak z takiej Sieniawy wyskoczyć na rynki zachodnie? Próbowaliśmy, owszem. Zrobiliśmy katalogi, pojechały do Stanów, Hiszpanii, Niemiec. Niewiele to dało.*

Andrzej Roganowicz był przy narodzinach zakładu w 1971 roku. Tworzył go niejako od podstaw, oddając firmie najlepsze ćwierćwiecze swego życia. Dzisiaj, rozmawiając z dziennikarzami w nie uprzątniętym z braku pieniędzy biurze, jest kompletnie zdruzgotany. – *Zadłużenie zakładu jest tak duże, że syndyk masy upadłościowej będzie się musiał napocić, żeby to w ogóle sprzedać i pospłacać długi. Już w tej chwili jest to kwota 2,5 miliarda złotych!...*

Najwięcej, bo ponad 750 mld, winien jest zakład pracownikom. Pozostali wierzyciele to Małopolskie przedsiębiorstwo, Urząd Skarbowy, ZUS, Urząd Gminy w Sieniawie. – *Mimo starań, nie udało nam się zwolnić z podatków lokalnych. Burmistrz Woś chciał jednak nam pomóc: szukał rynków zbytu, szukał sponsorów, próbował korzystać z kontaktów swego brata senatora... I nic.*

To moja wina

Ze 120 osób zatrudnianych w najlepszym okresie zakładu, pozostało 25 pracowników. Od stycznia bieżącego roku zakład nie płaci poborów. – *Chcąc wskrzesić tradycje wikliniarskie na tym terenie, musieliśmy ludzi przeszkolić. Starzy przecież wymarli, młodzi nic nie umieli. W tej chwili nasi pracownicy potrafią praktycznie wszystko.* Ale na własną rękę, zdaniem prezesa Roganowicza, biznesu nie rozkręcą. – *Tutaj nie ma zabezpieczenia w wiklinie. My, w 1993 roku, kiedy zawiązywaliśmy spółkę „Pol-korb", dostaliśmy plantacje małopolskiego przedsiębiorstwa. Dwie najgorsze zresztą, o najmniejszej wydajności... Już wtedy nie mieliśmy ani zamówień, ani pieniędzy. To był błąd, że w ogóle zdecydowaliśmy się utworzyć tę spółkę...*

Prezes Roganowicz upadek zakładu ocenia i odbiera jako osobistą porażkę. Jest rozgoryczony, ale największy żal i pretensje ma do siebie samego: – *To moja wina. Nie mogę nikogo oskarżać. Tylko siebie...* Płacze. Siedzi w gabinecie, z którego przez 25 lat kierował firmą. Tutaj podejmował wszystkie decyzje. Tutaj i na placu przed budynkiem. Jak nie zwiezione z pola snopki stoją tam jeszcze ostatnie partie wikliny... Teraz, na rutynowe dziennikarskie pytanie kto zawinił, odpowiada: – *Ja. Tak, ja, bo dopuściłem w ubiegłym roku do sprzedania zakładu firmie „Inter-basket", zamiast już wtedy ogłosić upadłość... Gdyby nie to, może znalazłby się inny sponsor.*

Dzisiaj prezes Roganowicz nie widzi już ratunku. Chociaż... – *Nie wiem, nie wiem sam... Może trochę gotówki i zamówień. Ale nie dziś. Jeszcze rok temu... Najgorsze jest to, że ludzie przestali mi wierzyć. I ja im się nie dziwię. Od tylu miesięcy nie dostali poborów... A kiedyś wierzyli mi bezgranicznie... Zaufanie załogi jest przecież najważniejsze, bez tego nie da się zrobić nic.*

Płacze. Jak rozmawiać o sytuacji w zakładzie z człowiekiem, który porażkę zawodową ocenia jako klęskę osobistą, który nie zrzuca winy na firmę macierzystą i wolny rynek, a oskarża przede wszystkim siebie?...

Pytając, jak można mu pomóc? – *Przede wszystkim potrzebny jest sponsor. Z pieniędzmi, żeby i ludziom zapłacić, i produkcję uruchomić. Jadę jutro do sądu na rozprawę o płace. I co powiem tym ludziom, kiedy mają rację?... Na swoje pieniądze dawno już machnąłem ręką, ale im się wypłaty należą.*

Ostatni leżaczek

Pytanie o plany na przyszłość okazuje się też niezręczne: – *Co ze mną? Sam nie wiem, co ze mną. Do pracy już nie wrócę. Mam pięćdziesiąt dwa lata, nie nadaję się już do niczego. Jestem wrakiem... Trzydzieści trzy lata pracy i co? Mam za małe przebicie... Kto ze mną zechce w Warszawie rozmawiać? W takiej centrali handlu zagranicznego na przykład to ja stoję przy drzwiach, bo nie mam kontaktów ani wejść...*

Opustoszały budynek zakładu sprawia przygnębiające wrażenie. Puste korytarze, wyludnione hale. W szwalni zastawionej szeregiem maszyn – ostatni krawiec, Tadeusz Ogryzek: – *Pusto? Ano pusto. Nawet nie ma się do kogo odezwać. Tylko maszyny jęczą...*

Kiedyś na jednej zmianie pracowało tu 22 osoby. Ostatni krawiec szyje ostatnią partię materacyków do wiklinowych leżaczków. Leżaczki dla psów produkowano kiedyś w zakładzie w kilku rozmiarach i wzorach. Dla piesków małych, średnich i dużych. Dla pudelków i rasowych mastifów... Poza leżaczkami robiono różnego rodzaju meble, kosze i zabawki. Nawet mebelki dla dzieci. Ostatni zestaw, stolik, krzesełka i foteliki jest jeszcze w magazynie. Prezes wynosi wszystko na plac.

W hali koszykarskiej kiedyś siedziało ponad 60 osób. Dzisiaj dwie ostatnie pracownice splatają ostatnie koszyki. Jakby z rozpędu. Nie są zbyt rozmowne. Z zakładu, w którym spędziły po kilkadziesiąt lat, pójdą na kuroniówkę. Maria Winiarska, jedna z najstarszych pracownic: – *Do pracy nie, gdzie nas w tym wieku przyjmą. Do domu się pójdzie i tyle.*

Prezes Roganowicz oprowadza po placu. Wyjaśnia techniczne szczegóły obróbki surowca, opisuje drogę z plantacji do mieszkań klientów. – *Właściwie to tutaj polubiłem wiklinę. Na tym podwórku. Specyficzny zapach, prawda? Ja już się przyzwyczaiłem. Wcale go nie czuję.*

Olga HRYŃKIW
Zdjęcia Jacek SZWIC

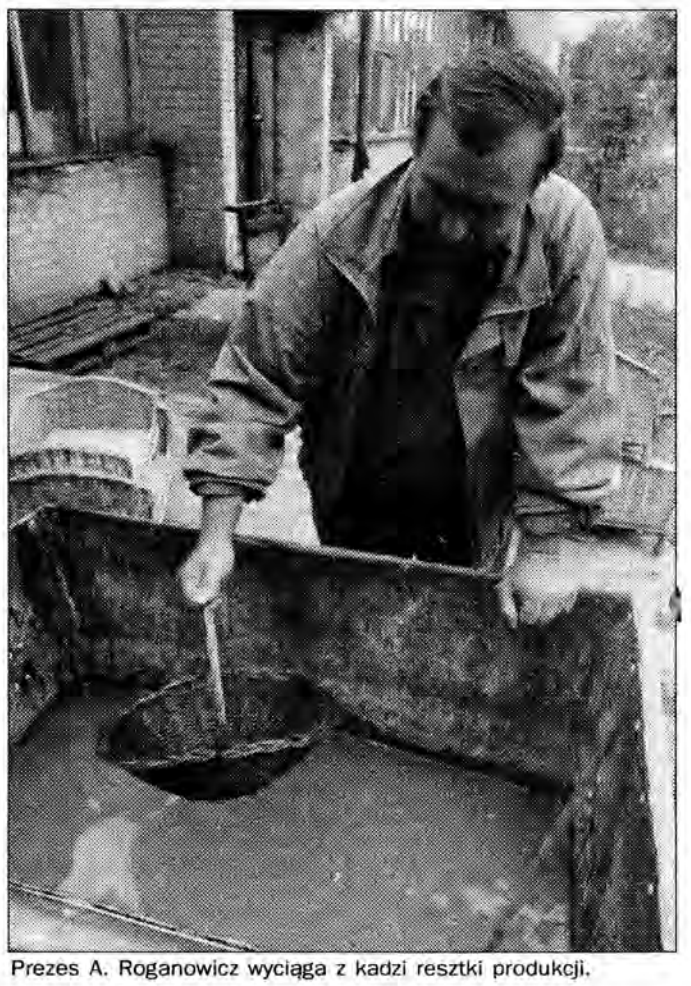

Prezes A. Roganowicz wyciąga z kadzi resztki produkcji.

Jeszcze parę koszyków i co dalej?...

Ostatnia ekspozycja wyrobów Zakładów Produkcji Koszykarskiej w Sieniawie.

BETONIARNIA
TRANSBET s.c. MJ
ul. Ofiar Katynia 16
PRZEMYŚL, tel. 780-899
*MASY BETONOWE
*ZAPRAWY CEMENTOWE
*KOSTKA BRUKOWA
/wibroprasowana/
*POMPA DO BETONU STETTER
*USŁUGI TRANSPORTOWE

Jacek SZWIC

Uwaga dziewczyny!!!

Podobnie jak w ubiegłym roku, na ulice Przemyśla wyruszyli fotoreporterzy, by fotografować piękne dziewczyny. Konkurs na Dziewczynę Lata, który rok temu wzbudził zainteresowanie, postanowiliśmy rozpocząć wcześniej, by dać szansę tym dziewczynom, które planują wakacyjne wyjazdy.

Warunki konkursu:

Po ulicach krążą fotoreporterzy *ŻP*, nazwani na czas konkursu „łowcami dziewczyn" (aby uniknąć podszywania się i głupich dowcipów, będą mieli redakcyjne legitymacje). Co tydzień publikować będziemy zrobione przez nich zdjęcia wraz z kuponem. Wyboru Dziewczyny Lata dokonają czytelnicy, przysyłając do redakcji wypełnione kupony (na kartach pocztowych). Konkurs będzie trwał do końca sierpnia, a kupony można przysyłać do 15 września. Po zakończonym konkursie zdjęcia prezentowane będą na wystawie w White Photo Gallery, a dla trzech dziewczyn, które otrzymają najwięcej głosów przewidzieliśmy nagrody (I – w wysokości 300 zł). Życzymy udanej zabawy!

Dziewczyna Lata

nr

KUPON

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa,
Oddział Terenowy w Rzeszowie
informuje, że w dniu 15 lipca 1996 r. w siedzibie Ośrodka Hodowli Zarodowej Skarbu Państwa w Hruszowicach, 37-552 Młyny, gmina Radymno odbędą się:

1. **O godzinie 10.00 drugi przetarg ustny na sprzedaż gruntów przeznaczonych pod żwirownię, grunty położone są w obrębie Wysocko, gmina Laszki.**
2. **O godzinie 12.00, pierwszy przetarg ustny na sprzedaż gruntów położonych w obrębie Chotyniec o łącznej powierzchni 74,01 ha wraz z infrastrukturą.**

Szczegółowych informacji o przedmiotach przetargu, uzyskać można w siedzibie Ośrodka Hodowli Zarodowej Skarbu Państwa w Hruszowicach, 37-552 Młyny, tel. Młyny 13 oraz w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Rzeszowie, tel. 626477 lub na tablicach ogłoszeń w Gminach Laszki i Radymno.

1129

PKP Stacja Rejonowa w Przemyślu
ogłasza przetarg nieograniczony

na prowadzenie restauracji, baru, punktu sprzedaży art. spożywczych w lokalu restauracji w budynku Dworca Głównego PKP w Przemyślu (powierzchnia restauracji 207 m², zaplecza kuchennego 174 m² i innych 207 m²).

Lokal można oglądać po uzgodnieniu w biurze Zastępcy Naczelnika Stacji (parter).

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę, przedstawiającą szczegółową propozycję odnośnie działalności oraz wysokości czynszu najmu lokalu, należy złożyć w biurze Zastępcy Naczelnika Stacji w terminie do dnia 12.07.1996 r., godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie w Zastępcy Naczelnika Stacji w dniu 12.07.1996 r. o godz. 10.00.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 300,00 PLN w gotówce.

Poznajmy się – Gorące Molise

Kamienna fantazja

W pierwszych dniach czerwca w regionie Molise (Włochy) przebywała 7-osobowa delegacja z Przemyskiego. Urzędnicy kreślili zarysy rozwijającej się współpracy międzyregionalnej, dziennikarze chłonęli piękne widoki, szukali ciekawostek, perełek charakterystycznych dla tego dalekiego, a jednak bliskiego nam kraju.

Oto dalszy ciąg wspomnień z Molise. Upał południa dociera wszędzie, nie kończy się nawet z nadejściem nocy, ukojenie niesie dopiero poranny prysznic. Szkoda tylko, że na kilka minut. Drugi dzień pobytu w Termoli rozpoczynamy od szybkiego zwiedzenia starej części miasta, największe wrażenie robią: wieża średniowiecznego zamku, wąziutkie uliczki oraz plac z katedrą. Termoli to jedyny na molisańskim wybrzeżu port, dostępny dla kutrów rybackich, jachtów i niewielkich stateczków wożących turystów do przepięknych wysp Tremiti, które administracyjnie należą do sąsiedniego regionu Puglia. Sezon jeszcze się nie rozpoczął, senna, poparta słonecznym żarem atmosfera zniewala. Wywalczamy godzinę na morską kąpiel, woda jest wspaniała, przejrzysta i ciepła, dopiero daleko od brzegu tracę grunt pod nogami. Po wyjściu trzeba tylko opłukać całe ciało z soli, inaczej pozostanie nieprzyjemne uczucie lepienia się. Na obiad jak zwykle „owoce morza", a po nim czeka nas długa wycieczka w głąb regionu. Zakończenie na kempingu wysoko w górach. Wieczory podobno są tam chłodne, ale trudno w to uwierzyć.

Dosyć szybko za Termoli wjeżdżamy w dolinę największej rzeki regionu Molise – Biferno. Zahaczamy o Larino, gdzie zwiedzamy Park Hotel Campitelli 2, a potem jedziemy nad olbrzymim zbiornikiem wody pitnej. Przez prawie całe sztuczne jezioro poprowadzona jest szosa, wysoko na kamiennych nogach kilkukilometrowego mostu estakady. Prawdziwa kamienna fantazja, z zakrętami i wspaniałymi widokami. Wokół jeziora cisza i spokój, żadnej zabudowy, ani jednego żagielka. To zbiornik wody pitnej, można w nim jedynie łapać ryby.

Uczta dla ucha

Obrazy zza okien autokaru ciągle się zmieniają, o miasteczkach na skalnych szczytach już wspominałem, co jedno to piękniejsze, ale gdy widzimy Ripalimosani musimy się zatrzymać. Goła skała i na niej niewielkie kamienne miasteczko. Jedziemy do Gambatesy, ciągle pod górę, tak więc widoki coraz bardziej rozległe. W mieście wzbudzamy spore zainteresowanie, zwłaszcza że nasz wielki autobus upiera się wjeżdżać w najwęższe uliczki. Jakoś nie widać tak „typowej" włoskiej zapalczywości. Wprost przeciwnie, zaskakuje spokój, nieprzejmowanie się spóźnieniami i chwilowymi kłopotami. Tutaj króluje „domani" – jutro. Pośpiech źle wpływa na trawienie, a Włosi tak lubią jeść. Jeść i prowadzić rozmowy. Całe Włochy opanowało szaleństwo telefonów komórkowych, korzystają z nich wszyscy, w takiej ilości staje się to aż śmieszne, ale i bardzo ułatwia życie. Nikt nie jest zaskoczony naszym przyjazdem, ani ciągłymi spóźnieniami. Guido, nasz opiekun-przewodnik sięga po swojego komórkowca chyba nawet częściej niż wymaga tego sytuacja.

W Gambatesie zwiedzamy zamek, w którym także muzyczne spotkanie z prof. Michele di Maria. Gdy ten potężny i tęgi mężczyzna sięga po gitarę zamykam oczy, inaczej nie uwierzyłbym własnym uszom. Jak swoimi pulchnymi palcami trafia między struny i w zupełnie niewidoczny sposób wydobywa tak szybkie dźwięki, pozostanie jego tajemnicą. Z dobrotliwym i skromnym uśmiechem raczy nas prawdziwą ucztą muzyczną, a później towarzyszy w dalszej drodze do kempingu Rianelle i uczcie cielesnej podczas kolacji, jakże innej od „owoców morza", których mamy już trochę dość.

Na kempingu odbywa się akurat zlot caravaningowy, więc możemy być świadkami jak Włosi świetnie potrafią się bawić i tańczyć. Gdy zmęczeni prosimy w końcu o odwiezienie do hotelu, musimy jeszcze zobaczyć przyległe obiekty sportowe i wielofunkcyjną salę konferencyjną, a wszystko gdzieś wysoko w górach w miejscu, którego nie ma na mapie.

Sagra dei Misteri

Kolejnego dnia przenosimy się w głąb regionu, bliżej gór, do hotelu La Cupolette. Jeszcze raz jedziemy wzdłuż Biferno, najpierw do stolicy Molise, która nazywa się Campobasso. Liczy ono mniej więcej tylu mieszkańców co Przemyśl, jednak jest dużo bardziej rozbudowane i z lepiej rozwiniętą infrastrukturą. Nad miastem górują kamienne pozostałości średniowiecznego zamku (Castello Monforte) i akurat dzisiaj odbywa się misterium związane ze świętem Bożego Ciała. Sagra dei Misteri to przemarsz fantastycznych figur, złożonych z ludzi (głównie dzieci), które są wyobrażeniami z życia różnych świętych. Misterne acz potężne figury ważą do 300 kg i są przenoszone przez mężczyzn w długim pochodzie. Na to święto zjeżdżają turyści z całych Włoch, odbywa się wielki targ, ale niestety jest to też magnes dla złodziejaszków i kieszonkowców. Po tym okresie Campobasso i całe Molise to oaza spokoju. Dziwią nas samochody pozostawione na ulicy z kluczykami wewnątrz, a w hotelu jakakolwiek rzecz pozostawiona np. na fotelu przy recepcji, będzie tam leżała nawet po kilku dniach. Do Rzymu czy Neapolu jest tak blisko, a daleko zarazem. Te miasta słyną z kieszonkowców i rabunków na ulicach dokonywanych w biały dzień.

W Campobasso spotykamy się z przedstawicielami rady regionu (rząd jest wielopartyjny) i radcą handlowym polskiej ambasady Wojciechem Woickim, który przyjechał z Rzymu. Bardzo mu zależy, by współpraca między województwem przemyskim a regionem Molise nabrała właściwych rozmiarów i tempa. Wiele uwagi przykłada do roli dziennikarzy w jej tworzeniu.

Po południu wracamy do hotelu, skąd blisko jest do ruin rzymskich w Sepino, a wieczorem zwiedzamy jeszcze gospodarstwo agroturystyczne, gdzie kolacja połączona jest z występem lokalnej grupy folklorystycznej. Cdn.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Campobasso – Segra dei Misteri.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Termoli – w oczekiwaniu na sezon.

WALENTYNKI

Mam 28 lat, jestem kawalerem o niebieskich oczach, ciemnoblond włosach, mierzącym 170 cm wzrostu, zodiakalnym Wodnikiem. U ludzi cenię szczerość, uczciwość, prawdomówność i tolerancję. Jestem spokojny, uczynny i lubię pomagać innnym oraz wykonywać prace domowe. Nie mam nałogów. Jeśli jesteś miłą dziewczyną i mieszkasz w Przemyślu, jesteś samotna i zagubiona, masz 25-29 lat, napisz – może razem stworzymy coś pięknego. *W-325*

Jestem 37-letnim kawalerem, niskim blondynem, szczerym, uczciwym, bardzo pracowitym. Nie piję alkoholu. Jestem na rencie. Ze względu na sytuację rodzinną odszedłem z domu, stąd też szukam uczciwej dobrej, statecznej dziewczyny, która mnie przyjmie pod swój dach. *W-326*

Mam 21 lat, jestem inwalidą III grupy. Lubię spokój, szczerość, disco polo i wiele innych rzeczy. Jestem nieśmiały i czuję się samotny, dlatego też czekam, że napisze do mnie jakaś „ona" – odpiszę na pewno! *W-327*

Jestem panną, brunetką niskiego wzrostu. Posiadam wszechstronne zainteresowania. Cenię estetykę, kulturę osobistą, wyrozumiałość, uczciwość i pogodę ducha. Chciałabym poznać kogoś w stosownym wieku (28-36 lat), bez zobowiązań, niezależnego, ceniącego podobne wartości, najchętniej ze środowiska niepełnosprawnych i nie tylko. Proszę o listy od osób z Przemyśla lub najbliższych okolic. *W-315*

Z „Poezji starojapońskiej"
ARIWARA-NO NARIHIRA (autor)
na samym dnie
mroków kochania
zabłąkałem się sen czyli to
prawda?
niech powiedzą jeśli mogą
śmiertelnicy że ostatecznie
to była droga którą trzeba iść
wiedziałem ale
że to już wczoraj i dziś
jakże to mogłem przypuścić?

Z różnych stron świata

Kuchnia czeska

Kuchnia czeska odznacza się różnorodnym asortymentem potraw.

Przyrządzane potrawy są lekkie, nietłuste, przyprawy korzenne stosowane są z umiarem. Najczęściej podaje się potrawy z wołowiny, wieprzowiny i dziczyzny. Do przysmaków czeskich, jako danie narodowe, zalicza się knedle z różnymi nadzieniami, podawane na słodko i słono. Jako napój do potraw podaje się piwo – na zimno i gorąco.

Knedle z bułki

1,5 kg mąki pszennej, 1 g soli, 5 bułek, szklanka mleka, 30 dag skwarek, 4 jaja, 30 dag słoniny, pieprz.

Z mąki, jaj i mleka przygotować gęste ciasto, jak na kluski kładzione. Bułkę pokrajać w drobną kostkę, skropić mlekiem, odsączyć, zmieszać ze skwarkami, dodać pieprzu, otaczać w cieście, wrzucać na wrzącą wodę. Po ugotowaniu wyjmować ostrożnie na talerz. Polać stopioną słoniną lub masłem. Podawać na gorąco.

Pieczeń wieprzowa

1 kg wieprzowiny (łopatka lub szynka bez kości ze skórą), 2 ząbki czosnku, 2 dag smalcu, sól, kminek.

Skórę na mięsie naciąć w kratkę, mięso natrzeć solą i rozdrobnionym czosnkiem, posypać kminkiem. Włożyć do brytfanki skórą do góry, dodać tłuszcz, obrumienić na kuchni. Rozgrzać piekarnik, włożyć obsmażone mięso, wlać pół szklanki wody, piec około 2 godzin. W czasie pieczenia podlewać od czasu do czasu wytworzonym sosem. Podawać z knedlami i kapustą duszoną.

Potrawa z ziemniaków

1 kg ziemniaków, 2 jaja, duża cebula, ząbek czosnku, 20 dag smalcu, 2 kopiate łyżki mąki pszennej, sól i pieprz do smaku.

Ziemniaki obrać, umyć, zetrzeć na tarce. Wytworzony płyn odlać, dodać cebulę pokrajaną w kostkę, roztarty czosnek, jaja, mąkę, przyprawić solą i pieprzem, dokładnie wymieszać. Naczynie żaroodporne wysmarować smalcem, przełożyć masę, po wierzchu polać roztopionym smalcem. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez 30 minut. Podawać z sałatką z pomidorów.

Królik po morawsku

Pół dużego królika, 3 łyżki smalcu, 3 ząbki czosnku, główka sałaty, cytryna, sól, pieprz, mały słoik majonezu.

Mięso wypłukać, podzielić na porcje, natrzeć czosnkiem wymieszanym z solą, oprószyć pieprzem. Na patelni rozgrzać smalec, włożyć porcje królika, obsmażyć powoli z obu stron na rumiano. Usmażonego królika podawać z plasterkami cytryny i listkami sałaty, frytkami i sosem majonezowym przyprawionym czosnkiem.

Krem twarogowy

80 dag sera słodkiego, 20 dag śmietanki kremowej, 25 dag cukru, 5 jaj, 5 dag rodzynek, 5 dag moreli suszonych, 5 dag orzechów włoskich, 1 pomarańcza.

Ser przepuścić przez maszynkę, dodać utarte żółtka z cukrem, wymieszać. Morele wypłukać, pokrajać w paski, orzechy zmielić. Do sera dodać morele, orzechy, rodzynki i śmietanę. Wszystko wymieszać i przełożyć do tortownicy, ochłodzić w lodówce. Po wyjęciu udekorować cząstkami pomarańczy, krajać jak tort.

MARIA

OBSERWATOR PRZYRODY

Lipcowe upały i lipy

Lipiec uważany jest w Polsce za najcieplejszy miesiąc w roku. Średnia temperatura miesiąca przekracza 16 st. C, a suma opadów w stosunku do czerwca wzrasta. Wschód słońca w pierwszych dniach miesiąca przypada na godzinę 3.18 a zachód na 20.01.

Lipiec to również pierwszy miesiąc wakacji i letnich urlopów. To czas dni spędzanych zazwyczaj nad wodą. Będąc nad Sanem w oklicach Kuńkowiec, Olszan czy Dubiecka zaobserwować można w tym czasie polującego w wodzie na drobne ryby bociana czarnego. W miejscach, gdzie gałęzie wierzb schodzą nisko nad wodę, przesiadują zimorodki. Na miejskim odcinku rzeki San w Przemyślu pojawiają się rybitwy zwyczajne. W okresie tym zauważyć można wyraźne różnice pomiędzy rybitwami zwyczajnymi, a często mylonymi z nimi mewami śmieszkami. Podczas mglistych dni nad Sanem lub Wiarem udaje się czasami podejść dość blisko płochliwe czaple siwe zaczajone pod brzegiem rzeki. Połowy lipcowe – to czas dobrego brania suma, karpia, leszcza oraz świnki, z której słynie rzeka San.

Lipcowe dni to główny okres bujnego rozwoju wielu owadów, w tym również groźnych szkodników. Niekiedy zdarza się, że rośliny ogrodowe więdną; dzieje się to zapewne w wielu wypadkach za sprawą owada z rzędu prostoskrzydłych – turkucia podjadka. Na rozwiniętych liściach kapusty pojawiają się żółtozielone w czarne kropki gąsienice bielinka kapustnika. Nad pachnącymi kwiatami łąk fruwają motyle. Na skrajach lasów z dużą ilością pokrzywy spotkać można najmniejszego motyla z rodziny rusałek – rusałkę kratkowca.

W ciepłe wieczory wyruszają na nocne łowy ptaki drapieżne; są to sowy. Niektóre gatunki, takie jak pójdźka czy puszczyk, potrafią polować jeszcze za dnia. Również o zachodzie słońca widać przelatujące stada szpaków gdzieś na pobliski staw lub starorzecze, gdzie wśród trzcin bezpiecznie nocują. W ciepłe lipcowe noce nad doliną Sanu słychać przenikliwe piskliwe głosy, to już zwiastun nadchodzącej ornitologicznej jesieni, to głos odlatujących na południe brodźców piskliwych.

W lasach, gdzie zachowały się jeszcze egzemplarze dorodnych lip, słychać dochodzący z koron drzew odgłos ciężko pracujących pszczół. Z kwiatów runa leśnego kwitnie jeszcze lilia złotogłów, czyściec leśny, trędownik oraz inne rośliny lata. Pojawiają się również nowe, jak kwitnąca na zrębach leśnych i przecinkach wierzbówka kiprzyca. Zaczyna się również sezon grzybobrania: koźlarza czerwonego i prawdziwków. Pod sosnami lub pod nisko zwisającymi gałęziami świerka znaleźć można pierwsze rydze. Miłośnicy czubajki kani w połowie lipca dokonują pierwszych degustacji tego smacznego grzyba. W lipcu na terenach piaszczystych odbywa lot godowy jeden z najokazalszych naszych chrząszczy – wałkarz lipczyk. Z końcem miesiąca pojawiają się pierwsze młode jaszczurki żyworodne i zwinki. Świat ptaków wyraźnie milknie, jednynie wieczorem i rano słychać jeszcze śpiewy dochodzące z gąszczy lasów, sadów i ogrodów. Większość ptaków zakończyła lęgi, niektóre jednak wychowują młode drugich pokoleń.

W pobliżu lasów, na stogach siana, przesiadują polujące ptaki drapieżne: pustułka, myszołów zwyczajny oraz orlik krzykliwy. Ten ostatni upodobał sobie szczególnie okolice doliny rzeki Wiar i tam najczęściej daje się obserwować, jak poluje na drobne gryzonie. W potokach górskich w lipcu zjawiają się kijanki salamandry plamistej. Rozpoznać je można po charakterystycznych zewnętrznych skrzelach i po płetwie ułożonej wzdłuż grzbietu. Tam, gdzie występują okazałe buki w drzewostanach bukowych, zobaczymy jednego z najpiękniej ubarwionych w Polsce owadów – nadobnicę alpejską. *pak.*

Przemysław KUNYSZ

Rusałka kratkowiec.

KRYMINAŁEK

Napad na księdza

Siódmego lutego, nad ranem, KRP w Przemyślu została powiadomiona o napadzie rabunkowym na księdza prawosławnego, mieszkającego w jednej z kamienic przy ulicy 3 Maja. Na miejscu zdarzenia funkcjonariusze zatrzymali... pijanego Ukraińca Igora C., którego pokrzywdzeni wskazali jako jednego ze sprawców przestępstwa. Kilka dni później pojmano drugiego rozbójnika, natomiast miejsca pobytu trzeciego nie udało się do dziś ustalić.

W połowie stycznia Ukraińcy Igor C., Anatolij N. i Michajło C. poznali się na przemyskim bazarze. W trakcie rozmowy pierwszy z nich zaproponował dokonanie napadu na znanego mu księdza prawosławnego, osoby – jak zapewniał – bardzo zamożnej. W umówionym dniu spotkali się na przystanku autobusowym przy ulicy Jagiellońskiej, zaopatrzeni w noże, kominiarki oraz sznury. Uzgodnili, że pierwszy do mieszkania wejdzie Igor C., którego ksiądz już kilkakrotnie wcześniej gościł, a za chwilę dwaj pozostali. Tak też się stało. Po kwadransie Anatolij N. i Michajło C. zadzwonili, a kiedy ksiądz uchylił drzwi, wtargnęli do mieszkania. W tym czasie Igor C... spożywał posiłek w towarzystwie Mołdawianina Iwana M., który przyjechał do księdza w odwiedziny. N. zagroził użyciem bagnetu w przypadku stawiania oporu, ale duchowny nie uległ szantażowi i doszło do szarpaniny. Gdy Mołdawianin pospieszył księdzu z pomocą, został powalony sierpowym, a następnie skrępowany sznurem i zaciągnięty do kuchni. Po chwili ten sam los spotkał Edwarda F. Obu nałożono na głowy worki foliowe, by utrudnić zapamiętanie wyglądu oprawców. Byli też bici rękami i kopani po całym ciele. Ponieważ przestępcy nie znaleźli większej gotówki, postanowili zabrać wszystkie wartościowe przedmioty. W trakcie przenoszenia ich do piwnicy przy placu Na Bramie, Anatolij N. został zatrzymany z częścią łupu przez patrol policji i przewieziony do komendy. Został jednak zwolniony, gdyż wiadomość o napadzie jeszcze nie dotarła. Tymczasem pilnujący skatowanych Igor C. zasnął wskutek wypitego wcześniej alkoholu. Skorzystał z tego Iwan M., który po wyswobodzeniu się z więzów wyszedł przez balkon i powiadomił policję. Przybyły pod wskazany adres patrol obudził Igora C., a następnie odwiózł do KRP na przesłuchanie. Oprych wpierw zaprzeczał jakoby miał z tym napadem coś wspólnego i sam kreował się na jego ofiarę, ale potem zmienił wyjaśnienie i złożył obszerną relację. Również Anatolij N., którego ujęto po kilku dniach na bazarze, początkowo nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu i podawał fałszywe dane osobowe. W toku postępowania przygotowawczego zmienił jednak swoje wyjaśnienia i przyznał się do udziału w przestępstwie. Wszystkie zrabowane przedmioty, między innymi zegarki, krzyże, ikony, a także pieniądze, zostały odzyskane i zwrócone. W wyniku pobicia obaj doznali licznych obrażeń na całym ciele. W trakcie śledztwa w tej sprawie Prokuratura Rejonowa otrzymała z Wałcza akta, dotyczące napadu rabunkowego z użyciem broni palnej na listonosza. Gdy wszedł on do klatki schodowej został zaatakowany przez Anatolija N., który wciągnął go do piwnicy, a następnie przystawił do głowy pistolet i zażądał pieniędzy. Listonosz miał w tym czasie przy sobie dwieście milionów złotych, głównie przekazy dla emerytów i rencistów. Wykorzystując nieuwagę napastnika, zdołał cisnąć saszetkę w ciemny zaułek piwnicy. Bandycie dał niespełna pół miliona swoich pieniędzy. Od tego zdarzenia upłynęło sporo czasu i listonosz miał wątpliwości, czy jest to akurat ten mężczyzna, podający się wówczas za Siergieja Złatowa. Ponieważ po napadzie na księdza tenże Anatolij N. podał takie właśnie personalia, skojarzono je z wydarzeniem sprzed ponad roku. Ukrainiec odpowie przed Sądem Wojewódzkim w Przemyślu za popełnienie na terenie Polski dwóch przestępstw. Razem z nim na ławie dla oskarżonych zasiądzie 19-letni Igor C., który skatował księdza za to, że ten go wcześniej kilka razy ugościł.

Wiesław WOJCIESZONEK

Przemyska Telewizja Kablowa
TOYA

ŚRODA (03.07)
19.30 Wspaniały marsz, Koleś się nudzi **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Czołg
CZWARTEK (04.07)
19.30 Złote ziarenko **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Przybłęda
PIĄTEK (05.07)
19.30 Przygody korsarza **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Cyklon
SOBOTA (06.07)
18.00 Program lokalny **19.30** Choinka, Cyrk Fortunata **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Kojak **22.15** Dolina lalek **22.40** Strefa tańca
NIEDZIELA (07.07)
19.30 Te okrutne zabijaki, gdy człowiek zszedł z drzewa, Koleś kibicuje **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Panna dziedziczka **21.30** Columbo **22.50** Eden
PONIEDZIAŁEK (8.07)
18.00 Program lokalny (powt.) **19.30** Potopowe kłopoty **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Przeboje domowego kina **21.30** Panna dziedziczka **21.55** Kojak **22.40** Dolina lalek
WTOREK (9.07)
19.30 Kto pierwszy, Masz szczęście Jo, Koleś kocha przyrodę **19.55** Widget **20.20** Więźniarki **21.05** Globtroterzy **21.30** Panna dziedziczka **21.55** Artyści i modelki

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914

PRZEMYŚL
Pogotowie ciepłownicze 704416
Pogotowie energetyczne 991, 784291
Pogotowie gazowe ..... 992 i 705403
Pogotowie wod.-kan. ..... 994 i 782464
Pogotowie weterynaryjne 785310
785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 785435
Informacja PKP ..... 935 i 782871
Pogotowie pogrzebowe 782634
PIH 782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
Straż Miejska 785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631
JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 214047
Pogotowie energetyczne 991
214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 214187
Pogotowie wod.-kan. 215011
Informacja PKS ..... 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 212244
Taxi:
213381 ..... św. Ducha
212118 ..... dworzec PKP
215379 ..... pl. Bożnic – bagażowe
PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 483162
Pogotowie gazowe 992, 482274
Pogotowie wod.-kan 482432
Pogotowie weterynaryjne 482425
Informacja PKS 483275
Informacja PKP 933
Taxi 485001
LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne 321106
(dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 321021
Informacja PKS 936
Informacja PKP 936
Taxi 919
POMOC DROGOWA
Przemyśl 705385, 702007, 700142
Jarosław ..... PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
• info aids ..... 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, ... 0-800-200-02
Jarosław
• 212336 ..... pn-pt 19-7
(sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyśl
• duszpasterski 705804
(19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny 786981
(17-19, oprócz niedz. i świąt)
• dla narkomanów i ich rodzin 707185
(pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids .....706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu 704009
(pn-sob 18-21)
• przemoc w rodzinie 702174
(środy 17-19)
• policyjny 781500
Przeworsk
• Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
•Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin. Przemyśl, ul. Barska 15 I p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI – DYŻURY NOCNE
Jarosław:
1.07-8.07 ul. Kraszewskiego 7, 8.07-15.07 Alfa-Med, ul. Grunwaldzka 2
Lubaczów:
ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073
Przemyśl:
ul. Jagiellońska 6, tel. 782506;
Przeworsk:
Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 6 lipca ..... robocza

REKREACJA
• **Kryta Pływalnia,**
ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545
basen czynny w g. 8-22, głębokość od 70 do 170 cm

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.

Krzyżówka z herbem

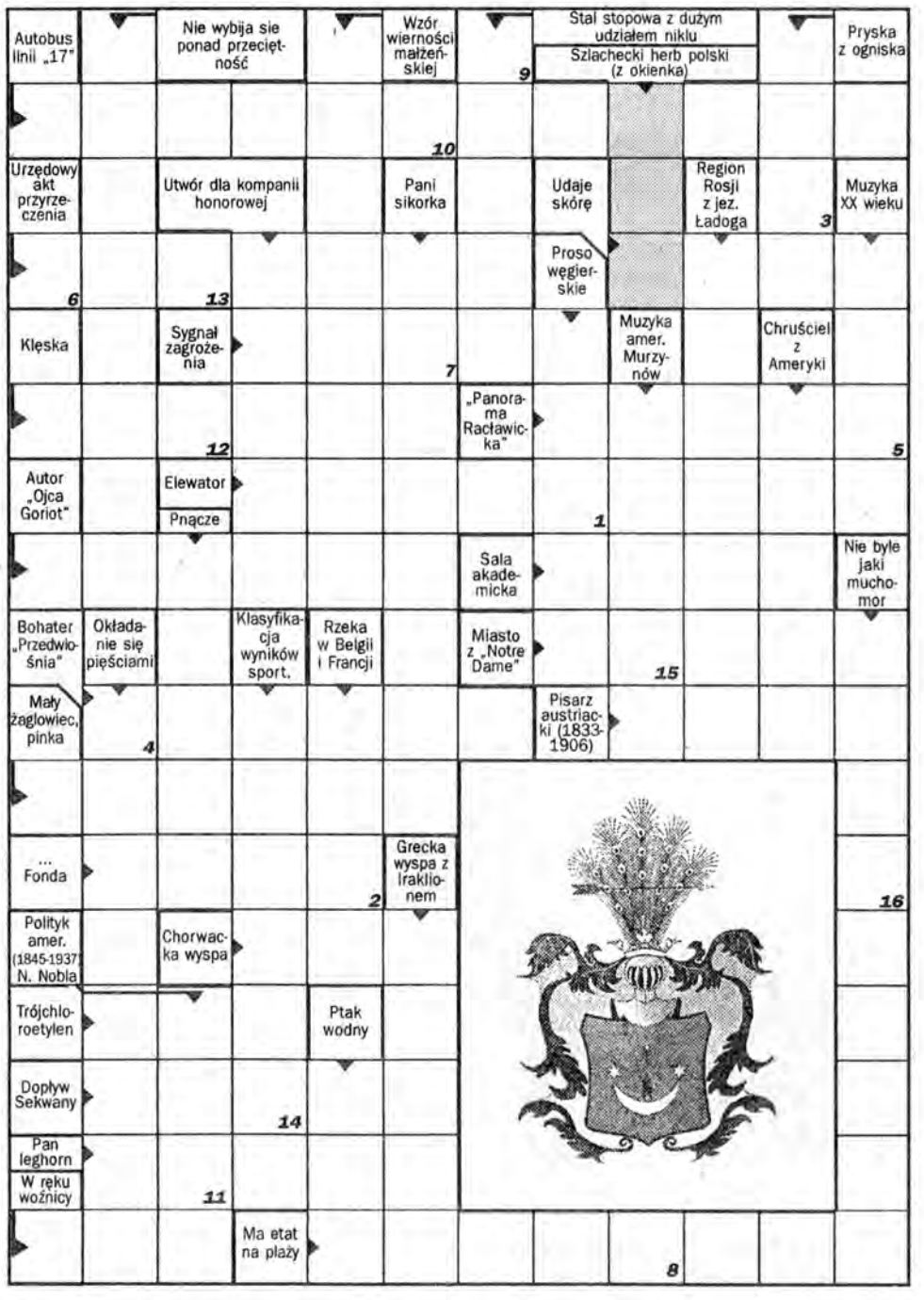

W rozwiązaniu należy podać nazwę herbu i treść hasła.

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16

„Legr"

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz kasety wideo.

Kupon 27

Rozwiązania z numeru 24
Krzyżówka z hasłem: Kłamią niewolnicy, wolni prawdę mówią.
Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: **Grzegorz Partyka** z Radymna.
Kasetę wideo otrzymuje: **Ewa Zbierak** z Jarosławia.

Horoskop

Rak (22 VI-22 VII) Potrafisz świetnie bawić towarzystwo. Zaplanuj urlop w większym gronie. Świetnie Cię zrelaksuje i pozwoli odpocząć. Przed Tobą świetna okazja do zgromadzenia wielu sympatyków, nie przegap jej. Nie zaszywaj się w odludnym miejscu, nie czujesz się dobrze w samotności. Sprawy uczuć potoczą się po Twojej myśli.

Lew (23 VII-22 VIII) Twoja sytuacja poprawi się, ale nie rób niczego w pośpiechu. Przygotuj się spokojnie do bardzo intensywnych dni. Najważniejsze jest systematyczne działanie. Jeśli ktoś zaproponuje Ci szybkie zrobienie interesu, zrezygnuj z tego, może to spowodować mnóstwo komplikacji, których nie będzie można cofnąć.

Panna (23 VIII-22 IX) Będziesz w dość pogodnym nastroju i być może nadmiernie tolerancyjny, co spowoduje, że zrezygnujesz z przeforsowania swoich pomysłów. Bądź ostrożny w decyzjach, bo możesz mieć poczucie straty. Nie zaczynaj niczego nowego, skup się na jednej sprawie. W uczuciach bez większych zmian.

Waga (23 IX-23 X) W tych dniach będziesz czarujący. Poczujesz się cudownie, będziesz tryskał energią i pomysłowością. Szukaj kogoś, kto doceni Twoje zalety. Masz szansę na spotkanie wielkiej miłości, pod warunkiem, że skończysz wreszcie z chłodem emocjonalnym i pójdziesz na całość. Zdrowie w porządku.

Skorpion (24 X-22 X) Uważaj na nowe znajomości. Będziesz chciał przeżyć jakiś pasjonujący romans, który wiązałby się z niebanalnymi przeżyciami, ale koniec może być mało ciekawy. Najważniejsze jest to, abyś unikał przedwczesnych zobowiązań. W pracy czeka Cię dużo nowych obowiązków, lepiej byłoby gdybyś się nimi szybko zajął.

Strzelec (23 XI-21 XII) Jeśli masz jakieś plany, które uzyskają aprobatę w miejscu pracy, dobrze je zabezpiecz, żeby nie narazić się na zmianę zdania przełożonych, wtedy nic nie stanie na drodze do powodzenia. Zwykle poczucie rzeczywistości Cię nie opuszcza, więc powinieneś to dobrze załatwić. W sprawach sercowych mogą nastąpić nieprzewidziane zmiany.

Koziorożec (22 XII-20 I) Przed Tobą dobre dni do robienia interesów. Mogą wprawdzie wystąpić pewne utrudnienia, ale przebrniesz przez to dość łatwo. Nie rób wielu rzeczy naraz, bo wszystko zepsujesz. Wystrzegaj się nowych znajomości, mogą przynieść rozczarowania. Zaplanuj dobrze wakacje, najlepiej z rodziną, bądź z najlepszymi przyjaciółmi.

Wodnik (21 I- 20 II) Poczujesz nawał różnorodnych możliwości, które sprawią, że złapiesz oddech i będziesz mógł oddać się przyjemnościom. Będziesz w znakomitej kondycji i dobrym zdrowiu. Po tym okresie powinieneś zwolnić tempo i przygotować się do nieco ociężałych dni. Twoim pomysłom, niestety zabraknie polotu.

Ryby (21 II-20 III) W najbliższych dniach wielką niespodziankę sprawi Ci Amor. Możliwe, że poznasz osobę, która wprowadzi dużo zmian w Twoim życiu; być może związesz się z nią na stałe. Przegapisz tę okazję, jeśli obłożysz się dużą ilością niepotrzebnych zajęć. Pomyśl, czy warto. Przygotuj się też na pewien bałagan w pracy, nad którym trudno Ci będzie zapanować.

Baran (21 III-20 IV) Niestety nadchodzące dni nie będą najprzyjemniejsze. Weź urlop, odpocznij, wyjedź, pogoda sprzyja podróżom. Jeżeli nie możesz podziwiać darów przyrody, znajdź sobie inne zajęcie, idź do kina, najlepiej na dwa filmy. Nie wchodź nikomu w drogę, będziesz kłótliwy i rozdrażniony. Jeśli uda Ci się, zapanuj nad emocjami.

Byk (21 IV-21 V) Poczujesz się niezwykle lekko. W ogóle swoim zachowaniem sprawisz, że nawet ludzie, którzy nie darzyli Cię sympatią, zapragną Twojego towarzystwa. Osoby zajmujące się tworzeniem mają szanse na zabłyśnięcie w świecie sztuki. Ujawni się nareszcie Twój talent. Jeśli spotkają Cię zaszczyty, nie czuj się skrępowany.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Relaks i wypoczynek okażą się niezbędne w tym okresie. Oddaj się rozrywce, która sprawi, że staniesz się bardziej odporny na stres. W sytuacjach krytycznych zachowaj spokój i pewność siebie. W pracy marzysz o zmianach, niestety tak szybko nie nastąpią. Pomyśl o planach wakacyjnych.

HUMOR

– *Musi pan prowadzić uregulowany tryb życia* – poucza lekarz pacjenta. – *Żadnego alkoholu, żadnych papierosów, żadnej mocnej kawy czy herbaty, a nade wszystko nie denerwować się... Hola, panie, dlaczego opuszcza pan gabinet?*
– *Żeby się nie denerwować, panie doktorze.*

***

– *Marku, co się tak śmiejesz* – pyta kolega kolegę.
– *Zawsze tak się śmieję, kiedy widzę taką głupią gębę!*
– *To jak ty się człowieku golisz?*

***

– *Opowiadałem wam już tę śmieszną historię Einsteina-studenta?*
– *Dzisiaj jeszcze nie, panie profesorze.*

MŁODA SIŁA

Śmierć dyskotece?

Niedawno ukazała się druga płyta kultowej dla fanów techno, rave i house grupy SUNSCREEM, zatytułowana groźnie „Change or Die" (Sony).

Poprzedni, debiutancki album Anglików „OU 3" wydany 3 lata temu spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem krytyków i publiczności. Ciekawe pomysły Darrena Woodforda polegające na połączeniu muzyki alternatywnej z kosmicznymi brzmieniami elektroniki i transowym, dyskotekowym rytmem były wtedy czymś nowym i ciekawym. Ja nigdy za tego typu muzyką nie przepadałem, ale w wykonaniu Sunscreeen była ona strawna. Trochę podobnie swego czasu grał też brytyjski zespół EMF, ale on poszedł potem bardziej w stronę alternatywy. Zaś Sunscreem 3 lata pracowali nad dziełem, które w efekcie niewiele różni się od ich debiutanckiego krążka.

Jest tu to samo: transowe rytmy, syntezatorowe brzmienia, specyficzny sposób śpiewania Lucii Holm. Pojawiają się tu też dwie piosenki tradycyjne: „Looking At You" i „Secrets". Poza tym króluje niepokojące techno. Oczywiście muzyka Sunscreem różni się od produkcji typowych dyskotekowych gwiazd, jest bardziej skomplikowana, mniej beztroska. Tylko że w dyskotece nikt nie ma specjalnie ochoty się niepokoić czy zastanawiać nad brzmieniem i kompozycją. A z kolei ktoś, kto chce posłuchać muzyki alternatywnej nie musi męczyć się dyskotekowymi rytmami Sunscreem.

Ogólnie rzecz biorąc można tego posłuchać raz, nawet dwa, ale potem już się naprawdę nie chce. Ciekawi mnie też tytuł płyty: „Zmień się lub giń". O kim myśleli ci *apostołowie nowej muzyki*? Bo sami jakoś nie bardzo się zmienili. *Josch*

Powrót Króla

Ice T powrócił na rynek z nową, już szóstą solową płytą „VI: Return Of the Real". Ice T to król *gangsta rapu* i właśnie tego rodzaju utworów jest tu najwięcej.

Ponure i oszczędne tło muzyczne, przeważnie samplowane, mocny, hipnotyczny rytm i głos Ice'a. Tak wygląda muzyka większości raperów, ale Ice ma coś w sobie, co odróżnia go od innych (wystarczy posłuchać „Rap Games Hijacked"). Ten styl jest charakterystyczny i od razu można go poznać wśród innych „gangsta". Sposób rapowania, który prezentuje Ice jest spokojny, zimny (ice!), („Make The Loot Loop"). Słychać w jego głosie beznamiętne znudzenie i lekką pogardę. Ale to o czym opowiada nie jest bynajmniej nudne i spokojne. Czasem tylko podnosi nieco głos, żeby poskandować trochę szybciej („Cramp Your Style", „Where The Shit Goes Down"). W albumie można też znaleźć piosenki, to znaczy prawie piosenki, bo Ice nigdy nie śpiewa (nawet w rockowym Body Count). Muzyka w nich zdaje się być zagrana, a nie samplowana, są też jakby w trochę lżejszym niż zwykle stylu. Należy do nich rap-ballada (?) o poetyckim tytule „Inside Of A Gansta", „How Does It Feel" (tu Ice najbardziej zbliża się do śpiewu) i chyba najlepszy na płycie „I Must Stand".

Wiadomo, że za muzykę na raperskich płytach są odpowiedzialni goście, którzy je produkują. Tutaj jest ich kilku: San Man, D.J. Ace, Aquel i sam Ice T, który nadał temu albumowi swój własny wyraz. Czasem co prawda nieco przypomina to klimatyczne nagrania Snoop Doggy Doga, ale zachowuje też oryginalność. Niezbyt dużo tu sampli ze znanych utworów, najciekawiej z nich brzmi fragment piosenki Kool And The Gang „Jungle Boogie" (tutaj nieznośnie spowolniony).

Jeśli ktoś lubi dobry rap (a nie śpiewanki dla dzieci), ale nie jest też jego fanatykiem, to niech sobie posłucha ostatniej płyty Ice T. Ona jedna wystarczy za wiele godzin produkcji innych niedorobionych pseudogangsterów. *D.J. Osch*

Weź i słuchaj

Dziś trzy kasety, dzięki uprzejmości firm Sony i PolyGram:

Sophie Zelmani „Sophie Zelmani", Sunscreem „Change Or Die" i składanka idealna na party „Supernova Dance". Wszystko do odebrania w redakcji w piątek 2 lipca. Trzeba przyjść tylko z numerem *Życia*.

Lato ze Szwecji

W Europie pojawiła się: nowa, śpiewająca, bardzo młoda dziewczyna.

Tym razem jest to pochodząca ze Szwecji SOPHIE ZELMANI. Płyta zatytułowana po prostu „Sophie Zelmani" (Columbia) to jej debiut. Chociaż przez kilka lat komponowała i śpiewała, ale robiła to raczej dla siebie, „do szuflady". Kiedyś jednak postanowiła przedstawić swoje nagrania wytwórniom. Spodobała się a potem poszło już łatwo. Poznała Larsa Halapi, szwedzkiego gitarzystę jazzowego, który pomógł jej zrealizować nagrania i opracował bardzo fajne aranże. Dzięki niemu muzyka na tej płycie nawiązuje do brzmienia Vana Morrisona z jego najlepszych płyt.

Piosenki Sophie są bardzo proste, raczej spokojne, melancholijne. Co nie znaczy, że nadają się tylko do usypiania. Na przykład w „There Must Be A Reason" czy w „You And Him" dziewczyna i zespół towarzyszący grają bardzo dynamicznie, prawie rockowo. Poza tym utwory na tej płycie zbliżają się raczej do ballady, czegoś pomiędzy folkiem a country. Zaaranżowane są oszczędnie, z reguły na instrumenty akustyczne, choć czasem w rękach Halapiego pojawia się też gitara elektryczna (rockowa partia w „Women In Me"). Z rzadka słychać tu saksofony, brzmiące ciekawie w duecie („A Thousand Times"). Głos Sophi brzmi sympatycznie, młodo i spokojnie. Trochę przypomina Susanne Vega.

Mimo delikatności i spokoju materiału znajdującego się na tym albumie jest tam kilka autentycznych lub dopiero potencjalnych przebojów. Z nich na pewno znacie „Always You" i „You And Him" (najlepszy numer na płycie). Debiutancki krążek Sophie Zelmani to świetna propozycja na spokojne, nie za gorące lato. Bez wielkich ambicji, bez zbytniej łatwizny. A do tego Sophi to naprawdę superdziewczyna.

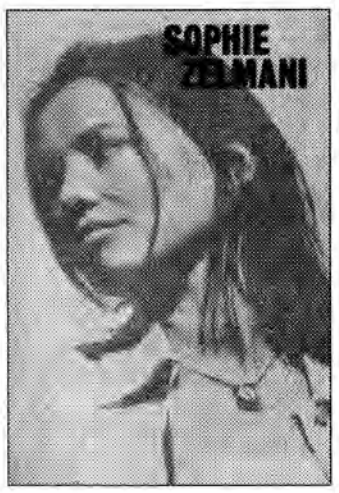

Astronauci tańca

Przyszło lato a z nim ze zdwojoną energią atakuje nas muzyka taneczna. W końcu teraz imprezom i dyskotekom nie ma końca. Pojawiła się na rynku płyta i kaseta „Supernova Dance" (Magic Records), a na niej nagrania kilku młodych debiutantów na polskiej scenie dance. Są wśród nich: UVO, ANYA, C.I.A., KOKO, THE N-JOY 3, 2 FACES, EYON, ALPHA, TV MŁODYCH ASTRONAUTÓW (CHRISS & PAUL) oraz 2 wykonawców nie kojarzących się z tym rodzajem muzyki – Chocolate Spoon z przebojem „Hey Ho Rock'n'roll" w wersji techno oraz Końjo z programu Lalamido w utworze „Bum bum Końjo". No i właściwie niczego więcej o tej płycie nie mam ochoty mówić. Możecie sobie tylko popatrzeć na Chrisa i Paula, jeśli macie ochotę.

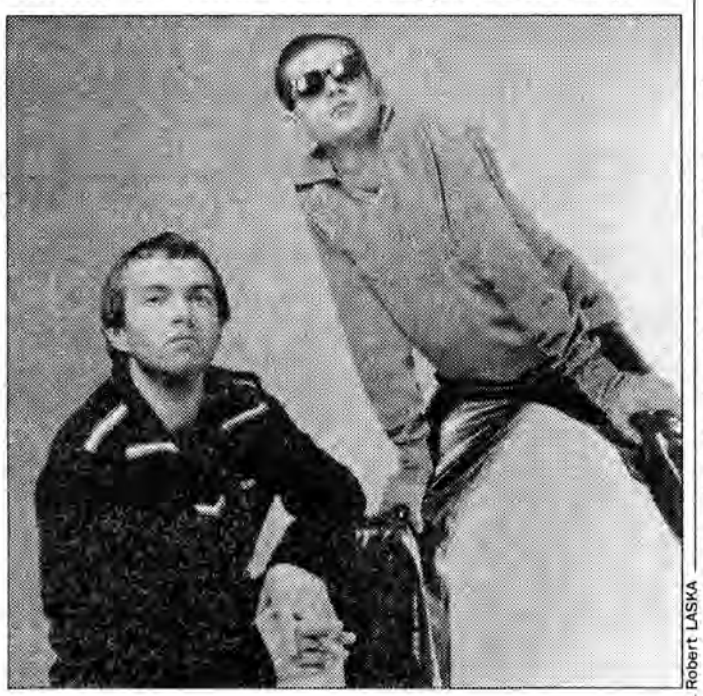
Robert LASKA

Konkurs wakacyjny
PISZ I SŁUCHAJ

Na pewno każdy i każda z WAS zna taką płytę, którą chcielibyście mieć. My spełnimy WASZE MARZENIA!!! Jeśli tylko zechcecie, możecie od nas dostać taką właśnie wymarzoną płytę! Ale nie ma nic za darmo – musicie napisać do Młodej Siły z Wakacji. Obojętnie gdzie jesteście i co robicie, może właśnie Wasz list będzie najciekawszy. Zresztą to nie musi być list, może być cokolwiek: kartka, paczka, kaseta, zdjęcie itp. Ważne jest by było CIEKAWE i jakoś związane z WAKACJAMI i MUZYKĄ (tak, tak!).

Oceny Waszych „listów z wakacji" dokona anonimowe i bardzo subiektywne jury. Z wszystkich prac wybierzemy TRZY równorzędne pierwsze miejsca i im przyznamy równorzędne NAGRODY – płyty CD (tytuł i wykonawca wg życzenia).

Na listy czekamy do 30 sierpnia. Ogłoszenie wyników konkursu już po wakacjach, 11 września w Młodej Sile. Powodzenia!

Przed egzekucją

KINO

Dramat obyczajowo-sensacyjny. Siostra zakonna otrzymuje list z więzienia: młody człowiek skazany na śmierć prosi o kontakt. Okazuje się, że został skazany za gwałt i morderstwo. Chłopak twierdzi, że jest niewinny, siostra próbuje wystąpić z petycją o ułaskawienie.

USA, 1992, reż. Quentin Tarantino, wyst.: Harvey Keitel, Tim Roth, Michael Madsen

Klatka dla ptaków

Komedia. Dwaj homoseksualiści żyją od lat w wzajemnym związku. Wychowali nawet wspólnie i wykształcili syna jednego z nich. Pewnego dnia syn zjawia się w domu i oświadcza, że się żeni. Jego wybranką jest córka konserwatywnego senatora. Obaj panowie próbują pokazać się jako normalna amerykańska rodzina i grać odpowiednie role.

USA, 1996, reż. Mike Nichols, wyst.: Robin Williams, Nathan Lane, Gene Hackman

Furia

Alex Gainer budzi się w tajemniczym laboratorium, gdzie naukowcy eksperymentują na nielegalnych imigrantach. Uwięzieni delikwenci otrzymują ściśle określone dawki substancji chemicznych, wywołujące u nich ataki furii i chęć mordowania bez skrupułów. Alex ucieka z laboratorium, ale wpada w kłopoty. Agenci federalni ruszają za nim w pościg. Cały świat wydaje się sprzysięgać przeciw niemu.

USA, 1995, reż. Joseph Merhi, wyst.: Gary Daniels, Kenneth Tiger, Fiona Hutchison

Rozterki serca

Sycylia, 1854. Mieszkańcy zaatakowanej cholerą Katanii muszą opuścić miasto. Na wolność wydostaje się piękna 19-letnia Maria, przez ostatnie 12 lat zamknięta w klasztorze na życzenie macochy. Spędzając lato w jej wspaniałej willi, delikatna i wrażliwa Maria spotyka śmiałego i przystojnego Niro. Doświadczenie miłości niemożliwej do spełnienia zmienia jej życie na zawsze.

Włochy, 1994, reż. Franco Zeffirelli, wyst.: Sinead Cusack, John Castle, Frank Finlay, Vanessa Redgrave

Pułkownik Kwiatkowski

Komedia. Rok 1945. Lekarz wojskowy operuje pułkownika UB. Ten z wdzięczności zapewnia mu urlop. W Warszawie spotyka nieznajomą kobietę – jej syna akowca aresztowało UB, zrozpaczona matka widzi sympatycznego człowieka w mundurze i błaga go o pomoc.

Pol., 1995, reż. Kazimierz Kutz, wyst.: Marek Kondrat, Renata Dancewicz, Zbigniew Zamachowski

Na naszych czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Klatka dla ptaków", „Przed egzekucją" i „Rozterki serca" (dzwońcie w CZWARTEK rano, Przemyśl, tel. 703042) oraz „Pułkownik Kwiatkowski" (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

3-4.07	Operacja: Słoń (USA)	(l. 12), g. 16; 4,50
	Przed egzekucją (USA)	(l. 15), g. 18, 20; 5,50
5-7.07	Klatka dla ptaków (USA)	(l. 15), g. 16, 18; 5,50
	Przed egzekucją (USA)	(l. 15), g. 20; 5,50
9-11.07	Klatka dla ptaków (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 5,50
12-14.07	Szamanka (Pol.)	(l. 18), g. 16, 18, 20; 6,00
16-18.07	Pociąg z forsą (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 5,00
20-21.07	Na żywo (USA)	(l. 15), g. 16, 18; 5,50
	Pociąg z forsą (USA)	(l. 15), g. 20; 5,00
23-24.07	Zostawić Las Vegas (USA)	(l. 18), g. 16, 18; 6,00
	Na żywo (USA)	(l. 15), g. 20; 5,50
25-28.07	Zostawić Las Vegas (USA)	(l. 18), g. 16, 18; 6,00
	Wampir w Brooklynie (USA)	(l. 15), g. 20; 5,50
30-31.07	Wampir w Brooklynie (USA)	(l. 15), g. 16, 18; 5,50
	Pułkownik Kwiatkowski (Pol.)	(l. 15), g. 20; 6,00
1-4.08	Pułkownik Kwiatkowski (Pol.)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 6,00

CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

3-10.07	Furia (USA)	(l. 15), g. 18; 5,00
3-11.07	Rozterki serca (Wł.)	(l. 18), g. 20; 5,00
12-21.07	Tajemnica Syriusza (USA)	
19.07-1.08	Wyspa piratów (USA)	

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

3-4.07	Klatka dla ptaków (USA)	(l. 15)
	Gry uliczne (Pol.)	(l. 15)
5-11.07	Pułkownik Kwiatkowski (Pol.)	(l. 15)
	Szamanka (Pol.)	(l. 18)
12-18.07	Podejrzani (USA)	(l. 15)
	Księżniczka Łabędzi (USA)	(b.o.)
19-25.07	Wampir w Brooklynie (USA)	(l. 12)
20-25.07	Zagadka Powdera (USA)	(l. 12)
26.07-1.08	Szkoła czarownic (USA)	(l. 12)
	Przygody Joanny (Pol)	(b.o.)

PRZEWORSK – MOK

3.07	Jane Eyre (Fr.-Bryt.-Wł.)	(l. 15), g. 19
5,7.07	Za wszelką cenę (USA)	(l. 15), g. 17, 19

WYŚCIGI Z CZASEM

W sercu miasta

Po latach dobrowolnej emigracji ekonomicznej na Zasanie – Klub Sportowy Polonia 1909, pseudo „Barcelona", wraca na stare śmieci, czyli na prawobrzeżną część Przemyśla. Zmianę adresu najstarszego klubu polskiego dzisiejszej Małopolski przyjmuję z niemałą satysfakcją. Wytykałem bowiem decydentom, wyprowadzającym siedzibę ze starej dzielnicy miasta, jako sporą nieroztropność, gwałcącą nie tylko tradycję, ale i pierwotną funkcję wychowawczą leżącą u podstaw założenia Polonii. Przepraszam za belferski ton, ale oficjalna struktura organizacyjna, początkująca blisko dziewięćdziesięcioletnią historię poloniarskiego wyczynu, powstała nie tylko za przyczyną dania młodzieży zbożnego zajęcia, a starszym możliwości oglądania zawodów piłkarskich. Szło o nieco ambitniejsze zadania. Miasto było w pierwszej dekadzie miejscem coraz żywszej rywalizacji żywiołów polskiego i ukraińskiego na najróżniejszych polach, w tym kulturalnym. Wspominana dziś z niezasłużonym sentymentem zmurszała, wielonarodowościowa państwowość cesarsko-królewskich Austro-Węgier owocowała u schyłku egzystencji ponownym inspirowaniem animozji polsko-ukraińskich. Niech się Polacy i Ukraińcy biorą za łby, a korzyści z tego zwarcia zbierać będzie imperialna polityka Wiednia... W tym miejscu nie mogę się oprzeć wrażeniu o zatoczeniu koła historii, które również niektórym współczesnym potomkom obu grup narzuca postawy niemal konfrontacyjne z powodów daleko bardziej błahych niż przed stuleciem. Tyle tylko, że ręka wiedeńska w tym tyglu już nie miesza. Być może zastępuje ją inna potencja, której zbliżenie Warszawy i Kijowa bardzo nie w smak. Tak to wygląda z perspektywy historycznej refleksji, gdy rywalizujące strony nie mogły wznieść się ponad doraźność wzajemnych relacji. Klub powstawał więc z wyraźnie określonych aspiracji, sprowadzających się do wzmożenia troski o fizyczną sprawność młodzieży polskiej, która gdy wybije godzina czynu niepodległościowego, będzie przygotowana do sprostania jej wymogom. Niech nikogo nie zmyli początkowa nazwa odwołująca się do przepływającej miasto rzeki. Gdyby austriackie Namiestnictwo mogło zezwolić na ochrzczenie owego sportowego embrionu późniejszą nazwą, tą z początków odzyskanej Niepodległości, jak Galicja długa i szeroka, pełno by było Polonii, Orłów Białych, Chrobrych itp. Byłyby nimi Cracovia, Wisła, Wisłoka, Resovia... Sęk w tym, że w uchu nawet liberalnego zaborcy słowo Polonia brzmiało echem alarmowego dzwonu. Klub został pomyślany jako szaniec, wysunięta placówka, może nawet reduta polskości. Kiedy rodząca się ukraińska myśl państwowa zaczęła formować śmiałe kontury granic przyszłej „samostijnej", a jedna z nich sięgnęła Sanu z przyległościami, miejsce Polonii na prawym brzegu miasta niejako samo z siebie nabrało wymowy, wykraczającej poza kwestie na przykład piłkarskie. Piszę niniejszy tekst bez ukrytej chęci nawiązywania do aktualnych batalii o budynki użyteczności publicznej, toczonych przez strony. Traktuję je jako normalne, wewnątrzrodzinne roszczenia spadkowe po zamierzchłej epoce. Nie wierzę w zbałkanizowanie nastrojów społecznych tu i teraz. Europejskość Przemyśla i jego obywateli na tym między innymi – po mojemu – polega, że pokłady tolerancji są w nich powyżej średniej krajowej. Ponowne zameldowanie się siedziby Polonii w sercu miasta jest elementem umacniania tolerancji, choćby z tej przyczyny, że wraz z niedawnym połączeniem się z Polną w ideowym nurcie klubu powinien biec też strumyczek zabarwiony na żółto-niebiesko.

Ryszard NIEMIEC

Liga kierowców

Do zobaczenia we wrześniu

Przemyska Liga Kierowców wymyślona przez Mieczysława Bara, a prowadzona przez Auto-Sport-Klub, po rozegraniu 4 eliminacji ogłosiła wakacyjną przerwę.

Następne zawody ustalone zostały na 8 września (przed hotelem Marko), a szóste z kolei na 15 września (być może uatrakcyjnią tradycyjny już festyn Życia Przemyskiego).

Przypominamy, że pełny cykl ligi składa się z 7 eliminacji, do końcowej klasyfikacji liczonych będzie 5 najlepszych startów, a po to, by być sklasyfikowanym wystarczą 2 próby. Wszystko jest więc jeszcze możliwe, ale wyłoniła się już czołówka, którą stanowią: 1. Tadeusz Batowski – 46 pkt., 2. Adam Gibała – 45, 3. Mariusz Bodzioch – 44, a na kolejnych miejscach plasują się: Z. Bereźnicki (36), R. Łapiński (34) i J. Gurba (28). *(r)*

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Starterem w lidze kierowców jest Krzysztof Gawlik.

Szachy

O Przemyskiego Niedźwiadka

15 i 16 czerwca odbył się w Przemyślu, w siedzibie Szkoły Podstawowej im. Orląt Lwowskich, IX Międzynarodowy Turniej Szachowy o Przemyskiego Niedźwiadka.

W turnieju, którego organizatorem był Sportowo-Kulturalny Klub Szachowy wraz z Młodzieżowym Domem Kultury, wzięło udział 100 młodych i 26 dorosłych szachistów z Ukrainy i Polski.

Podkreślić szczególnie należy start w turnieju Mistrzyni Świata juniorek do lat 10 (z 1994 roku) Swietłany Czeredniczenko z Antracytu na Ukrainie.

W przeddzień gier turniejowych, jakby dla rozgrzewki, rozegrano mecz międzypaństwowy pomiędzy zawodnikami Dziecięcego Klubu Szachowego E2-E4 z Gródka a Sportowo-Kulturalnym Klubem Szachowym z Przemyśla. Zwyciężył SKKS w stosunku 6,5 pkt. do 5,5 pkt. Punkty dla przemyskiej drużyny zdobyli: B. Gajdzik (1), M. Turczak (1), M. Nizioł (1), M. Turek (1), P. Karasiński (1), M. Władyka (1) i J. Kwitek (0,5).

W turnieju wystartowali szachiści z aż 24 miejscowości z Polski i Ukrainy, a w poszczególnych kategoriach zwyciężali:

– w grupie A do 8 lat (startowało 14 szach.): 1. Wita Ciuliwska (6,5 pkt.), 2. Igor Cimbrila (6), 3. Andriej Grex (5), 4. Wieczesław Leleko (5) wszyscy z Klubu E2-E4 z Gródka (Ukraina),

– w grupie B do lat 10 (20 zawodników): 1. Mateusz Sypień (8,5) z MDK Jasło, 2. Mateusz Władyka (6,5) z S-KKS Przemyśl, 3. Rusłan Murski (6,5) z E2-E4 Gródek, 4. Lech Kaweński (6,5) S-KKS Przemyśl,

– w grupie C do lat 12 (35 zawodników): 1. Swietłana Czeredniczenko (8,5) z Ajaksu Antracyt (Ukraina), 2. Tomasz Mołdawski (7,5) z Beskidu Andrychów, 3. Hugo Dworak (6,5) z ZKS Unia Nowa Sarzyna, 4. Wojciech Rajski (6,5) z Nowego Targu. Krzysztof Górniak z S-KKS zajął 13. miejsce (5 pkt.),

– w grupie D do 14 lat (29 zawodników): 1. Krzysztof Smolak (8) Górno, 2. Jakub Giemza (7), 3. Łukasz Młynek (7) obaj ZKS Unia Nowa Sarzyna. Dobre 5. miejsce w tej grupie zajął przemyślanin Piotr Karasiński (5,5).

Po raz drugi w Turnieju o Przemyskiego Niedźwiadka wystartowali seniorzy. Pierwsze miejsce wśród nich wywalczył Aleksander Kalinin z Odessy, zdobywając 7 pkt. Wyprzedził on Włodzimierza Holkina (6,5), także pochodzącego z Odessy i Piotra Zaskalskiego (5,5) z Lotnika Mielec. Marek Kułakiewicz (MKS Polonia Przemyśl) zajął 4. miejsce z dorobkiem 5,5 pkt. W grupie tej wystartowała też Basia Gajdzik z S-KKS i walcząc mężnie zdobyła 4,5 pkt., co dało jej 10. pozycję.

Turniej szachowy przebiegał sprawnie i w sportowej atmosferze dzięki pracy i zaangażowaniu licznego grona sędziów, działaczy z S-KKS, instruktorów z MDK oraz sympatyków królewskiej gry. Natomiast sponsorami byli: Urząd Miejski w Przemyślu, Kuratorium Oświaty, Wojewoda Przemyski, Zakłady Mięsne BeefSan S.A. w Sanoku, Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy, Zdzisława Smyk, Edward Smyk, Jerzy Obler, Tomasz Krupa, Andrzej Domagalski, Fabryka Wyrobów Cukierniczych w Jarosławiu, Ośrodek Kursowy Wiedza w Przemyślu, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Przemyślu, Zespół Szkół Technicznych w Przemyślu oraz Telewizja Kablowa TOYA.

Atrakcji pozaturniejowych było wiele, a jedną z nich pokonkursowa wystawa prac plastycznych o tematyce szachowej. Wśród publiczności i zawodników przeprowadzono plebiscyt, w wyniku którego wybrano pracę Moniki Kopko z MDK w Przemyślu. Znalazła ona także uznanie trzyosobowego jury, które wybrało i nagrodziło aż 11 prac, bez przyznawania kolejnych miejsc. Ich autorami są: Kamil Kuczkowski, Kasia Skubisz, Agnieszka Gonzales, Ania Figura, Ola Grela, Iwona Balicka i Monika Kopko (wszyscy z MDK Przemyśl), ale także Ania Smolak (Klub Osiedlowy Kazanów), Marcin Kogut (SP Krzywe), Urszula Grygiel (Studio Sztuki Spichlerz Gorzów Wlkp.) oraz Izabela Turek (w kat. dzieci niepełnosprawnych). *(r)*

Sport i zabawa

Dla przyszłych olimpijczyków

Dla najmłodszych dzieci ze szkół podstawowych (I-IV kl.) przeprowadzono kolejne zawody pod nazwą „Dziś zabawa w sport – jutro Olimpiada".

Do zawodów zgłosiło się 10 spośród 13 szkół z terenu miasta. W końcowej punktacji ogólnej najwyżej sklasyfikowano młodych sportowców ze Szkoły Podstawowej Nr 14, którzy zdobyli 105 pkt. Pozostałe szkoły zajęły miejsca:

2. SP 2 – 92 pkt., 3. SP 4 – 88, 4. SP 6 – 79, 5. SP 16 – 72, 6. SP 15 – 59, 7. SP 13 – 58, 8. SP 3 – 46, 9. SP 10 – 37, 10. SP 1 – 31.

Sędziowie w tych zawodach wytypowali także dwie szkoły, których reprezentanci uzyskali najmniejsze ilości punktów karnych i zdobyli tym samym nagrody fair play. Nagrody te przypadły SP 1 i SP 3.

Zawody dla najmłodszych dzieci szkół podstawowych miasta Przemyśla miały uroczystą oprawę, wzorowaną na prawdziwych igrzyskach olimpijskich, wraz z odczytaniem apelu olimpijskiego przez lekkoatletę przemyskiej Juwenii Grzegorza Zajączkowskiego. Przed samymi zawodami zaprezentowały się pary taneczne z Klubu Tańca Towarzyskiego SANTAN przy SP 4, kierowanego przez Piotra Hugeta. Wśród ważnych gości nie zabrakło też prezydenta miasta Przemyśla Tadeusza Sawickiego, a szczególnym momentem było wymienienie rzeczywistych olimpijczyków ziemi przemyskiej, uczestników paraolimpiad: Renaty Blok, Jadwigi Kozuby, Renaty Chrust, Władysława Sikorskiego, Urszuli Sojat, Piotra Marka, Doroty Bobowskiej, Joanny Niemiec i Sabiny Gudzelak.

W trakcie tych zawodów po raz pierwszy po wielu latach przerwy zaprezentowali się również młodzi zawodnicy akrobatyki sportowej MKS-SOS Juwenia. *(r)*

Kolarstwo górskie

Sensacja w Wiśle!

Sensacyjne zakończenie miały niektóre konkurencje IV Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim, które odbyły się 29 i 30 czerwca w Wiśle.

Superprzebojem było zwycięstwo Marcina Karczyńskiego z Klubu Kolarstwa Górskiego Ski-Sport Sanok w silnie obsadzonej kategorii juniorów. Pokonał on wszystkich ubiegłorocznych medalistów MP w tej kategorii wiekowej – Michała Konika (Aglo Wilanów, 2. miejsce w MP 95) o 1min. 52 sek., Grzegorza Bodnara (CH Ursus Baszta Bytów, 1. miejsce w MP 95) o 2 min. 54 sek. i Roberta Banacha (KKS Neptun Pruszcz Gdański, 3. miejsce w MP 95) o 10 min. 44 sek. i nie pozostawił żadnych wątpliwości co do swojej tegorocznej supremacji. W opinii znających temat był wprawdzie w gronie kandydatów do medali, ale chyba nikt nie wierzył w jego tak zdecydowane zwycięstwo. Najlepsi polscy juniorzy (Bodnar i Konik) należą do czołówki europejskiej (G. Bodnar to 5. junior w ME i MŚ roku ubiegłego), więc pokonanie ich na bardzo trudnej trasie w Wiśle (4 x 7900 m) otworzyło Marcinowi drzwi kadry Polski i właściwie pewny udział w najbliższych Mistrzostwach Europy we Włoszech (23-25 sierpnia). *(r)*

Letni wypoczynek

Nie wszystkie dzieci w tym roku skorzytają ze zorganizowanych form letniego wypoczynku. Po prostu brakuje pieniędzy.

Redakcja inicjuje akcję – Letni wypoczynek. Podejmujemy się pośredniczenia pomiędzy ofiarodawcami a organizatorami wypełniania czasu wolnego dzieci wakacyjną rozrywką. Będziemy przyjmować zgłoszenia z obu stron, wzajemnie kontaktować. Kontakt już nawiązaliśmy – **Społeczny Komitet Telekomunikacji os. Borelowskiego i Rogozińskiego w Przemyślu** przekazał, z myślą o letnim wypoczynku dzieci najuboższych, kwotę 693 zł na rzecz Pogotowia Opiekuńczego. Dziękujemy – oczekujemy kolejnych ofiarodawców.

Kalendarz kibica

Każdemu należy się okres wypoczynku i urlopu od codziennych spraw. Robotnikom od roboty, sportowcom od sportu, a kibicom od kibicowania. Nie zapominamy jednak o Was, będziemy informować o ciekawych imprezach, niekoniecznie ligowych.

Na początek dwie propozycje-informacje o:

– IX Ogólnopolskim Zlocie Caravaningowym „Twierdza Przemyśl", który odbędzie się 12-14 lipca. Organizatorami imprezy są: Automobilklub Przemyski, ORKF Kolejarz i PDOKP Kraków,

– regatach żeglarskich o „Puchar Prezesa Y.K. „Sanwil". Odbędą się one 6 i 7 lipca nad Zalewem Solińskim w Chrewcie.

LOTTO

29 czerwca 1996 r.

Duży lotek:
10, 24, 30, 32, 40, 48

Express lotek:
3, 9, 15, 21, 30

Na piłkarskich boiskach – III liga

Awans Wawelu – brąz Kamaxu – Czuwaj piąty – Polonia ósma

Piłkarze III ligi małopolskiej ubiegłej soboty zakończyli sezon 1995-96. Był to wyjątkowo długi sezon. Tegoroczna wiosna nie była łaskawa dla piłkarzy. Z powodu złych warunków atmosferycznych przesuwano z tygodnia na tydzień start do rozgrywek. Wreszcie zima ustąpiła – można było grać w piłkę. Wszystkie drużyny o coś walczyły – sprawił o tym regulamin rozgrywek, przyznający za zwycięstwo 3 punkty, a za remis tylko 1. Można było nie przegrywać meczów a jednocześnie nie przesuwać się w górę tabeli. Urokowi rozgrywek dodawała walka o premię i zachowanie statusu ligowca.

Dwa tygodnie temu rozstrzygnęła się sprawa spadku z ligi. Wśród drużyn opuszczających ligę znalazły się Karpaty Krosno, wielce zasłużony klub, sąsiad zza miedzy, z którym przemyskie drużyny, w różnych okresach futbolowej karuzeli, toczyły sportowe pojedynki. Uratowała się niemniej zasłużona Resovia.

Dopiero ostatnia kolejka zadecydowała o tytule mistrza – została nim drużyna **krakowskiego Wawelu.**

Po rundzie wiosennej apetyty na awans miały: Stal Rzeszów, Wisłoka Dębica, Wawel Kraków, Kamax Kańczuga. Czuwaj tylko w ocenie wielkich optymistów mógł włączyć się do walki o premię.

Kolejno z tej rywalizacji odpadły: Stal Rzeszów i Kamax. W przedostatniej kolejce Kamax, nie patrząc na żadne „układy", wygrał w sportowej walce z prowadzącą w tabeli Wisłoką 2:1. Był to prawdziwy sportowy dramat dębickiej drużyny. Już miała Dębica II ligę, a tu Kańczuga stanęła do sportowej walki – i wygrała. Skorzystał na tym Wawel – po wygranej w Sanoku wyszedł na prowadzenie. Nie oddał go w ostatniej kolejce. Wprawdzie wojskowi przez pewien czas gry z Kablem mieli strach w oczach, kiedy lokalny rywal wyrównał na 1:1, ale później, po przerwie, Wawel swój awans potwierdził zdobyciem dwóch bramek, by ostatecznie wygrać całe spotkanie 3:1 i awansować do II ligi. Swój ostatni mecz wygrała też Wisłoka z Karpatami Siepraw 4:2, co nie zmieniło już pozycji tych drużyn.

A w innych meczach ostatniej kolejki zanotowano wyniki: Unia II Tarnów – Resovia 2:4, Karpaty Krosno – Tarnovia 1:3, Pogoń Leżajsk – Stal Sanok 1:1, Stal Rzeszów – Kolbuszowianka 9:2.

Drużyny reprezentujące okręg przemyski, w ostatnim meczu, były już myślami na wakacjach.

Czuwaj – Dalin Myślenice 2:2 (1:0)
Bramki: 1:0 Jaroch 13. min., 1:1 Wyroba 61. min., 1:2 Wątor z karnego 78. min., 2:2 Badowicz 86. min.
Czuwaj: Gniewek – Porębny, Tyburski, Żurawski – Styś (od 46. min. Błaszczyk), Jaroch, Kozicki, Kalantarow, Stefanik – Sakowski (od 87. min. Paweł Michalski – bramkarz), Badowicz.
Sędziował: Marek Pijar (Dębica).
Widzów: 500.

Bez Szota, Dołęgi, Wilka (kartki), Jabłońskiego, Dubiela (kontuzje) przystąpił Czuwaj do ostatniego meczu sezonu z myślenickim Dalinem. Pomimo osłabienia i gry dublerów rozpoczął spotkanie już tradycyjnie – od strzelania przeciwnikowi bramki na początku meczu.

W 13. minucie Jaroch otrzymał „mierzone" podanie od Stefanika, minął obrońcę i kapitalnym uderzeniem z podbicia zmusił do kapitulacji bramkarza Dalinu. Za chwilę, w 15. min., mogło być 2:0, ale Badowicz, po otrzymaniu piłki od Sakowskiego, przegrał pojedynek sam na sam z Kościelnikiem, broniącym bramki Dalinu.

W dalszych fragmentach meczu gra dostroiła się do muzyki dolatującej ze świetlicy klubowej, w której odbywało się przyjęcie weselne. Jak żwawo zagrano w świetlicy, to i piłkarzom grało się raźniej. Ale więcej było akcentów muzyki i gry rzewnej, i nastrojowej. Raz tylko, w 29. minucie, zadrżało i na boisku, i w świetlicy. Badowicz strzelił w słupek, a odpowiedział mu strzał korków szampana w „szopce".

W drugiej części meczu goście widząc, że kolejarze nie kwapią się do wysiłku, ruszyli śmielej do ataku. W 53. i 60. minucie w głównej roli wystąpili – pomocnik gości Stoch i Gniewek w bramce Czuwaju. Pierwszy strzelał silnie na bramkę a Gniewek demonstrował swoje umiejętności.

W 61. minucie obrońcy Czuwaju nie upilnowali Wyroby z Dalinu, który wykorzystał ich niezdecydowanie i z 7 metrów strzelił gola po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

W 78. minucie Czuwaj przegrywał 1:2. Najpierw z daleka strzelił obrońca Mistarz, piłka dotknięta przez Gniewka uderzyła w poprzeczkę, do niej wyskoczył Wyrobna, ale był faulowany w polu karnym, za co dobrze prowadzący to spotkanie sędzia z Dębicy podyktował karnego. Wątor jedenastkę zamienił na prowadzenie gości 2:1.

I chyba takim wynikiem zakończyłoby się to spotkanie, gdyby nie zagranie ręką obrońcy Dalinu w polu karnym. Przemyślanie sytuację nie wykorzystali w „pierwszym podejściu". Źle wykonał jedenastkę Sakowski – bramkarz sparował sygnalizowany strzał przed siebie, ale na szczęście dla Czuwaju, że ma w swoich szeregach łowcę takich podbramkowych sytuacji Badowicza, który odbitą piłkę wpakował do siatki, ratując tym samym honor drużyny niepokonanej na własnym boisku w tej edycji piłkarskiego sezonu 1995-96.

Izolator Boguchwała – Kamax 1:1 (1:1)
Bramkę na 1:1 zdobył Pietruszyn.
Kamax: Kulig – Pieczek (od 50. min. H. Słysz), Folwarski (od 50. min. Dobosz), Węglarz – Boroń, Dembiczak, Tomczak (od 50. min. Gil), T. Szmuc, Pietruszyn – Pinda, Stelmach.

Był to mecz typowy końcowych kolejek, w którym obie drużyny grały już o przysłowiową pietruszkę – stawki nie było żadnej. Grano w atmosferze przyjaźni, a po osiągnięciu remisu drużyny nie podjęły już walki o jego zmianę.

Świt Krzeszowice – Polonia 4:1(2:1)
Bramkę na 2:1 strzelił Buczkowski.
Polonia: Galanty – Niemiec, Sadowski, Kościelny – Kogut, Mazur (od 46. min. Rop, od 60. min. Andruszewski), Komar, Garwoła (od 70. min. Wajda), Pankiewicz – Hajduk (od 75. min. Paszek), Buczkowski.

Polonia przegrała swój ostatni mecz w Krzeszowicach i uczyniła to w kiepskim stylu. Zagrała bez woli walki, a bramki traciła po błędach bramkarza i obrońców.

Kiedy przed przerwą Buczkowski celnym strzałem „złapał" kontakt na 2:1, coś drgnęło w zespole. Polonia w tym okresie uzyskała przewagę, miała kilka okazji do strzelania gola (Buczkowski), ale nie potrafiła je wykorzystać. Zabrakło pod bramką przeciwnika tego ostatniego, który wykorzystałby akcje wypracowane przez cały zespół.

Tabela końcowa

1. Wawel	34	77	86:27
2. Wisłoka	34	75	80:31
3. Kamax	**34**	**70**	**53:29**
4. Stal Rz.	34	66	69:32
5. Czuwaj	**34**	**59**	**55:34**
6. Izolator	34	55	45:32
7. Stal S.	34	53	38:27
8. Polonia	**34**	**46**	**49:47**
9. Pogoń	34	45	42:45
10. Kabel	34	42	41:48
11. Karpaty S.	34	41	42:48
12. Świt	34	41	40:61
13. Tarnovia	34	39	40:50
14. Dalin	34	38	39:42
15. Resovia	34	37	40:58
16. Kolbuszow.	34	28	33:66
17. Karpaty K.	34	24	24:73
18. Unia II	34	16	33:102

Z-ak

Zdjęcia: Dariusz DELMANOWICZ

Pierwsze bramki padły, gdy na boiskach było jeszcze sporo śniegu.

Najwięcej emocji dostarczyły derbowe rozgrywki (fragment meczu Czuwaj – Kamax).

Fani klubowi nie opuszczali swoich drużyn, zachowywali się różnie...

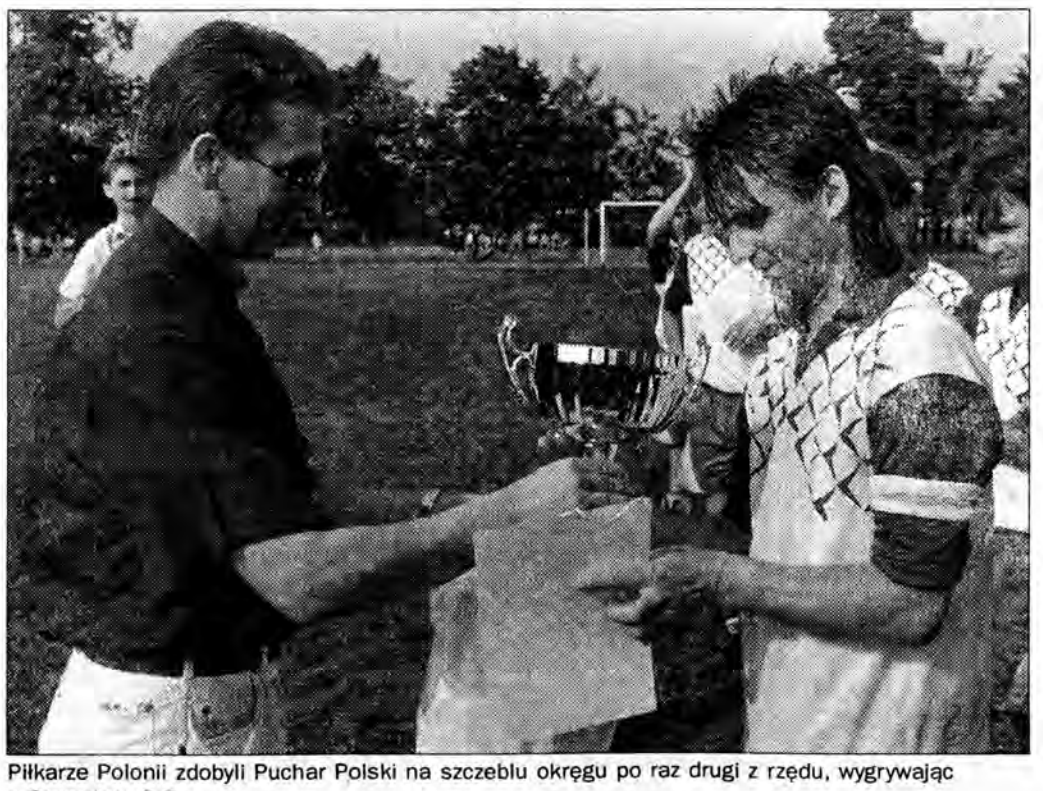
Piłkarze Polonii zdobyli Puchar Polski na szczeblu okręgu po raz drugi z rzędu, wygrywając z Czuwajem 2:0.

Na gorąco

Po sezonie w III lidze

Bezpośrednio po zakończonym meczu, pomiędzy Czuwajem a Dalinem Myślenice, swoje opinie o drużynie i rozgrywkach III ligi małopolskiej wyrazili:

Zbigniew Gnida (trener Czuwaju): – *W dzisiejszym meczu graliśmy rezerwami. Z graczy rezerwowych nie zawiódł mnie Piotr Żurawski. Grał na trudnej pozycji obrońcy i wywiązał się z tego zadania zadawalająco. Pozostali myślami byli już na wakacjach, ale najważniejsze, że stadion Czuwaju pozostał twierdzą, w której nie udało się żadnej drużynie wygrać. A o sezonie? Myślę, że ocenę winni wydać inni. Mnie udało się „złapać" kontakt z drużyną, która zagrała kilka ciekawych meczów. Niektóre z nich tworzyły bardzo dobre piłkarskie widowiska, to dla kibica jest najważniejsze. Reasumując, pozycja jaką zajęliśmy w końcowej klasyfikacji jest na miarę możliwości, w stosunku do ubiegłego roku zrobiliśmy przeskok i to duży.*

Wiesław Bańkosz (trener Dalinu): – *Nie ukrywam, że na mecz do Przemyśla jechaliśmy z obawami. Już w Myślenicach zadawano nam pytanie – ile przywieziecie? A tu dobra postawa mojej drużyny, zwłaszcza w drugiej połowie. Jestem zadowolony z wyniku – uważam, że jest on uczciwy i sprawiedliwy. W tym roku utrzymaliśmy się w lidze, co będzie w następnym trudno przewidzieć – jesteśmy tylko amatorami i jak znajdą się takie zespoły jak nasz, to powalczymy, ale nie daj Boże aby przybyło zawodowych.*

A o sezonie i lidze? Mam porównanie z innymi regionami w kraju, bowiem trenowałem Stoczniowca Barwinek, Ostrovię Ostrów Wielkopolski, Stal Bielsko, Terpol Sieradz. Liga małopolska jest mocna, a na dowód tego drużyny, które wchodzą do II ligi z naszej klasy, pozostają w II lidze na dłużej.

Zadaliśmy pytanie dotyczące oceny „swoich" zespołów innym przedstawicielom klubów występujących w III lidze.

Krzysztof Stefanowski (prezes Kamaxu): – *W minionym sezonie 1995-96 interesował nas awans do II ligi. Wszystko było temu podporządkowane – nowy trener, nowe wzmocnienia. Pozostał niedosyt, choć dla innych zespołów brązowy medal w rozgrywkach mógłby być dobrym osiągnięciem, zwłaszcza że aż pięć zespołów ubiegało się o awans. Za dużo straciliśmy na początku rundy wiosennej. Później odskoczyły dwa zespoły i między nimi rozegrała się batalia o pierwszeństwo. Nam pozostała satysfakcja, że zachowaliśmy „twarz", walcząc do końca po sportowemu. Ostatnie sześć meczów nie przegraliśmy, siódmy zremisowaliśmy w Boguchwale – graliśmy do końca.*

Jaka liga? – dobra i mocna. Niektóre mecze mogłyby być ozdobą rozgrywek II ligi, a co dalej? Odchodzi trener Łach, chyba mnie pozostanie, na powrót, wziąć zespół do szkolenia. Odchodzą zawodnicy wypożyczeni, a my spróbujemy powalczyć, odmładzając trochę zespół. Mniej robienia czegoś „na siłę", „na wariackich papierach" – co nie oznacza, że Kańczuga nie chce mieć dobrej drużyny w III lidze. Czas pokaże.

Ryszard Barszczak (wiceprezes Czuwaju): – *Myślę, że Czuwaj nie zawiódł w tych rozgrywkach. Wiem, że apetyty kibiców były bardzo duże, ale myśmy w kierownictwie klubu patrzyli na sprawę bardziej realnie. Przecież w ubiegłym sezonie „cudem" uratowaliśmy się przed degradacją. Drużyny, choćby pozyskano najlepszych, nie da się zbudować z dnia na dzień. A mimo to trener Zbigniew Gnida uczynił z drużyny zespół, przed którym najlepsi w tych rozgrywkach mieli respekt, a słabsi „modlili się", by nie być zdeklasowanym w Przemyślu – to o czymś świadczy.*

Dzisiejszy Czuwaj to mieszanka rutyny z młodością, a o tym, że tak jest, niech świadczy rozwój i boiskowa dojrzałość takich zawodników jak Jabłoński czy Dołęga. Na pewno coś zyskali od Tyburskiego czy Stefanika i to powinno procentować w przyszłości.

Co dalej? Kierownictwo sekcji podziękowało trenerowi Zbigniewowi Gnidzie za prowadzenie zespołu. Rozstajemy się w przyjaźni, doceniając olbrzymią rolę jaką szkoleniowiec z Rzeszowa odegrał w naszym klubie.

Drużynę powierzamy Zbigniewowi Partnikowi – szkoleniowcowi, który pracował z Motorem Lublin, a ostatnio z Hetmanem Zamość. Chcemy go umiejscowić w Przemyślu, by miał czas i wgląd na cały cykl szkolenia w Czuwaju (decyzję sekcji ma zatwierdzić zarząd klubu). Stawiamy zadanie – Czuwaj ma być czołową drużyną III ligi. Mamy świadomość, że zadanie jest trudne. Wykazały o tym tegoroczne rozgrywki. Małopolska liga jest bardzo silna, a mecze w niej rozgrywane nie odbiegają poziomem drugoligowym zmaganiom. To tylko pocieszające kibiców i nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby sformalizować to twierdzenie i uzyskać dla Przemyśla II ligę.

Ryszard Kogutkiewicz (trener Polonii): – *Po tych rozgrywkach pozostał pewien niedosyt, może dlatego, że zakładaliśmy zajęcie miejsca w pierwszej szóstce, a było o dwa oczka niżej, ale mogę i ja, i kibice mieć pretensje do drużyny za słabszą postawę w niektórych meczach. Gra przeciwko Karpatom Krosno, Kolbuszowiance, Tarnovii, czy niektóre mecze wyjazdowe, nie wystawiają nam dobrego świadectwa. A przecież drużynę stać na walkę i dobry wynik. Udowodnili to w meczach z Wawelem, Wisłoką, Kamaxem czy z lokalnym rywalem – przemyskim Czuwajem. Drużyna jest chimeryczna – potrafi wznieść się na wyżyny z silniejszym przeciwnikiem i nie podjąć walki z drużynami teoretycznie i praktycznie słabszymi.*

Co dalej? To wszystko zależy od kierownictwa klubu. Drużynie przydałby się prawdziwy „łowca bramek", gdyż największym mankamentem w grze Polonii jest brak w jej składzie zawodnika umiejącego skutecznie wykorzystać sytuacje wypracowane przez cały zespół.

Stanisław Gembarzewski (prezes Polonii): – *Przed sezonem piłkarzom postawiliśmy zadanie – macie zająć miejsce w pierwszej szóstce. Wypadli poniżej planu i teraz trzeba szukać przyczyn – i to jest ta gorąca ocena oparta na faktach.*

Kierownictwo klubu interesuje gra drużyny w górnej części tabeli, stąd najpierw musi być dogadanie się z tymi, którzy chcą się tego zadania podjąć i w przyszłym sezonie bronić barw Polonii. Musi być dokonany przegląd tego co mamy, możliwości poszczególnych graczy, a później ewentualne decyzje co do pozyskania i wzmocnienia drużyny. Pod uwagę wcale nie musi się brać „wielkich i zasłużonych" nazwisk, mogą to być zawodnicy z niższych klas, ale w jednym czy drugim przypadku są potrzebni drużynie zawodnicy, którzy wypełniliby zadanie, jakie przed nimi się postawi. I to jest odpowiedź na to, co dalej w piłkarskiej Polonii.

Rozmawiał
Józef ZAGULAK

Ciekawi jesteśmy opinii Czytelników na temat występów naszych drużyn, nie tylko w III-ligowych rozgrywkach. Ciekawe listy, wypowiedzi będziemy zamieszczać w tygodniku. Jest okazja, by już po sezonie, na spokojnie porozmawiać na tematy piłkarskie. Spełniamy więc życzenie wielu kibiców mających krytyczny stosunek do gry zawodników, czy prowadzenia poszczególnych zespołów. Oczekujemy na listy, opinie, komentarze.

Z myślą o nowym sezonie

Jeszcze trwają ostanie weryfikacje i podsumowania minionego sezonu piłkarskiego a już w przemyskim OZPN-ie „rodzi" się plan na nową edycję rozgrywek sezonu 1996-97. Poza szczegółowymi terminarzami prawie wszystko wiadomo.

10 lub 11 sierpnia rozpocznie rozgrywki: III, IV i V liga.

11 sierpnia wystartuje klasa okręgowa.

25 sierpnia rozpoczną rozgrywki piłkarze czterech grup klasy A seniorów, klasa wojewódzka juniorów, klasa wojewódzka trampkarzy (nowo utworzona klasa w okręgu) oraz klasa B seniorów (przewiduje się start w czterech grupach, a uzależnione to jest od ilości zgłoszonych drużyn).

1 września wystartuje klasa A juniorów i rozgrywki pozostałych trampkarzy.

OZPN wyznaczył terminy rejestracji zawodników, odbędą się one w rejonach:

16 lipca dla rejonu przeworskiego w świetlicy Orła od 8-14.

23 lipca dla rejonu jarosławskiego w Ośrodku Kultury Ikar koło stadionu JKS-u od 8-14.

30 lipca dla rejonu lubaczowskiego, też w tych samych co poprzednio godzinach, w świetlicy Urzędu Miejskiego.

Rejon przemyski może się rejestrować w pozostałe dni od 17 lipca.

Podstawą zarejestrowania zawodników jest w pierwszym rzędzie uregulowanie należności wobec okręgu, a następnie wniesienie opłat czonkowskich (20 zł), wpisowych drużyny (V liga –150 zł, okręgowa –130 zł, klasa A – 110 zł, klasa B – 90 zł). Do tego dochodzą opłaty za zawodników (od 15 zł w III lidze po 4 zł w klasie B).

Nie wystarczy więc mieć tylko chęć uprawiania sportu – do tego trzeba jeszcze pieniędzy – nic za darmo.

Z-ak

ARCHIWUM

Atlanta przypomina raczej wyścig między usługami niż zawody sportowe

Za kulisami olimpiady

Zaledwie kilka tygodni dzielą nas od momentu kiedy znów zapłonie olimpijski znicz w Atlancie i rozpoczną się igrzyska sportowe.

Organizatorzy przygotowują się teraz nie tylko do zawodów – ich główny cel to Atlanta jako światowe centrum biznesu. Mieszkańcy miasta ostatnio dużo narzekają, mają powyżej uszów zamieszania wywołanego budowlami związanymi z olimpiadą. Coraz częściej słychać głosy zmęczonych olimpijskimi przygotowaniami mieszkańców – czy warto znosić tyle niewygód tylko po to, by olśnić zebranych na kilka tygodni obcokrajowców?

Drzewa i apartamenty

Do tej pory na budowę i unowocześnienie stadionów, sal gimnastycznych i innych obiektów sportowych w Atlancie wydano 500 milionów dolarów, z przeznaczonych na wydatki olimpijskie dwóch miliardów.

Nie ma wielkiej przesady w twierdzeniu, iż unowocześniono prawie całe miasto. Rzędy ulic i domów zostały odrestaurowane, tylko w samym śródmieściu zbudowano 12 mil dróg dla pieszych, na samo zadrzewienie przeznaczono 5 milionów dolarów. W północnym rejonie Atlanty za 60 milionów wybudowano największy kryty bazar regionu, a wcześniejsze pustostany zniszczonego śródmieścia oferowane są jako luksusowe apartamenty. Prowadzony na wielką skalę rozwój transportu również otrzymał zielone światło: nowy terminal międzynarodowego lotniska kosztował 330 milionów, a w samym mieście poszerzono i wyasfaltowano wiele ulic. Ostatnio nawet rząd USA w trosce o sprawną komunikację zatwierdził projekt użycia helikopterów podczas igrzysk olimpijskich. Do dyspozycji będzie około 50 helikopterów wyposażonych w nowoczesną aparaturę komputerową.

Wydźwignąć Georgię

Pod powierzchnią ziemi prowadzone są prace nad „niewidocznymi" inwestycjami, np. dla wykorzystania nowoczesnej techniki telekomunikacyjnej. Tylko w wiosce olimpijskiej położono 250 km światłowodu. Rzeczoznawcy twierdzą, że Atlanta to dziś jedno z najlepiej okablowanych miast świata – prawdziwe multimedialne centrum. W rzeczywistości za tymi gorączkowymi przygotowaniami kryje się organizacja „Atlanta Committee for the Olympic Games" (ACOG), a dokładniej jej prezes Billy Payne. Ten bogaty adwokat już kilka lat temu wbił sobie do głowy pomysł, że nie tylko zorganizuje igrzyska olimpijskie, ale przy okazji spróbuje wydźwignąć Georgię z „amerykańskiej strefy bawełnianej" i zamieścić ją na światowej mapie komercyjnej.

Wstępne obliczenia pokazują, że dzięki olimpiadzie 5,1 miliarda dolarów wpłynie dla gospodarki państwa i powstanie 77 tysięcy nowych miejsc pracy. Fakt, że w organizowaniu współczesnych olimpiad i do tej pory miał swój udział świat biznesu, ale punktem zwrotnym stała się zakończona wielkimi stratami olimpiada w Montrealu w 1976 roku. Od tego momentu ilość pieniędzy publicznych stopniowo się zmniejsza w stosunku do kapitału prywatnego. Igrzyska w Atlancie różnią się od poprzednich głównie tym, że koszty całej imprezy pokrywają sponsorzy i kapitał prywatny.

Za piętnaście sekund pół miliona dolarów

Międzynarodowy Komitet Olimpijski liczy na to, że świat biznesu w Atlancie wyda co najmniej 2,4 miliarda dolarów w celach marketingowych, to jest o jeden miliard więcej niż na olimpiadzie w Barcelonie w 1992 roku. Stany Zjednoczone to największy na świecie rynek konsumpcyjny, a olimpijskie transmisje telewizyjne zatrzymują przed ekranem dziesiątki milionów widzów. Z tego też powodu kompania telewizyjna NBC zapłaciła rekordową sumę, 456 mln dolarów za prawo do transmisji olimpiady, jednocześnie za sprzedane już miejsca i czas dla reklamy otrzymała około 650 mln. Za piętnaście sekund reklamy podczas transmisji, tj. w czasie „pik" trzeba zapłacić i pół miliona dolarów.

Pośród szybujących w tę i z powrotem setek milionów dolarów dzisiejsza Atlanta przypomina raczej wyścig między towarem i usługami niż zawody sportowe. W setną rocznicę olimpiady niektórzy pytają – cóż pozostało ze wspaniałej idei barona Pierre de Coubertina zorganizowania w 1896 roku w Atenach pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich, odnowienia tradycji zawodów sportowych.

Iwona Marciniak

Juniorzy JKS-u – mistrzem klasy wojewódzkiej

Zakończyli rozgrywki juniorzy klasy wojewódzkiej. Mistrzem została drużyna JKS- u, która po rocznej przerwie powraca do rozgrywek klasy regionalnej.

JKS wywalczył mistrzostwo, osiągając w wiosennej rundzie następujące wyniki: z Kamaxem 2:0, Grzęską 3:1, Sokołem Lubaczów 0:1, Dynovią 3:1, Startem Pruchnik 6:1, Budowlanymi Szówsko 3:0, Budowlanymi Radymno 1:1, Makowiskiem 3:1, Bizonem Medyka 3:1, Łękiem Ostrów 3:1. W ostatnim meczu, 16 czerwca, wygrał na boisku swego najgroźniejszego rywala – przeworskiego Orła 3:1.

Tabela

1. JKS	22	57	73:20
2. Orzeł	22	49	74:20
3. Sokół	22	46	50:24
4. Ostrów	22	30	52:58
5. Kamax	22	29	38:43
6. Start	22	28	47:51
7. Bizon	22	28	38:43
8. Makowisko	22	26	44:68
9. Bud. Radymno	22	25	35:60
10. Bud. Szówsko	22	24	38:49
11. Grzęska	22	18	51:67
12. Dynovia	22	18	34:71

Nie zrzeszeni na Czuwaju

22-23 czerwca, na stadionie Czuwaju, odbył się turniej drużyn nie zrzeszonych, grających w 7-osobowych składach.

Zorganizowanie turnieju miało przypomnieć dawniej organizowane na tym stadionie rozgrywki tzw. „dzikich drużyn", podczas których odkrywano talenty czystej wody.

W tym roku turniej rozegrano w dwóch grupach wiekowych: dla urodzonych w 1979 roku i dla urodzonych w 1981, i młodszych. Startowało 13 „dzikich" drużyn, głównie z dzielnic Zasania.

W grupie starszej zwyciężyła drużyna BAD BOYS – II LO (opiekun Andrzej Nanuś), która w finale zwyciężyła w stosunku 3:2 „Grunwaldzką" (opiekun Waldemar Bugiera).

W grupie młodszej zwycięstwo odniosła drużyna „Borelowskiego" (opiekun Andrzej Krucan). Pokonała ona w finale 5:0 drużynę „Mustangi" (opiekun Władysław Jachimecki).

Zwycięskie drużyny otrzymały w nagrodę piłki, pamiątkowe dyplomy oraz słodkie niespodzianki. Wszyscy uczestnicy turnieju obdarowani zostali pamiątkami klubowymi.

Turniej obserwowali trenerzy klubowi, którzy wyróżniających się zawodników zaprosili na prawdziwe treningi.

Z-ak

≫DIHARD≪
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012

STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe,
szkło float, okucia, obwiedniowe.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.
Skrzydła drzwiowe białe i foliowane.
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

CEMENTY
Wydajemy upoważnienia
do Cementowni REJOWIEC.
Dowozimy własnym transportem.

WAPNO
Wydajemy upoważnienia.

Kleje, zaprawy, fugi,
kleje do styropianu.

BLACHA
Ocynkowana i powlekana,
płaska, trapezowa i dachówkowa
w dużym wyborze.

1000 asortymentów różnych materiałów budowlanych

Sprzedaż prowadzimy:

Jarosław	**ul. Krakowska 32**
Radymno	**ul. Kolejowa**
Radymno Sklep	**Rynek 1**
Przemyśl (Pikulice)	**ul. Sobótki**
Łańcut	**ul. Armii Krajowej 48**

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

1012

„MABO" MATERIAŁY BUDOWLANE
oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- PŁYTY GIPSOWE *RIGIPS* (DYSTRYBUCJA)
- WEŁNA *ROCKWOOL* I **GULLFIBER** (DYSTRYBUCJA)
- NARZĘDZIA *STANLEY* (DYSTRYBUCJA)
- ELEKTRONARZĘDZIA *BOSCH* I *BLACK & DECKER*
- FARBY, LAKIERY *POLIFARB CIESZYN S.A.*
- DRZWI *POLDOOR*
- ŚRUBY, WKRĘTY, ŁĄCZNIKI I GWOŹDZIE
- CHEMIA BUDOWLANA *CERESIT*

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00
w soboty od 8.00 do 14.00
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9 (stara Polna), tel./fax 789409

834

producent
KONSERWACJA - BIS Sp. z o.o.
Rzeszów, ul. Przy Torze 1
tel. 388-31 do 33, fax 343-14
Dealer: Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. (0-10) 78-39-91, w. 25

971

P.H. „DELTA" – MEBLE
PRZEMYŚL, UL. ZIELIŃSKIEGO 14

Oferujemy Państwu po niskich cenach MEBLE z najlepszych polskich fabryk
- ***Zestawy pokojowe i wypoczynkowe***
- ***sypialnie***
- ***zestawy młodzieżowe***

Sprzedaż ratalna bez poręczycieli
Bezpłatny transport na terenie miasta
Zapraszamy w godz. 9-17
sob. 9-14

1092

AUTORYZOWANY SERWIS KSEROKOPIAREK I FAKSÓW RICOH, RANK XEROX, CANON

Czas reakcji na zgłoszenie serwisowe
Rzeszów 24 godz.
teren 48 godz.

Dojazd do klienta
Przemyśl tylko 5 zł (netto)
teren tylko 10 zł (netto)

XERREX **ZGŁOSZENIA SERWISOWE**
Przemyśl, ul. 3 Maja 19 tel. (0-10) 704-753

963

NOWOŚĆ!!!
Tylko u nas
SKUTER PIAGGIO
- **za gotówkę**
- **na raty**
- **w systemie Autotak**

Informacji udzielają:
* „Pel-Pol" sp. z o.o.
37-500 Jarosław, ul. Sikorskiego 5a,
tel. 0-10 212153, 217169
* Punkt informacji „AUTOTAK"
DH „Sezam", 36-100 Kolbuszowa,
ul. 11 Listopada 5, tel. 0-17 271 378

1097

S.C. „SZCZUREKS" w Przemyślu, ul. Mickiewicza 28a, tel. 78-70-34

ogłasza przetarg nieograniczony ustny na wykonanie prac budowlano-wykończeniowych kondygnacji budynku z przeznaczeniem na hotel.

Szczegółowe informacje dotyczące obiektu i zakresu robót można uzyskać w Dziale Administracji S.C. „SZCZUREKS", tel. 78-70-34.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i prawo swobodnego wyboru oferenta, który zostanie pisemnie powiadomiony o wyborze jego oferty.

Rozstrzygnięcie ofert odbędzie się 17.07.1996 r. o godz. 9.00-10.00 w siedzibie Spółki.

1115

GABINET OKULISTYCZNY
PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10

przyjmują specjaliści okuliści
- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. E. KONOWALCZYK

komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- badanie dna oka
- badanie pola widzenia
- dobieranie szkieł korekcyjnych
- realizacja recept zniżkowych na okulary
- naprawa okularów

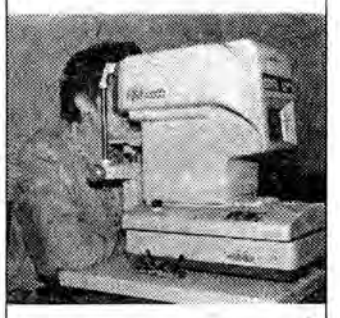

sklep optyczny
PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10
czynny od 9.00 do 18.00
w soboty od 9.00 do 13.00

1009

GLAZURA sklep w Przemyślu
CERAM-KO Sp. z o.o.
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:
– Płytki ścienne i podłogowe
renomowanych firm HISZPAŃSKICH
– Płytki specjalnego przeznaczenia
o wysokich wytrzymałościach
firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
– Lustra, kleje, fugi
– Drzwi okna z PCV

1020

Zespół Szkół Mechanicznych i Drzewnych w Przemyślu, ul. Dworskiego 99 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących prac remontowych:
- **uzupełnienie i wymiana części pokrycia dachu na budynku przy ul. Dworskiego 98**
- **wymiana pasów podrynnowych i rynien**
- **malowanie dachu**

Termin wykonania remontu: **do 30.08.1996 r.**
Przetarg odbędzie się **w dniu 19.07.96 r. o godz. 10.00 w ZSMiD w Przemyślu, ul. Dworskiego 99 (I piętro).**

Oferenci powinni sporządzić kosztorys-ofertę wg aktualnych cen materiałów oraz robocizny i złożyć w sekretariacie Szkoły do dnia 17.07.1996 r. oraz dołączyć oświadczenie wymagane na podstawie art. 19 i 22 ustawy z dnia 10.06.94 r. o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 poz. 344 i Nr 130 poz. 645).
Szczegółowe informacje związne z zakresem robót można uzyskać pod numerem tel. 78-51-74.
Ogłaszający przetarg zastrzega sobie swobodny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

1104

O P O N E X

sprzedaż ratalna
montaż bezpłatny
dwuletnia gwarancja
komputerowe wyważanie kół
wulkanizacja
– *wystawiamy faktury VAT*

JAROSŁAW
ul. Kraszewskiego 66
tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

1015

KOREKS
NAJTANIEJ
PHILIPS
HURT-DETAL
Przemyśl, RYNEK 3, tel. 78-33-89

1018

KOSZO-POPIELNICE
do powstających palarni i miejsc wydzielonych.
Fosforowane, malowane farbami proszkowymi.
Pełna paleta kolorów.
Posiadają atest CNBOP.
Transport na miejsce – gratis.
Informacje:
P.H. BL
37-720 Przemyśl 2
skr. poczt. 219

1045

sklep optyczny
PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10
czynny od 9.00 do 18.00
w soboty od 9.00 do 13.00

1009

P.H.U. „JARO" sp. z o.o.
Przemyśl, ul. Jasińskiego 56, tel./fax 785-623
o f e r u j e :
w ciągłej sprzedaży ciągniki rolnicze:
- **Nowość – FARM-MOT – miniciągnik „Urwis 012" (12 KM)**
- **Nowość – FARM-MOT 250 D (24 KM), cena 14.600 zł**
- **Nowość – LTZ-55A (55 KM), z przednim napędem, cena 26.000 zł**
- **T-25 – Władimirec (30 KM), cena 173.000 zł**
- **MTZ 80 (81 KM), cena 34.400 zł**
- **MTZ 82 (81 KM), z przednim napędem, cena 37.900 zł**

Ponadto w ramach usług – oferujemy:
• bezpłatną wymianę oleju i filtrów
• smarowanie pojazdów smarownicą wysokociśnieniową
• regulację końcówek wtryskiwaczy.
Z A P R A S Z A M Y O D 7 - 1 5

ADAM
FARBY
Pełny asortyment
– ceny fabryczne
– rabaty
Skład fabryczny
„Nobiles"
Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26

ADAM
POLIFARB DĘBICA
FARBY
ceny fabryczne
Zapraszamy
Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław Widna Góra 98a tel./fax (0-10) 21-23-26

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
DUŻY WYBÓR
PRZEWODNIKÓW I MAP
TURYSTYCZNYCH OFERUJE:
NOWA KSIĘGARNIA „LAGUNA"
Przemyśl, ul. Słowackiego 34
(300 m od placu na Bramie)
czynna 10-18
sobota 9-12
Z A P R A S Z A M Y

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr tel. (0-10) 700-853)
RWPHU **REMAL-TEX.**
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

PHU „STALPROFIL", TEL. 78-21-58
skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

-ceowniki	-kątowniki	-stal zbrojeniowa
-rury ocynkowane	-rury czarne	-dwuteowniki
-blachy ocynk. i trap.	-profile zamknięte	-blachy czarne
-płaskowniki	-usługi transportowe	-wełna mineralna
-siatka ogrodzeniowa	-usługi dźwigowe – 10 t	-styropian

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 7.00 DO 15.00, W SOBOTĘ OD 7.00 DO 13.00.

1070

Auto-moto

126 FL, 1986 r., stan bardzo dobry. Torki 119.

126p, 1984-85; 125p, 1970. Przemyśl, Mickiewicza 35.

126p, 1992 r., stan idealny. Tel. 709147 po 18.00.

Audi 100 diesel, 1979 r., sprzedam, 55 mln. Łętownia 77, tel. 710544 po 18.00.

Audi 80, rok prod. 1981, silnik 1600, aluminiowe felgi, hak holowniczy, srebrny metalik, stan bardzo dobry, skrzynia biegów 5. Ewa Stecków, Przemyśl, ul. Dekerta 3.

Citroen BX19TRD, rok prod. 1988, stan techniczny bardzo dobry, srebrny metalik. Kopernika 25/8.

Citroen C25 dostawczy sprzedam lub zamienię na poloneza lub fiat 126p w cenie do 10 tys. Tel. 702474.

Dacia 1310, rok 1983-84, stan. Tel. 216661.

Fiat 125p, rok prod. 1982, cena 2000 zł. Informacja: Wilczańska 16.

Fiat 126p, (1982) ul. Sadowa 5 (Wilcze). Przemyśl.

Fiat 126p, 1986. Tel. 700074.

Fiat 126p, 1990 r. Tel. 700817.

Fiat 126p, rok 1990. Tel. 704935.

Fiat 126p, rok prod. 1991. Wiad.: ul. Sułkowskiego 3 (boczna 3 Maja).

Fiat 126p bis, 1989-90 r., przebieg 56.000, cena 47 mln. Tel. 708563.

Fiat 1500, 1983 r. Tel. 700819.

Fiat ritmo, 1984 r. Tel. 702723 po 16.00.

Mazda 626, 1991 rok, kupiona w salonie, 1 właściciel, sprzedam pilnie. Tel. 708462.

Mercedes 300D, rok 1990, srebrny metalik, stan idealny, sprzedam lub zamienię z dopłatą na inny. Przemyśl, Wincentego Pola 20.

– Skup,
– sprzedaż,
– pośrednictwo.

Sprzedaż ratalna
maksymalnie 60 rat
37-500 Jarosław,
ul. Poniatowskiego 40
tel. 090 375372

Pomoc drogowa
24 godziny na dobę
Jarosław,
ul. Grodziszczańska 45
tel. 090 375381

1116

Mitshubischi 1,8, 1990 rok, benzyna gaz, sprzedam. Tel. 700187 lub 708378.

Nysa, stan dobry, 1986 r. Wiadomość: Przemyśl, 3 Maja 64/3.

Pilnie kupię motorynkę do 4 mln. Tel. 783467.

Pilnie sprzedam 18 rat AUTOTAK, fiat UNO 1,4 I, 5-drzwiowy. Tel. 788662 po 15.00.

Polonez 1500, 1988 rok. Wiadomość Krasińskiego 7A/7.

Polonez 1500, 1989 r., sprzedam. Przemyśl, tel. 799811.

Polonez 1500, 1991, przebieg 54 tys. sprzedam. Przemyśl centrala 702881 wew. 681.

Sprzedam 126p, 1980 r., stan dobry, nowe opony i akumulator. Medyka 345, tel. 715487.

Sprzedam ETZ 250. Żurawica 398 lub tel. 713186 po 20.00.

Sprzedam fiat 126p, 1987 rok, cena do uzgodnienia. Tel. 708458.

Sprzedam fiata 125p, rok prod. 1975. Wiadomość: 701856.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1991, przebieg 38 tys. Tel. 799516, Bielskiego 52/6.

Sprzedam Fiat Uno D. Żurawica 52.

Sprzedam forda sierrę 1,6; rok prod. 1992, I rejestracja 1993, 80.000 km, radioodtwarzacz Pionier – 4 kolumny, Blaupunkt 80 W, multilock, szyberdach, bagażnik, autoalarm, oznakowany, nowe opony Pirelli 2000, komplet opon zimowych Pirelli, cena 24.000,00. Tel. 780212, 780213 9.00-16.00, a 700057 po 20.00.

Sprzedam FSO 1500, rok prod. 1985. Tel. 709225.

Sprzedam golfa GTI 1800, 1990 r. Tel. 705781 po godz. 20.

Sprzedam LT 28, podwyższony, 1979 r. Tel. 212269.

Sprzedam motocykl Gazelę, stan dobry, niska cena. Tel. 705368.

Sprzedam motocykl jawa 350 (rok prod. 84). Tel. 782472.

Sprzedam polonez 1500, rok prod. 1983, stan dobry. Tel. 706901.

Sprzedam poloneza 1500, 1990 r., 67 mln starych zł oraz ETZ 250, 1985 r. Nielepkowice 57.

Sprzedam renault 5, diesel, rok prod. 1989, kolor czerwony. Wiadomość: tel. 090375577 lub 705626.

Sprzedam ritmo 1,7D 1982 r. Bolestraszyce 65, tel. 712815.

Sprzedam żuka, blaszak, 1984 rok. Tel. 711910 po 15.

Szyberdachy. Jarosław 214808.

Toyota Previa 2,4i, rok prod. 91, cena 42 tys., przebieg 102 tys., ciemnoniebieski metalik, radioodtwarzacz automatic, kat. 4WD klima, elektr. lusterka i szyby, alarm imobolizer, cruise ctrl, centralny zamek, 7-osobowy. Tel. Przemyśl 700872 po 19.00.

Yamaha GTS 125 cm sześc. Pompa wodna SK z silnikiem 3 kW. Tel. 707536.

Zastawa 1300, 1980 r. Tel. 700817.

Zdecydowanie kupię poloneza diesel 94-95. Tel. 782888, 9-18.

Zdecydowanie kupię samochód do przewozu masy betonowej „gruszka". Tel. 706370.

Kupno

Kupię działkę budowlaną na terenie miasta Przemyśla lub w bliskiej okolicy o powierzchni minimum 15 arów. Tel. 701905.

Kupię fortepian, długość 150 cm. Tel. 012 155762 po 20.00.

Kupię używane regały magazynowe. Tel. 212326 Jarosław.

Niedrogi domek kupię, do 20 tys. zł, pilnie. Makowa 45 BR, gm. Fredropol.

Pilnie kupię szeregówkę. Tel. 788714, a po 15.00 090375558.

Lokale

Przedsiębiorstwo sprzeda lokal użytkowy o pow. 336,50 m² wraz z piwnicą o pow. 65,34 m² i wieczystym użytkowaniu działki zlokalizowanej w Przemyślu przy ul. Lelewela 8. Informacje można uzyskać pod numerem telefonu: (0-17) 540-251 wew. 302.

1076

POSZUKUJĘ MAGAZYNU ok. 300 m² tel. 711980

1136

Do wynajęcia 3 pomieszczenia o pow. 90, 90 i 50 m kw. na hurtownie, warsztaty, biura itp. Przemyśl-Zasanie, tel. 704605.

Do wynajęcia lokal o pow. 90 m kw., na hurtownię, magazyn. Przemyśl, tel. 784448 (wieczorem).

Do wynajęcia lokal w Przemyślu, 65 m kw. Tel. 708378.

Do wynajęcia pomieszczenie na gabinet 28 m kw. Tel. 785437.

Firma wynajmie lokal o powierzchni do 100 m, na parterze dla celów biura handlowego. Tel. 017/521370.

Odstąpię sklep poza granicami Przemyśla przy głównej drodze. Siemiradzkiego 11/10.

Posiadamy do wynajęcia pomieszczenia magazynowe oraz skład celny w rejonie ciepłowni Zasanie. Tel. 705626 lub 090375577.

Mieszkania

Kupię lub wynajmę mieszkanie do 40 m kw. Tel. 700133.

Kupię mieszkanie do 50 m kw. Tel. 703487.

Kupię mieszkanie w bloku do 40 m kw., może być do remontu. Tel. 701042.

Kupię mieszkanie w Przemyślu. 780141.

Mieszkanie do wynajęcia w Przemyślu 54 m kw. Tel. 785437.

Pilnie kupię mieszkanie 2-pokojowe do 40 m kw. w Jarosławiu. Wiadomość: tel. 090310983 po godz. 18.

Pilnie poszukuję kawalerki do wynajęcia. Tel. 706402 w godz. 8-16.

Sprzedam „kawalerkę" własnościową w bloku w Medyce. Wiadomość: Czarnieckiego 17/1, wieczorem.

Sprzedam dom, 9 izb, sklep, warsztat, garaż, działka. Tel. 783520.

Sprzedam garsonierę własnościową. Przemyśl, tel. 782394 po 16.00.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 48 m kw. Tel. 707267.

Sprzedam mieszkanie, pow. 40 m kw., przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój (20 m kw.), stare budownictwo, parter. Tel. 701072.

Sprzedam mieszkanie w Przemyślu 40 m kw. komfort. Tel. 700626.

Sprzedam mieszkanie 72 m kw., I piętro. Radymno, os. Jagiełły 11/4, tel. 29 po 19.00.

Zamienię 4-pokojowe, komfortowe mieszkanie w centrum, 125 m kw. na 2 mniejsze. Tel. 786032.

Zamienię duże mieszkanie w starym budownictwie na kawalerkę w bloku. Wiad.: ul. Okrzei 18/4.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe w starym budownictwie o pow. 50 m kw. na mniejsze w bloku. Tel. 799276.

Praca

Firma Handlowa zatrudni do pracy domowej, wyrób dekoracyjnych segmentów. Podpisujemy umowę – dłuższa współpraca. Dopisek: „DOM", kop. znaczek polecony, „AG-JOT" 39-201 Dębica 3, skr. 17

Firma poszukuje handlowców, wymagane wykształcenie średnie, znajomość komputera i prawo jazdy. Tel. 017/521370 między 16-17.

Poszukuję przewoźników cementu z Chełma do Przemyśla. Tel. 010 789254, 7.00-15.00, po 15.00 010 709517.

Przyjmę do pracy magazyniera – kierownika, kierowniczkę w filii z bardzo dobrą znajomością obsługi komputera. Tel. 782740. Przemyśl ul. Boh. Getta 24, PHU CHINA BLUE.

Przyjmę panią do prowadzenia domu i opieki nad dzieckiem. Tel. 702750.

Zatrudnię kierowcę-mechanika kat. C. Tel. 702835.

Zatrudnię pracowników z grupą inwalidzką do pracy w sklepie. Tel. 789281.

Zatrudnię sprzedawcę. Tel. 090 375275.

Zatrudnię sprzedawcę sprzętu RTV (młody, wykształcenie średnie). Zgłoszenia osobiste od 18.00, Poli-Max, Grunwaldzka 11.

Sprzedaż

Koszulki z nadrukiem
okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV

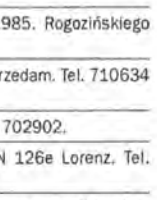

Hurtownia D&K
Przemyśl, ul. Batorego 5 (B-16)
tel. 78-40-70

841

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-HANDLOWE
„LOR-BUD"
Przemyśl, ul. Jasińskiego 56,
tel. (0-10) 78-92-54

OFERUJE:
CEMENT – 148 zł/t
cena detaliczna

Uwaga:
Dla hurtowni i firm budowlanych
– ceny hurtowe
Zapraszamy od pon. do soboty

1138

Blacha ocynk., powlekana, dachówka fińska, dachy pod zamówienia. Najtaniej. Jarosław, tel. 213620.

Cement, wapno, gips – najtaniej. Ceny hurtowe, dostawy do klienta. Jarosław, tel. 213620.

Dom piętrowy na dużej działce. Munina 147B po godz. 17.00.

Do sprzedania: CB radio Alan 78 plus; komputer Amiga 600, osprzęt, dyskietki, literatura; dekoder Videocrypt II, karta; dekoder Luxkrypt; przełącznik dekoderów ASD 4; radiomagnetofon Sanyo z odtwarzaczem CD. Tel. 710502.

Fiat 126p z grudnia 1985. Rogozińskiego 5/19. Tel. 703754.

Garaż na Kazanowie sprzedam. Tel. 710634 po 19.

Grobowiec 2-osobowy. 702902.

Sprzedam przyczepę N 126e Lorenz. Tel. 707377.

Producent rajstop i skarpet, szeroki wybór. Tel. 042 122082, fax 122066, od pon.-pt.

Pustaki Max-Unia, siporex, cegła pełna, K3, K3K. Najtaniej. Możliwość dostawy do klienta. Jarosław, 213620.

Siatka ogrodzeniowa. Przemyśl, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sklep Cepelianka zaprasza na zakupy. W sprzedaży między innymi: bieżniki, narzuty, futrzaki, słomki i inne artykuły branży cepeliowskiej. Przemyśl Dworskiego 9.

Spódnice, sukienki. 042 792107.

Sprzedam bardzo spokojną, 10-letnią klacz. Wola Buchowska 6 koło Jarosławia.

Sprzedam dom, Zgoda 30, gm. Jarosław.

Sprzedam dom wraz z działką 6 a. Wiadomość: Żurawica 753.

Sprzedam dwa monitory, kolorowy i mono do IBM PC. Tel. 321776.

Sprzedam działkę 5 a, uzbrojoną, z domem, Żurawica 801.

Sprzedam działkę budowlaną wraz z polem (2 ha) w Nienadowej Dolnej koło Dubiecka. Wiad.: Przemyśl, ul. Popielów 1/33.

Sprzedam działki rekreacyjne, 6-arowe. Ostrów 117 k. Przemyśla

Sprzedam garaż na Kazanowie. Tel. 701603.

Sprzedam krowę, Korytniki 18.

Sprzedam maszyny stolarskie, tokarki, agregat prądotwórczy, dźwig zakabinowy, przyczepy ciężarowe, wózki widłowe, silniki, części samochodowe. Tel. (010)701217.

Sprzedam pawilon handlowy na giełdzie w Jarosławiu. Wiadomość: tel. 212269 po 16.00.

Sprzedam punkt handlowy przy dworcu PKP od ul. Czarnieckiego Tel. 010/788377.

Sprzedam punkt handlowy na bazarze Polonii. Tel. 786521.

Sprzedam simson skuter, rok prod. 1988, Grochowce 153.

Sprzedam szafę metalową 100x50x170. Tel. 705044.

Sprzedam szczękę na bazarze Polonia na artykuły spożywcze. 787121.

Sprzedam tanio parkiet bukowy, cykliniarkę, szlifierkę do lastriku. Tel. 705488.

Sprzedam zamrażarkę skrzyniową, 120 l oraz czarne biurko. Tel. 788068 po 18.00.

Sprzedaż radio-taxi sp. z o.o. Tel. 782566.

Styropian, wełna mineralna, papa, lepiki, stal zbrojeniowa, nawozy mineralne. Ceny hurtowe. Jarosław, tel. 213620.

Tanio sprzedam nowe namioty: 4-osobowy, waga 6,2 kg oraz igloo 2-, 3- i 4-osobowe. Tel. 701188.

Usługi

USŁUGI
w zakresie maglowania pościeli na telefon.
Z odbiorem i dostawą do domu.
Cena dowozu w obrębie miasta 3 zł.
Zgłoszenia pon.-czw. w godz.16.00-20.00
telefon 787518

1128

SOLARIUM
najnowszej generacji 43/4
w SIŁOWNI
MAX-GYM
przy ulicy Piotra Skargi 18 (Zasanie)
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-22.00 tel. 704999

1069

SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI INSTALACJI GAZOWYCH
w budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej specjalistycznym sprzętem wykonuje
„EKO-SAN"-2
inż. Józef Płoszaj
Przemyśl, ul. Krzemieniec 16
tel. 78-65-45 fax 70-05-91

1069

NAJNIŻSZE CENY
– SOLARIUM –
8 zł – 1/2 godz., 70 zł – Kamet 10x
DIAMOND CLUB
czynny od 6.00 do 24.00
ul. Prądzyńskiego 13, tel. 090 375 487
Ten kupon upoważnia do wejścia na siłownię gratis

1131

GRANIT
Krajowy i zagraniczny
Nagrobki, Grobowce
Marek Zygmunt
Białoboki 128, gm. Gać, tel. 411-197

1133

Naprawa szyb samochodowych, montaż centralnych zamków. Przemyśl, Bieszczadzka 6, tel. 700246.

Posiadam nysę 522, osobowo-towarową i wolny czas. Oczekuję propozycji. Tel. 799453.

Przepisywanie, edycja tekstów (wykresy, schematy, tabele, wprowadzanie danych), wydruk kolor i czarno-biały. Tel. 321776.

Przyjmę zlecenia transportu do 1 tony na trasie Przemyśl-Ukraina. Tel. 799453.

Videofilmowanie. Tel. 705534.

Videofilmowanie. Tel. 707788

Videofilmowanie ślubów. Zdjęcia – Kościół Studio – Glazera 10. Tel. 702763. Gwarancja profesjonalizmu.

Usługi lekarskie

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA ALERGOLOGICZNA — A L F A —
Przemyśl, ul. Glazera 10, tel. 70-47-69
pon, wt, śr, cz: 15.00-19.00
- testy alergologiczne
- leczenie chorób alergicznych
- wizyty domowe

prowadzi specjalista alergolog GERARD CHOJNACKI

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
MEDICAL HAIR POLAND
Przedstawiciel medyczny:
Lek. med. Tadeusz SŁOBODA
Przemyśl – ul. 3 Maja 59
Tel. 702-881 w. 565, 705-821
Infotel. (0-81) 767-633

A1. Łuszczyca, bielactwo..., leczenie metodą PUVA w kabinie Waldmanna, konsultacje prof. Andrzej Langner dermatolog. Leczenie rehabilitacyjne w chorobach: kręgosłupa, stawów, porażeniach, niedowładach, urazach, złamaniach, konsultują: Wanda Kaznowska-Kryda reumatolog-internista, Adam Sklepowicz neurochirurg, Andrzej Zygmunt chirurg-ortopeda; w chorobach: gardła, uszu, nosa-zatok, Jacek Orłowski laryngolog. „Krukierek", Rzeszów, Fredry 4, tel. 33352 od 10-18.

A2. Wymrażanie chorobowo zmienionej tkanki: skóra, gardło, nos, język, wargi. „Krukierek", Rzeszów, tel. 33352.

A3 SANDENT: usuwanie zębów w uśpieniu, pełny zakres usług stomatologicznych. Czynny: wtorek, środa, czwartek 15.00-19.00. Przemyśl, św. Jana 21, tel. 707361, 709256 codziennie.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha 8, codziennie od 9, rejestracja: tel. 213660.

LEKARZ CHORÓB DZIECIĘCYCH WŁODZIMIERZ BODNAR, WIZYTY DOMOWE. TEL. 703835.

USG jamy brzusznej, tarczycy, piersi. Wojciech Skibiński, 3 Maja 59, tel. 705821.

Zguby

Zagubiono zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej nr 5505/93 z dnia 30.06.1993 r.

Zaświadczenie o działalności gospodarczej nr 1821/90/91.

Zgubiono zezwolenie na działalność gospodaczą nr 6424/7509/95.

Różne

„Szczęka" na bazarze Polonii, do wynajęcia, Szańcowa 59.

Pilnie odstąpię prosperujący bar alkoholowy. Wiadomość, tel. 785695 w godz. 8-20.

Przedsiębiorstwo Budowlano-Inwestycyjne KOMPLET, Przemyśl ul. Boh. Getta 24 uprzejmie informuje Swoich Klientów i Dostawców, że uległ zmianie tel./fax 785377 na 785379, 783284 bez zmian. Za wynikłe trudności przepraszamy.

TERAZ NIE MUSISZ WYCHODZIĆ Z DOMU
OGŁOSZENIA DROBNE NA TELEFON
PRZEMYŚL 702200
JAROSŁAW 212034

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
ul. Czarnieckiego
37-700 Przemyśl
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA **BEZPŁATNIE!**
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl

RADIO TAXI
TEL. 96-26
LUB 78-40-00
(W PRZEMYŚLU)
DOJAZD W MIEŚCIE BEZPŁATNY

60 GR ZA 1 KM

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808
Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

TELE TAXI, tel. 78-22-33
Przemyśl, (Dworzec Główny)
czynne całą dobę

bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

Banany
Hurt owoców cytrusowych
Przeniesiona z ul. Dworskiego 7 na ul. 3 Maja 47
Czynna od 15.06.96 w godz. 6-15
Zapraszamy

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne

krzesła i fotele biurowe

Przemyśl
ul. Zyblikiewicza 9
tel. 78-85-51

297

SZRON

SKLEPY:
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 4
PRZEMYŚL, ul. Sportowa 3
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 28A, tel. 21-23-64
LUBACZÓW, ul. ks. Wyszyńskiego 1

HURTOWNIA:
JAROSŁAW, ul. Traugutta 13, tel. 21-29-27

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

SPRZĘT AGD:
- **pralki automatyczne i wirnikowe** (ARDO, POLAR, MYSZKÓW)
- **lodówki • zamrażarki • witryny** (POLAR, ARDO, SNAIGE, ARGOS)
- **roboty • malaksery • odkurzacze**
- **ekspresy • żelazka • sokowirówki** (ZELMER, DEZAMET, BRAUN)
- **piecyki łazienkowe i c.o.** (TERMET ŚWIEBODZICE)

UWAGA! TYLKO U NAS zwracając starą pralkę automatyczną masz możliwość otrzymania bonifikaty przy zakupie nowej.

Zapewniamy bezpłatny transport w granicach miasta

SPRZEDAŻ DETALICZNA i NA RATY

NAJTANIEJ U NAS

1035

Eskulap

Poniatowskiego 25, tel. 70-23-85
OKULISTA
JAN M. WITKIEWICZ
poniedziałki, środy
15.30-18.00
- Dobór i sprzedaż amerykańskich soczewek kontaktowych firmy Bausch&Lomb
- Sprzedaż okularów Ray-Ban

BAUSCH & LOMB letnia promocja Ray-Ban

913

Hurtownia D&K

- rajstopy
- skarpety
- getry
- koszulki
- fajerwerki

Przemyśl, ul. Batorego 5 (8-16) tel. 78-40-70

842

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK" S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920
tel. 340-61 wew. 202, 247

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. 090 375388

VEKA

PRODUCENT
– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– szyby zespolone
typu FLOAT, TERMOFLOAT

☐ *Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową* ☐ *Bezpłatny transport na miejsce montażu*
☐ *Gwarancja 5 lat* ☐ *Dogodny system sprzedaży ratalnej.*

Dostępne opcje:
• szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL• szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • żaluzje plastikowe w różnych kolorach • szprosy • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

1023

Pub i Pizzeria Margherita

Przemyśl, Rynek 4

PIZZERIA
Czynna codziennie
11.00 - 23.00
Pizza, Spaghetti, Risotto
na telefon
78-98-98, 78-73-47

PUB
12.00 - 24.00
piątek, sobota
12.00 - 2.00

1140

Galifax
Autoryzowany przedstawiciel firmy Canon

oferuje sprzedaż, montaż i kompleksowy serwis:
- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefony
- centrale telefoniczne firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratalnej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

1016

WAKACYJNA OFERTA

ABRA

ASTECH ZAKŁAD ELEKTRONIKI
Przemyśl, ul. Wyb. Kościuszki 70

ABSOLUTNA REWELACJA!
multimedialny kurs języka angielskiego
zajęcia z lektorem przy komputerze
DLA DZIECI I DOROSŁYCH

KURSY KOMPUTEROWE
DLA KAŻDEGO

podstawy obsługi komputera
edytor tekstu - Word
arkusz kalkulacyjny - Excel
baza danych - Access
obsługa hurtowni i sklepu - Firma

ZADZWOŃ TERAZ!
70-44-24
70-32-33

Firma Edukacyjna EUROPlus+

- **Chart** – uzupełnianie brakujących komórek tabeli
- **Multiple Choice** – wybór prawidłowej odpowiedzi wśród kilku zaproponowanych
- **Cloze** – uzupełnianie brakujących elementów tekstów
- **Connection** – tworzenie połączeń pomiędzy elementami sąsiednich kolumn tabeli
- **Dialoque** – prezentacja tekstu i nagrania dialogu oraz umożliwienie nagrania własnych wypowiedzi
- **Dictation** – dyktando przeprowadzane przez komputer
- **Dialoque Insert** – uzupełnienie tekstem brakujących ról w dialogu
- **Dialoque Record** – nagrywanie brakujących ról w dialogu
- **Identification** – zaznaczanie wybranych elementów tekstu
- **Jigsaw** – porządkowanie paragrafów w tekście
- **Picture Labelling** – uzupełnianie brakujących opisów ilustracji
- **Language Information** – wyjaśnienie nowo wprowadzonych konstrukcji gramatycznych
- **Ordering** – porządkowanie szyku wyrazów
- **Picture** – przedstawienie ilustracji wraz z udźwiękowionymi opisami
- **Phrase** – zgrupowanie najbardziej istotnych fraz i zwrotów językowych z danej lekcji
- **Phrase Record** – nagrywanie zaproponowanej listy fraz
- **Question** – pisemne odpowiedzi na serię pytań
- **Text** – przedstawienie dłuższych tekstów czytanek i artykułów
- **Vocabulary** – prezentacja nowo wprowadzonego słownictwa danej lekcji

982